

**DZIĘKUJEMY WAM!**

24 tysiące 690 złotych dla Maksia



Dziadek Maksymiliana Stanisław Mach oraz rodzice: Joanna i Marcin Machowie z Maksymilianem.

Tego dnia wszyscy graliśmy dla Maksia. 1 lutego redakcja *Życia Podkarpackiego* i Fundacja Życia Podkarpackiego „Podaruj Dzieciom Radość” zorganizowały I Charytatywny Halowy Turniej Piłki Nożnej. Cel był szczytny: zbieraliśmy pieniądze na leczenie chorego na artrogrypozę siedemnastomiesięcznego Maksymiliana Macha. Całkowity dochód z imprezy zostanie przekazany na sfinansowanie operacji.

Czytaj od str. 15

REKLAMA

Projekt dofinansowany ze środków NBP

Gorączka złota

Od niepamiętnych czasów złoto zawsze kusilo przestępców. Tak jest i teraz. Ich mekką jest Gdańsk, gdzie co roku odbywają się targi jubilerskie. Najbardziej zuchwałym przestępstwem była kradzież w 2007 r. diamentu bezcennej wartości. Ale były też i mniej spektakularne kradzieże. Na przykład rok później z bagażnika samochodu obywatela Litwy skradziono wyroby jubilerskie o wartości przynajmniej 900 tys. zł.

Czytaj str. 10



Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

OKNO PCV

6-cio komorowe 1500 x 1500

od **435 zł** brutto*

*liczący próżnię w salonach sprzedaży

Jarosław (16) 621 55 97, Lubaczów (16) 632 40 81
Przemyśl (16) 678 94 40, Przeworsk (16) 648 28 89

FABRYKA OKIEN
OKNOTERM
PRZEMYŚL www.oknoterm.com.pl

ul. Batorego 3, tel. (016) 676 05 64
ul. 3 Maja 52, tel. (016) 679 09 95

FILIA JAROSŁAW
Rynek, ul. Wąska 1, tel. (016) 621 03 63
ul. Słowackiego 22, tel. (016) 621 04 10

Okna PCV
Moskitiery

szybkie terminy realizacji

XXXIV KONKURS-PLEBISCYT CZYTELNIKÓW ŻYCIA
PODKARPACKIEGO NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJ-
POPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2008 ROKU

Kazimierz Kuropatwa - reaktywacja



Najlepszym-najpopularniejszym sportowcem 2008 roku Czytelnicy *Życia Podkarpackiego* wybrali kolarza górskiego Kazimierza Kuropatwę. Oficjalne ogłoszenie wyników – już po raz 10. z kolei – odbyło się 31 stycznia w gościnnych progach restauracji „Albatros” Zygmunta Ziobera. Na „pudle” znaleźli się także młody przemyski lekkoatleta Karol Zawada i koszykarz jarosławskiego Sokołowa-Znicza Tomasz Celej.

Czytaj str. 24

JAROSŁAW: W centrum miasta
zaatakował trzy kobiety

Napadał na kobiety

Jarosławska policja i prokuratura ustala, kim był gwałcieciel – mężczyzna, który zaatakował trzy kobiety we wtorek, 27 stycznia. Mężczyzna wsiadł do samochodu, przykładał kobietom pistolet do skroni i kazał wieźć się we wskazane miejsce.

Czytaj str. 2

PRZEMYŚL: Na początku

przypomina, zwykle przeziębienie

Pierwsza ofiara sepsy w tym roku

W Wojewódzkim Szpitalu w Przemyślu zmarła 22-miesięczna dziewczynka, która trafiła tam z poważnym zakażeniem meningokokami.

Czytaj str. 3

PRZEMYŚL: By unieść się

w przestrzeń, wystarczy tylko chcieć

Latam, bo chcę!

Grupę tworzy kilkanaście osób, choć właściwy jej trzon to siedmiu zapalonych miłośników zdobywania przestworzy. Każdy z nich pokochał paralotnie.



Czytaj str. 27

OSTRÓW, JAROSŁAW

Desperacka ucieczka przemytnika

Czytaj str. 9

Karambol w Jarosławiu

W piątek, 30 stycznia, tuż po godz. 12, w Jarosławiu na ulicy Zamkowej, doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczyły 4 samochody. Kierujący renaultem najechał na czekającego na zmianę świateł nissana micrę. To spowodowało tzw. efekt domina i samochody stojące w kolejce uderzały w siebie. W wypadku ranni zostali 24-letni kierowca nissana i jego 44-letnia pasażerka.

Kontrabanda w audi

31 stycznia wieczorem policjanci z posterunku w Narolu na trasie Huta Różaniecka – Ruda Różaniecka zatrzymali do kontroli drogowej audi, którym kierował 38-letni mieszkaniec Rzeszowa. Podczas kontroli policjanci znaleźli w aucie 2440 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Pijany wandal

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego mieszkaniec Przeworska zauważył, że młody mężczyzna niszczy witrynę zewnętrzną kiosku prasowego, usytuowanego obok urzędu pocztowego przy ulicy Jagiellońskiej. Wybiegł na zewnątrz, aby go zatrzymać, jednak sprawca uciekł w stronę ulicy Krasickiego. Zawiadomieni o tym policjanci natychmiast podjęli pościg na terenie Zespołu Szkół Zawodowych i zatrzymali wandala, który był kompletnie pijany.

Rozbój na pl. Legionów

W nocy z 1 na 2 lutego w Przemysłu na pl. Legionów trzej pijani młodzi mężczyźni napadli na przechodnia, którego pobili i zrabowali mu portfel z pieniędzmi oraz dokumentami. Kilkanaście minut później policjanci zatrzymali trójkę rozbójników, którzy, jak się okazało, w przeszłości byli po kilka razy notowani zarówno za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu jak i mieniu.

Uratowany szesnastolatek

W poniedziałek, 2 lutego, szybka interwencja jarosławskich policjantów uratowała 16-letniego chłopaka, który pijany (ponad 1 promil alkoholu w organizmie) spał pod wiaduktem na ulicy Pruchnickiej.

JAROSŁAW: W centrum miasta zaatakował trzy kobiety

Napadał na kobiety

Jarosławska policja i prokuratura ustala, kim był gwałciiciel – mężczyzna, który zaatakował trzy kobiety we wtorek, 27 stycznia. Mężczyzna wsiadał do samochodu, przykładał kobietom pistolet do skroni i kazał wieźć się we wskazane miejsce.

Pierwszą, około trzydziestoletnią kobietę zaatakował na ulicy Mączyńskiego. To jedna z najdłuższych ulic na osiedlu Kolonia Oficerska, z jednej strony gęsto zastawiona samochodami. Z nieoficjalnych informacji wiemy, że właśnie do jednego z samochodów wsiadł nieznajomy mężczyzna. We wcześniej auto otworzyła i weszła do niego kobieta. Gwałciiciel przyłożył jej do głowy pistolet lub coś, co mogło go przypominać. Kobieta mimo niebezpiecznej sytuacji zachowała trzeźwy umysł i uwolniła się od napastnika. Drugą ofiarę wybrał wkrótce po tym na ulicy Pruchnickiej. Pięćdziesięciolatka złapał pod ramię, a do boku przyłożył jej domniemany pistolet. Trzecią kobietę zaatakował w tym samym dniu w niedalekim sąsiedztwie Komendy Powiatowej Policji, bo przy ulicy Czarnieckiego. Kobieta otworzyła centralny zamek samochodu i wsiadła do niego. Gwałciiciel skorzystał z okazji, że wszystkie drzwi są otwarte i wskoczył na siedzenie pasażera. Podobnie jak wcześniej, użył podobnego przedmiotu i kazał się wieźć we wskazanym kierunku. – Ze względu na dobro śledztwa nie chcemy ujawniać szczegółów. Mogę tylko poinformować, że kobiety zgłosiły się na komendę zaraz po zdarzeniu. Na drugi dzień dwie z nich zdecydowały się na złożenie wniosku o ściganie napastnika – informuje rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji asp. Marta Gałuszka. Dwie kobiety uwolniły się, w przypadku jednej doszło do innych czynności seksualnych. Policja w czwartek przekazała akta sprawy do Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu. – Dziś wszczęliśmy śledztwo, czynności poszukiwawcze trwają od wtorku. Cała informacja zamyka się w tym zdaniu – prokurator rejonowy Marian Haško oszczędny był w przekazywaniu informacji.



Jedną z dłuższych ulic dzielnicy ulica Mączyńskiego nie należy do cichych zaułków. Mimo to dwadzieścia parę minut po szesnastej gwałciiciel zaatakował tutaj kobietę.

Informacja o gwałciicielu

Informacja o gwałciicielu bardzo szybko rozeszła się po mieście. Na uliczkach Koloni, Oficerskiej zapytane kobiety twierdzą, że nie czują się bezpiecznie: – Przecież każda z nas mogła paść jego ofiarą. To nieprawdopodobne, że o tak wczesnej porze i praktycznie w centrum miasta coś takiego się zdarzyło – mówi czterdziestolatka, chcąc zachować anonimowość. Niektóre z kobiet już uzbroiły się w odpowiednie akcesoria, które w jakiś sposób mogłyby ułatwić ucieczkę. – Ja trzymam w pobliżu lakiery do włosów. Przy sobie noszę ciągle telefon komórkowy. Gdyby tu wszedł, od razu użyłabym lakiery. Mam nadzieję, że udałoby mi się wybiec ze sklepu i zamknąć gwałciiciela od

zewnątrz. Wtedy zadzwoniłabym na policję – opowiada o swoim planie samoobrony ekspedientka jednego z osiedlowych sklepików.

Policja prowadzi postępowanie od wtorku, ale na razie nie udało jej się ustalić sprawcy.

Ekz

MŁYNY (gm. Radymno): Po 17 godzinach intensywnych poszukiwań 74-letnia kobieta odnalazła się cała i zdrowa

Tylko śmigłowca zabrakło

Grubo ponad dobę trwały poszukiwania mieszkanki Młynów 74-letniej Franciszki B. Operacja na ogromną skalę, w której uczestniczyły połączone siły policji, straży granicznej, straży pożarnej i członków Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT, zakończyła się powodzeniem. Starsza kobieta, cała i zdrowa, noc spędziła w... bliżej nieokreślonym miejscu.

Wówczas poprosiliśmy o pomoc policjantów z oddziałów prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT.

Armia ludzi

6 policjantów z Radymna, 6 z Jarosławia, 15 z Rzeszowa. 5 funkcjonariuszy BiOSG, którzy na miejsce poszukiwań przyjechali specjalnym autobusem, wyposażonym w kamery termowizyjne i noktowizory. Wójt gminy Radymno wydał zezwolenie na udział w akcji poszukiwawczej około 30 strażaków ochotników z OSP w Korczowej i Duńkowicach. Zadysponowany miał być także śmigłowiec, ale na jego udział w akcji nie pozwoliła panująca mgła. Taka armia ludzi przez ponad 16 godzin przeczesywała kilometr po kilometrze. – Sprawdziliśmy grunty orne na powierzchni około 120 hektarów, tereny przy rzece Szkło, lasy w Młynach, Chotyńcu i Chałupkach Chotyńskich. Inic! – kontynuuje podkomisarz W. Markowicz.

Franciszka B. od dłuższego czasu mieszkała w Młynach, u opiekującej się nią córki. Miała zaniki pamięci, co kilka razy – jak dowiedzieliśmy się od policjantów z Komisariatu Policji w Radymnie – przejawiała się trochę nieracjonalnymi zachowaniami. Jakiś kilometr od miejsca jej pobytu, w tej samej miejscowości, mieszkała inni członkowie jej rodziny. 27 stycznia, około godziny 15 powieźdźła córce, że wychodzi z domu i idzie do syna. Wyszła z domu lekko ubrana, w samym swetrze. Kiedy minęła godzina i matka nie wracała, zaniepokojona córka rozpoczęła poszukiwania na własną rękę. To był już drugi tego typu przypadek, gdyż w ub.r. także wyszła z domu i znalazła się następnego dnia w Korczowej.

Gdy poszukiwania matki zakończył się fiaskiem, o godzinie 20 córka powiadomiła policję. Najpierw do akcji ruszyli policjanci z komisariatu policji w Radymnie i Komendy Powiatowej w Jarosławiu wraz z psem tropiącym. – Początkowo poszukiwania prowadziliśmy dwutorowo. Po pierwsze sprawdziliśmy drogi dojazdowe, po drugie – funkcjonariusze penetrowali grunty orne – wyjaśnia komendant Komisariatu Policji w Radymnie, podkomisarz Wiesław Markowicz, dodając: – Pies podjął trop, przeszedł polną drogą jakiś kilometr, ale pod miejscową szkołą zgubił

trop. Między godziną 9.30 a 10 dnia następnego, w 17. godzinie poszukiwań kobieta została jednak znaleziona. Zauważył ją pracownik miejscowej szkoły podstawowej, który natychmiast zawiadomił policję. Starsza kobieta była wyraźnie zdezorientowana, ale nie wyglądała na wychłodzoną, ani na wyjątkowo zmęczoną. Na pytanie policjantów, co robiła i gdzie była, odpowiedziała, że całą noc chodziła po lesie. – Do tej pory nie wiemy w stu procentach, gdzie przebywała przez tyle godzin. Ale wszystko wskazuje na to, że u kogoś przenocowała. Najgorsze, że to wcale nie odosobniony przypadek. Jest ich więcej – podsumował podkomisarz W. Markowicz. MG

Wyrazy współczucia
pani Teresie Mauthe
z powodu śmierci
MEŻA
składają:
Dyrekcja, Grono Pedagogiczne
oraz pracownicy
I Liceum Ogólnokształcącego
im. J. Słowackiego w Przemysłu

57888

Januszowi Czajce
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
Prezydent Miasta Przemysłu
oraz pracownicy
Urzędu Miejskiego
w Przemysłu

57853

Pani Renacie Scheller
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy
z Miejskiego Ośrodka
Pomocy Społecznej
w Przemysłu

57793

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

nieodżałowanej **Krystyny BOHO,**

długoletniej nauczycielki, wychowawczyni

i wspaniałego człowieka

Mężowi, Dzieciom i Rodzinie składają: pogrążeni w smutku

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, uczniowie z rodzicami

i pracownicy Szkoły Podstawowej w Hureczku.

57992

ZYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

NAKLAD: 17 700

BARBARA KONTROLOWANA
WYKAZ KONTROLI OPIEKUNIA PRAWY

WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdoń. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, adiustacja tekstów Urszula Giel. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Magdalena Ijaszewicz. Dyrektor do spraw marketingu: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Echo Media sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

PRZEMYŚL: Na początku przypomina zwykle przeziębienie

Pierwsza ofiara sepsy w tym roku



Dziecko trafiło najpierw na oddział pediatrii dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala w Przemyślu, ale po konsultacji anestezyjologicznej zostało przeniesione na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej.

W Wojewódzkim Szpitalu w Przemyślu zmarła 22-miesięczna dziewczynka, która trafiła tam z poważnym zakażeniem meningokokami.

13 stycznia br. rodzice 22-miesięcznej dziewczynki poszli z nią do lekarza z objawami przeziębienia. Po przebadaniu wrócili do domu. Jednak pewnym czasie rodziców zaniepokoiła bardzo wysoka gorączka dziecka oraz krwawe wybroczyny na ciele. Postanowili ponownie udać się do lekarza. Ten natychmiast skierował ich do szpitala. Dziecko trafiło najpierw na oddział pediatrii dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala w Przemyślu, ale po konsultacji anestezyjologicznej zostało przeniesione na

Oddział Intensywnej Opieki Medycznej. – Dziewczynka była u nas krótko, około pół godziny. Doszło u niej do wstrząsu septycznego. Pojawiła się niewydolność krążenia, która zakończyła się zgonem – informuje Ryszard Kołakowski, ordynator OIOM Wojewódzkiego Szpitala w Przemyślu.

To nie choroba

Według danych Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Przemyślu w ubiegłym roku na posocznice zmarło 12 osób. Sepsa nie jest chorobą, tylko objawem chorobowym, który może wystąpić w przebiegu każdej infekcji. Atakuje osoby o osłabionej odporności, przeważnie dzieci do 5. roku życia oraz młodzież w wieku 15 – 19 lat. Źródłem sepsy są

przeważnie trzy bakterie: pałeczka grypy, pneumokoki i meningokoki. Są one roznoszone drogą kropelkową, albo też przez bezpośredni kontakt z ich nosicielem. Na początku sepsy może przypominać zwykłe przeziębienie z bardzo wysoką gorączką. Jeżeli w tym czasie wystąpi senność, nudności, wymioty i krwawe wybroczyny na ciele, powinno to być dla nas powodem do niepokoju i bezwzględnego zgłoszenia się do lekarza. Przed sepsą możemy się jednak chronić. Jedną z metod jest szczepionka. Ponadto powinniśmy przestrzegać zasad higieny: nie używać tych samych sztućców, szczoteczki do zębów, nie palić jednego papierosa, nie pić z jednej butelki czy szklanki oraz nie dawać gryza.

MSM

PRZEMYŚL:

Będzie referendum czy nie? 6 tysięcy przemyslan chce referendum

Towarzystwo Ulepszania Miasta zebrało prawie 6 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie przebudowy rynku.

Oznacza to, że jest już wymagana liczba głosów, by wniosek o przeprowadzenie referendum mógł być skuteczny. Teraz miasto ma dwa miesiące, by całe przedsięwzięcie zorganizować. Najprawdopodobniej referendum odbędzie się w kwietniu. Wciąż nie jest jednak jasne, czy do niego dojdzie, ponieważ działacze TUM wyrazili niedawno wolę odstąpienia od referendum, jeśli miasto przeprowadzi szerokie konsultacje społeczne w sprawie przebu-

dowy rynku i – co ważne – uzna ich wynik za wiążący. Jak na razie władze Przemyśla zaproponowały inicjatorom referendum dyskusję na antenie telewizji TOYA, ale TUM uważa, że konkluzje takiej rozmowy do niczego urzędników nie zobowiązują.

Przypomnijmy: realizacja projektu przebudowy rynku ma kosztować ok. 8 mln zł, przy czym niektóre założenia projektu wzbudzają wątpliwości działaczy TUM i wielu przemyslan. Niedawno obawy co do kształtu nowego rynku wyraził również Bartłomiej Kozek, sekretarz „Zielonych 2004”.

(o)

LUBACZÓW

Nielegalna kolekcja



Fragment nielegalnej kolekcji.

W ubiegłym tygodniu policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie ujawnili u jednego z mieszkańców powiatu lubaczowskiego sporą kolekcję broni palnej.

Od dłuższego czasu do policji docierały informacje, że jeden z mieszkańców podlubaczowskiej miejscowości posiada bez wymaganego pozwolenia kolekcję broni palnej.

30 stycznia policjanci odwiedzili kolekcjonera, u którego w mieszkaniu znaleźli wyeksponowane na ścianach egzemplarze broni palnej.

Były to zarówno karabiny, jak i broń krótka, pistolety i rewolwery pochodzące z różnych okresów. Razem policjanci naliczyli osiemnaście sztuk broni, niektóre w doskonałym stanie technicznym. Funkcjonariusze zabezpieczyli broń do dalszych badań i dopiero eksperci wypowiedzą się, czy traktować ją jak broń, czy jak eksponaty kolekcjonerskie pozbawione cech broni. Przy okazji przypominamy wszystkim kolekcjonerom militariów, że posiadanie militariów bez zezwolenia jest w myśl Ustawy o broni i amunicji zabronione.

J

JAROSLAW: Zmiany personalne w starostwie powiatowym

Starosta chce świeżego powiewu

Jutro (5 lutego) rada powiatu planuje odwołać dotychczasową skarbnik powiatu Agnieszkę Dziundzio. Dla radnych koalicji to formalność, ponieważ kolejny punkt obrad to powołanie nowego skarbnika. Radni poznają również sekretarza powiatu, którym ma zostać ich koleżanka, radna Zofia Karwańska.

Odwołaniu Agnieszki Dziundzio mówiło się w kulisach już na początku kadencji. Jednak do niego doszło. Teraz, po dwóch latach rządzenia starosty Tadeusza Chrzana decyzja taka zapadła. Starosta tłumaczy, że to wynik wcześniejszych niepisanych porozumień pomiędzy nim, a skarbnik. Wiadomo powszechnie, że Agnieszka Dziundzio rozpoczęła pracę na tym stanowisku z dniem utworzenia powiatu. To ona podejmowała pierwsze decyzje finansowe wraz z ówczesnym starostą Mieczysławem Kasprzakiem, obecnym posłem PSL. I z tym ugrupowaniem jest kojarzona. – Skarbnik to kluczowe stanowisko w powiecie, każdy starosta chce mieć na nim swojego człowieka. Na początku kadencji szukałem takiej osoby, ale okazało się, że dotychczasowej pani skarbnik brakuje roku do uzyskania wieku

emerytalnego, dlatego zgodziłem się, by pozostała na rok. Potem, gdy nie mogłem znaleźć żadnej osoby, pani Agnieszka pozostała jeszcze na rok. Teraz mam odpowiedniego kandydata, dlatego realizujemy wcześniejsze ustne porozumienia – tłumaczy Tadeusz Chrzan. – To nie oznacza, że nie byłem zadowolony z pracy pani Agnieszki. Jak to w finansach, często mieliśmy różne zdania, ale nie było większych problemów.

Typowe polityczne stanowisko

Starosta zaprzecza, że jest to typowa zmiana polityczna. – Raczej powiedziałbym merytoryczna. Przyszedł taki czas, że budżet trzeba tworzyć bardziej dynamicznie, dokonywać w trakcie realizacji więcej zmian, związanych z pozyskiwaniem funduszy, dlatego potrzebny jest taki świeży powiew – dodaje.

Obecna skarbnik Agnieszka Dziundzio nie chce wypowiadać się na temat swojego odwołania. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy do uzyskania wieku emerytalnego pozostały jej jeszcze trzy lata. Również nieoficjalnie ustaliliśmy, że jej miejsce w starostwie zajmie dotychczasowa skarbnik Urzędu Miasta w Kań-

czudze Agnieszka Mroccka. Nie będzie to jedyna nowa osoba w jarosławskim starostwie. Zgodnie ze zmianami ustawy o pracownikach samorządowych zostanie zatrudniony sekretarz powiatu. Jego funkcję starosta ma powierzyć Zofii Karwańskiej, wieloletniej nauczycielce matematyki, znanej w środowisku z prowadzenia zespołów muzycznych, kabaretu i konferansjerki wielu imprez kulturalnych w mieście, radnej powiatu dwóch kadencji z ramienia PO, obecnie pełniące funkcję wiceprzewodniczącej rady powiatu. Starosta T. Chrzan nie chciał potwierdzić tej kandydatury. – Na ten temat będziemy rozmawiać po czwartkowej sesji – mówi. Obecne stanowisko sekretarza krytykuje sekretarz powiatu pierwszej kadencji, późniejszy starosta Tomasz Oronowicz, obecny radny powiatu z PSL. – Zmiany w ustawie znacznie ograniczyły kompetencje sekretarza. Właściwie z funkcji dyrektora administracyjnego urzędu zmieniły go w pomocnika starosty, któremu starosta wyznacza zadania. Na jego wybór i kompetencje nie ma wpływu ani rada, ani zarząd powiatu – mówi. – To takie typowe polityczne stanowisko – dodaje.

Ekz

pożyczka

do **42000** zł
na szczęście

na Nowy Rok

na dowód

SKOK STEFCZYKA

PRZEMYŚL, Plac na Bramie 10, tel. 016 676 00 67-69
Zapraszamy do nowego oddziału:
LUBACZÓW, Rynek 7, tel. 016 632 90 75-77
www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

OPINIA



Hubert LEWKOWICZ

Czy warto pomagać innym?

STEFANIA WILCZYŃSKA:

Oczywiście. Pomaganie innym daje radość. Wśród nas jest wielu ludzi ubogich, chorych potrzebujących, którzy na taką pomoc czekają. A okazane dobro zawsze wraca do człowieka.

SONDA

POMYSŁ OBOWIĄZKOWEGO CHIPOWANIA PSÓW TO TWOIM ZDANIEM?

48,9%
DOBRA
INICJATYWA

4,5%
NIE MAM ZDANIA

46,6%
NIEPOTRZEBA
WYRZUCANIA
PIENIĘDZY



ZA TYDZIEŃ
CZY GRYPĘ
LECZYSZ SAM?

W SKRÓCIE

PRZEMYŚL, JAROSŁAW, PRZEWORSK**Zrób mammografię za darmo!**

Kobiety w wieku 50 – 69 lat, które w ostatnich dwóch latach nie wykonywały badań mammograficznych, mogą je zrobić teraz. Przysługuje im także badanie uzupełniające po wykryciu zmiany. Program badań koordynowany jest przez Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie. Ośrodek ten został utworzony przez ministerstwo zdrowia. W Przemyślu badania wykonuje Wojewódzki Szpital w Przemyślu przy ul. Monte Cassino (tel. 16 649-16-50), w Jarosławiu – przychodnia ALMED sp. z o.o. przy ul. Grunwaldzkiej 1 (tel. 16 621-15-59 lub 16 621-71-14), a w Przeworsku – Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej przy ul. Szpitalnej (tel. 16 649-16-50)

(lew)

PRZEMYŚL, MAĆKOWICE, PIKULICE:

Kilka godzin padającego śniegu = 5 kolizji i 2 wypadki

Jest śnieg, są wypadki

W ubiegłą środę (28.01) padający intensywnie śnieg spowodował, że na drogach panowały bardzo trudne warunki. Doszło do kilku kolizji i wypadków drogowych. Dodatkową przyczyną kilku z tych zdarzeń była nadmierna prędkość kierowców.

Do pierwszej kolizji, zderzenia dwóch samochodów osobowych, doszło o godzinie 10.50 na stacji paliw przy ul. Sanockiej. Policjanci nałożyli na winnego kierowcę mandat w wysokości 200 zł. O 14.13 na styku ulic Bałkończyckiej i Nestora kierowca opla zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w peugeota. Kilkanaście minut później, o 14.36 policjanci odebrali zgłoszenie o kolizji przy ul. Paderewskiego. Jednak kierowcy porozumieli się i odstąpili od policyjnych działań. Kolejna stłuczka dwóch aut miała miejsce o 15.14 przy ul. Zielińskiego. Spowodowana była zbyt szybką jazdą kierowcy, dlatego policjanci nałożyli 500 zł mandatu. Prawie dwie godziny później, o 17.03 zderzyły się ze sobą opel astra i ford mondeo. Jadąca opłem 39-letnia mieszkanka gminy Roźwienica jechała z Żurawicy w kierunku Roźwienicy. Z przeciwnej strony jechał kierowca forda, mieszkaniec powiatu jarosławskiego. W pewnym momencie na łuku drogi jego auto zostało wyrzucone na lewy pas ruchu i uderzyło czołowo w opła astrę. Jak informuje podinsp. Jan Faber z Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu,



Ośnieżona droga i niedostosowanie prędkości do warunków jazdy przez kierowcę fiata punto były przyczyną wypadku, do którego doszło w Pikulicach.

winny stłuczki był kierowca forda, który nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze, która była cała ośnieżona.

Wypadki

W ubiegłą środę doszło też do dwóch wypadków drogowych. O 13.55 na styku ulic Mniszej z Jagiellońską kierująca samochodem osobowym marki Daewoo Matiz 27-letnia mieszkanka Przemyśla na przejściu drogowym najeżdżała na pieszeżo. Tłumaczyła się, że go nie zauważyła. Natomiast o 18.43 doszło do wypadku w Pikulicach. Kierującysamochodem osobowym marki Fiat Punto 41-letni mieszkaniec gminy Fredropol, jechał zbyt szybko i na zakręcie drogi zjechał na przeciwny

pas ruchu i uderzył w samochód osobowy marki Renault Kangoo. Kierowała nim 36-letnia mieszkanka gminy Fredropol. Razem z nią w aucie jechało 7-letnie dziecko. W wypadku brał udział jeszcze trzeci samochód – opel corsa, kierowany przez 54-letnią mieszkankę Przemyśla. – Kobieta uderzyła w samochody, ponieważ nie wyhamowała na śliskiej, ośnieżonej jezdni – mówi podinsp. Faber. Na szczęście nic jej się nie stało. Obrażen doznała za to kobieta i dziecko z renaulta. Zostali odwiezieni do Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu. Kierowca punto z obrażeniami głowy trafił do szpitala wojskowego w Przemyślu. Uczestnicy wypadków i kolizji drogowych byli trzeźwi.

MSM

PRZEMYŚL**Znów kolizja na Krakowskiej**

26 stycznia na skrzyżowaniu przy ulicy Krakowskiej w Przemyślu.

Trzy rozbite samochody, wstrzymany ruch na drodze wylotowej z Przemyśla i przerażeni podróżni, którzy – na szczęście – nie doznali większych obrażeń. Taką sytuację zastali 26 stycznia br. policjanci i przypadkowi kierowcy na feralnym skrzyżowaniu przy ulicy Krakowskiej w Przemyślu.

Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci zbadali wszystkich uczestników kolizji alkomatem. Okazało się, że wszyscy byli trzeźwi. Naszczęście zarówno kierowcy, jak i pasażerowie trzech pojazdów nie odnieśli większych obrażeń. Sprawca, 46-letni mieszkaniec powiatu przemyskiego, ukarany został 500-złotowym mandatem. I w zasadzie sprawa powinna zostać zakończona, gdyby nie fakt, że właśnie wspomniane skrzyżowanie jest jednym z najniebezpieczniejszych w całym mieście.

Systematycznie dochodzi na nim bądź do kolizji, bądź wypadków, nawet ze skutkiem śmiertelnym. Od godziny 5 do godziny 23 obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, a w nocy do 60 km/h? – W odpowiedniej odległości od skrzyżowania ustawione są znaki informujące o ograniczeniu prędkości. Tuż przed skrzyżowaniem droga zęża się do jednego pasa. Jest wysepka, która ma umożliwić bezpieczny wjazd na wiadukt i dalej do szpitala. Jednak dość często rozpedzone samochody przejeżdżają przez nią i jadą prosto. Prawdą jest, że pojawiają się tam także nasze patrole. Więcej zrobić nie możemy. No, chyba że zaapelować do rozsądku i rozważli kierujących. Po raz kolejny zresztą. Ale czy to coś da? – pyta retorycznie podinspektor Jan Faber z Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu.

Na razie nic nie będą robić

Problem próbował rozwiązać radny Jacek Dygut (Fundacja San), który dwukrotnie zwracał się w tej sprawie do prezydenta miasta. Pierwszy raz w lipcu, ponownie w grudniu 2008 roku. Za drugim razem zaproponował, aby rozważyć również możliwość zamontowania w tym miejscu fotoradaru lub świateł. Władze miejskie nie uważają jednak, że jest to jedno z najniebezpieczniejszych skrzyżowań w mieście. Ich zdaniem jest takie samo jak inne, a wszystko zależy od przestrzegania ograniczenia prędkości. Ponadto w obrębie tego skrzyżowania będzie przebiegać planowana obwodnica. Dlatego do czasu jej wybudowania, nie będą podejmowane żadne działania związane z przebudową skrzyżowania.

MG

OD ŚRODY DO ŚRODY**Coś tu nie gra**

Obejrzałem w telewizji wywiad z premierem Donaldem Tuskiem. Błyskotliwy dziennikarz zadawał błyskotliwe pytania premierowi o wrażenia z pobytu na szczycie gospodarczym w Davos. Premier błyskotliwie odpowiadał z troską w głosie, gdy temat rozmowy dotyczył sytuacji gospodarczej Polski. Szef polskiego rządu zapewniał o swojej determinacji w cięciu wszelkich zbędnych wydatków, aby Kowalski nie odczuł dotkliwych skutków, krążącego wokół Polski widma kryzysu. Odchudzanie, zdaniem premiera, rozpocznie się od instytucji rządowych, parlamentarnych. Myślę sobie – jest dobrze. Następnego dnia czytam w prasie ogólnopolskiej i regionalnej o podwyżkach dla parlamentarzystów. Czteryście złotych – dla polityków tylko, przy kilkunastotysięcznym uposażeniu, dla emerytów i rencistów – kwota niczego sobie. Jak zabawnie, uroczo, z szerokim amerykańskim uśmiechem wyjaśniła postanka PO Elżbieta Łukacijewska: – To podwyżka z automatu, więc inflacja, więc parlamentarzystom wyrównuje się uposażenia.*

Strasznie spodobał mi się ów automat. Gorąco prosimy o taki automat dla wszystkich pracowników budżetówki, a w szczególności dla tych, którzy utrzymują budżet. Pragniemy, aby automaty zainstalowano w każdym zakładzie pracy, szkołach, przedszkolach, muzeach, galeriach, filharmoniach, ośrodkach wypoczynkowych, na przykład w Ciechocinku. Nie bójmy się ambitnych planów: automat na każdej ulicy, za każdym rogiem. Automaty dźwignią krajowej gospodarki. Automaty – rodzimy patent wielkości. Automaty – remedium na wszelkie zło, kryzys wszelaki.

Szanowni nasi parlamentarzyści! Zejdźcie na ziemię. Nie słuchajcie wyłącznie fachmanów od wizerunku. Zadbajcie nie tylko o fryzurę, garsonkę, garnitur, buty, płaszczek z merynosów, szklaną pogodę. A przede wszystkim nie słuchajcie lizusów, pochlebców. Potrzebujemy was. Nie po to waszkie, abyście zapelniali sobą media, lecz po to, abyście nasze życie czynili coraz bardziej znośnym. Amen.

Artur WILGUCKI
Redaktor naczelny

*cytat z Nowin

Gorąco dziękuję wszystkim ludziom o wielkich sercach. I Halowy Turniej Charytatywny zorganizowany przez naszą redakcję oraz Fundację Życia Podkarpackiego „Podaruj Dzieciom Radość” dostarczył nam wiele wspaniałych, wzruszających chwil. O szczegółach piszemy w specjalnym dodatku do naszej gazety na stronach: 15, 16, 17, 23, 26

SYGNAŁY

PRZEMYSŁ

Zanim popadnie w totalną ruinę...

„Od dwóch lat bezskutecznie interweniuję u różnych organów w sprawie wieży zegarowej przy ulicy 29 Listopada, tuż obok jednostki wojskowej. Przetrwiała ona I i II wojnę światową, a teraz wyraźnie widać, że grozi jej zniszczenie. W 2008 roku zwróciłem się do miejscowych przedstawicieli służby ochrony zabytków, by jakoś zadbała o ten obiekt. Zareagowali prawidłowo, wysyłając do dowódcy stosowne pisma. Ale na tym prawdopodobnie poprzestano, bo wieża niszczy się nadal. Od 50 lat jestem mieszkańcem Przemysła i czuję się z nim mocno związany, dlatego bardzo boli mnie, kiedy widzę, że nie dba się wystarczająco o jego wizerunek. Liczę, że może interwencja w prasie spowoduje, że ktoś zauważy problem i zacznie działać, zanim wieża popadnie w ruinę” – napisał Czytelnik.

„Prawko” za pierwszym podejściem – czy to w ogóle możliwe?

– Chciałbym raz jeszcze na łamach „Sygnałów” wrócić do problemu egzaminów praktycznych na prawo jazdy. Miałem okazję osobiście przekonać się, że ludzie zdający w przemyskim WORD podchodzą do egzaminu praktycznego i po 7 czy 8 razy. Mam wrażenie, że coś jest chyba nie tak, skoro na przykład w Krośnie zdawalność jest o wiele wyższa i nie dochodzi do takich kuriozalnych sytuacji. Zastanawia mnie też, o czym to świadczy. Czy ludzie w Przemysku są tak mało pojętni? Czy instruktorzy tak słabo szkolą swoich kursantów, że potem muszą podchodzić do egzaminu wielokrotnie. Czy egzamin jest tak trudny, że nie sposób go zdać za pierwszym czy drugim razem? Pytań i wątpliwości jest coraz więcej. Ponieważ problem nie jest nowy i niewiele się w tym temacie zmienia, pozostaje mi chyba tylko życzyć zdającym dużo szczęścia – mówi Czytelnik.

W mieście smog, ale drzewa tną

– Niedawno wycięto sporo drzew przy Krasińskiego, a teraz zabrali się za Rogozińskiego. Okolice stacji zasańskiej pozbawiono w ten sposób całkiem jeszcze zdrowych, jak na moje oko, brzoź, które nie tylko robiły tę okolicę bardziej przyjemną, ale też niwelowały trochę smog, o którym gazeta rozpisywała się nie dalej jak w poprzednim numerze. Nie bardzo rozumiem więc poczynania miejskich służb od zieleni, bo skoro mamy tak fatalne powietrze, to dlaczego wycina się zieleń? Coś tu chyba jest nie tak. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że to jakieś zupełnie irracjonalne działania – konkluduje Czytelnik.

JAROSŁAW

Stare oświetlenie

– Całkiem niedawno w „Sygnałach” czytałem o ciemnościach na placu Piotra Skargi. Nieopodal wspomnianego placu, na ulicy Spytka zrobiono nowe oświetlenie i należy to pochwalić. Nowe lampy niestety jeszcze nie świecą. W dalszym ciągu ten rejon oświetlany jest starymi, z trzema punktami świetlnymi, co z pewnością nie jest zbyt oszczędne. Zdaję sobie sprawę, że stare linie powinny stać jeszcze rok, no i niech sobie stoją, skoro są takie wymogi, jednak nie rozumiem, dlaczego jeszcze świecą – pyta mężczyzna. – Na placu Piotra Skargi egipskie ciemności, a na ulicy Spytka oświetlenia w nadmiarze. Czy nie można coś z tym zrobić? – dodaje.

Sygnały przyjmowały: Urszula GIEŁO, Iwona KUSY

Sygnały przyjmujemy pod numerami telefonów:
Przemysł: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław, Lubaczów: (0-16) 624 17 50

PRZEMYSŁ, KROŚCIENKO: Technika, profesjonalizm oraz współpraca policjantów i funkcjonariuszy SG pozwoliły w kilka godzin zatrzymać przestępców

Ukradli w Przemysku, zatrzymani w Krościenku

Sprawa kradzieży dwóch komórek nie byłaby warta odnotowania, jednak piszemy o tym, żeby pokazać tajniki działań służb, które sprawiły, że w kilka godzin po przestępstwie zatrzymano sprawców w odległej miejscowości.

W wtorek, 27 stycznia, kilkanaście minut po g. 12 przed jednym ze sklepów motoryzacyjnych w Przemysku zatrzymał się biały mercedes, z którego wysiedli dwaj mężczyźni. Weszli do sklepu i przez kilkanaście minut oglądali samochodowe akcesoria, po czym wyszli i odjechali. Jakiś czas później pracownik sklepu zorientował się, że gdzieś zapodziały się dwie służbowe komórki, które leżały na ladzie. Kiedy poszukiwania w sklepie i wśród personelu nie dały rezultatu, skojarzył brak telefonów z dwoma klientami, których zapamiętał, bo mówili w języku ukraińskim. O g. 16 telefonicznie powiadomił policję o swoich podejrzeniach. Choć kradzież telefonów w porównaniu z innymi zdarzeniami nie była sprawą wielkiej wagi, dyżurny przemyskiej komendy nie zbagatelizował zgłoszenia. Okazało się, że moment kradzieży zarejestrowała kamera monitorująca wewnątrz sklepu, więc w chwilę po zgłoszeniu przestępstwa policjanci dysponowali niezbyt wyraźnym zdjęciem złodzieja, rysopisem, jaki podał pracownik sklepu i informacją, że sprawcami są prawdopodobnie cudzoziemcy. Teraz w sukurs przyszła techni-



Moment kradzieży – obraz z monitoringu sklepowego udostępniony przez KMP w Przemysku.

ka. Dyżurny, korzystając z bezpośrednich połączeń, natychmiast drogą elektroniczną przesłał te informacje wraz ze zdjęciem do Straży Granicznej i chwilę po tym dotarły one do wszystkich placówek granicznych. Straż Graniczna również nie zbagatelizowała tej informacji. Funkcjonariuszka na stanowisku kierownika zmiany na przejściu granicznym w Krościenku natychmiast przekazała ją swoim podwładnym i ci już około g. 18 namierzyli podejrzanych. Kiedy dwaj obywatele Ukrainy (29 i 38 lat) podjechali białym mercedesem do odprawy

paszportowej, zostali zatrzymani i jako podejrzewani o kradzież przekazani policji. Obaj trafili do aresztu, ale niestety nie udało się odzyskać skradzionych komórek, które najprawdopodobniej już zdążyli sprzedać lub pozbyli się ich w inny sposób. Sprawa niby błaża, ale na jej przykładzie doskonale widać, jak wiele zależy od profesjonalizmu funkcjonariuszy, od dobrego współdziałania służb i możliwości błyskawicznego przesyłu informacji. Przecież wystarczyła godzina opóźnienia i sprawcy przekroczyliby granicę, a wtedy szukaj wiatru w polu. J.

OŚWIATA: Ważne zmiany w Karcie nauczyciela

To nie bajka – pensje w górę!

O średnio 586 zł miesięcznie pod koniec br. wzrośnie wynagrodzenie nauczycieli stażystów! To jeden z efektów podpisania pod koniec ub.r. przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Ustawy o zmianie ustawy – Karta nauczyciela.

Wspomniane zmiany dotyczą przede wszystkim wynagrodzeń i czasu pracy nauczycieli, czyli tych elementów, o które środowisko walczyło od wielu miesięcy. W tym pierwszym zakresie dokonane zmiany są realizacją wcześniejszych ustaleń o dwóch podwyżkach 5-procentowych w ciągu roku. Pierwszej – od stycznia br. i drugiej – od września br. oraz o zmianie wynagrodzeń dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego w stosun-

ku do kwoty bazowej, określonej corocznie w ustawie budżetowej. Zgodnie z wprowadzonymi zmianami, które obowiązują od 1 stycznia br., średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty wynosić będzie 100 procent kwoty bazowej. Dla pozostałych nauczycieli jest to: nauczyciela kontraktowego – 111 procent, mianowanego – 144 procent, a dla dyplomowanego – 184 procent. To sprawi, że na koniec br. nauczyciele stażysty będą zarabiać więcej średnio o 586 zł. Nauczyciele kontraktowi – o 412 zł, mianowani – o 316 zł, a dyplomowani – o 381 zł. To jednak tylko wstępne szacunki, nie jest bowiem jeszcze jasne, jaką część wynagrodzenia zasadniczego obejmą podwyżki, a jaką część obejmą podwyżki do-

datków do owego wynagrodzenia, tak aby w sumie uzyskać wspomnianą średnią wysokość wynagrodzenia. Ustalenie tych kwestii będzie możliwe, kiedy MEN wyda rozporządzenie w sprawie wysokości stawek minimalnych, natomiast organy prowadzące (czyli samorządy terytorialne) określą w swoich regulaminach wysokości stawek dodatków do wynagrodzenia zasadniczego.

Wspomniane ministerialne rozporządzenie ujrzy światło dzienne prawdopodobnie w marcu i wówczas nauczyciele mają otrzymać pierwszą z planowanych podwyżek (z wyrównaniem od 1 stycznia br.). Kolejnych 5 procent podwyżki nauczyciele mają otrzymać najpóźniej do 30 października br. (z wyrównaniem od 1 września br.). Z tego przepisu wynika, że w ustawie budżetowej państwa będą określone dwie kwoty bazowe dla nauczycieli. Pierwsza, która będzie obowiązywać od 1 stycznia do 31 sierpnia br., druga – od 1 września do 31 grudnia 2009 r. Podsumowując, na koniec br. nauczyciel stażysta ma zarabiać 2 tys. 287 zł, nauczyciel kontraktowy – 2 tys. 538 zł, nauczyciel mianowany – 3 tys. 293 zł, zaś nauczyciel dyplomowany – 4 tys. 208 zł.

Uczelnia z pasją

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Zapisz się na studia w Przemysku

ZARZĄDZANIE II STOPIEN

- finanse firmy i bankowość
- logistyka
- marketing
- rachunkowość
- zarządzanie firmą
- zarządzanie innowacyjne
- zarządzanie kryzysowe i ochrona ludności
- zarządzanie potencjałem ludzkim
- zarządzanie w administracji i gospodarce publicznej
- zarządzanie w turystyce i hotelarstwie

INFORMATYKA I STOPIEN

- grafika komputerowa i multimedia
- sieci komputerowe
- technologie programowania

INFORMATYKA II STOPIEN

- grafika komputerowa
- technologie programowania
- technologie sieciowe

PEDAGOGIKA I I STOPIEN

- edukacja wczesnoszkolna
- pedagogika opiekuńczo-wychowawcza
- psychopedagogika
- pedagogika i promocja zdrowia

POLITOLOGIA I I STOPIEN

- bezpieczeństwo państwa
- administracja wymiaru sprawiedliwości

FILOLOGIA POLSKA II STOPIEN

- specjalizacja nauczycielska
- komunikacja społeczna i public relations

Punkt Informacyjno-Rekrutacyjny
w Przemysku
ul. Stowackiego 21, 37-700 Przemysł
tel./fax: (016) 678 56 52

WSHE

Czynny: wtorek, czwartek: 15.00-19.00; środa, piątek: 10.00-15.00

WYSTY ZNACZY BEZPIECZNY
Przemysł
ul. Mickiewicza 65
oferuje:

- MYCIE ELEWACJI
- MYCIE RĘCZNE PIANOWE
- pranie tapicerek
- czyszczenie wnętrza
- mycie silników i podwozi
- pranie dywanów
- wyważanie, wymiana oraz serwis opon
- sprzedaż opon nowych i używanych

TANIE OPONY

Promocja: 10. mycie gratis!

ZAKUWANIE WĘZY CISNIENIOWYCH I HYDRAULICZNYCH

TEL. (016) 676 86 80
0-509 829 770

W SKRÓCIE

JAROSŁAW

Jest nas mniej

Władze miasta podsumowały ubiegły rok. Z ich wyliczeń wynika, że jest nas o 167 osób mniej. W ubiegłym roku na świat przyszło 371 dzieci. W tym 184 dziewczynki i 187 chłopców. To o 12 dzieci mniej niż w roku poprzednim. W tym samym roku jarosławianie pożegnali natomiast 352 osoby. Odeszło o 13 mieszkańców więcej niż w roku poprzednim.

Wzrosła za to liczba zawartych małżeństw. W roku 2008 na ślubnym kobiercu stanęło 460 par. To o 123 pary więcej niż w roku 2007. Wzrosła także liczba rozwodów. W 2008 r. rozwiodły się 103 pary, o 24 więcej niż w 2007 r. Na koniec 2008 roku Jarosław liczył 39 tys. 768 mieszkańców.

Ekz

PRZEWORSK

Będzie Uniwersytet Trzeciego Wieku!

Trzydziestu dwie osoby wzięły udział w spotkaniu założycielskim Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Przeworsku. W trakcie spotkania, które odbyło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej, wybrano m.in. władze stowarzyszenia. Prezesem został **Henryk Prochowski**, dyrektor biblioteki. Na wiceprezesa wybrano **Andrzeja Rozpotyńskiego**, na sekretarza – **Krystynę Pielę Neuberger**, na skarbnika – **Izabelę Konig**. Ponadto członkami zarządu zostali: **Halina Lotycz**, **Władysława Kula-Michno** oraz **Błażej Thomas**.

(lew)

PRZEMYŚL

Kolejne dwa infokioski

Infokiosk funkcjonował do tej pory na placu Niepodległości. Teraz miasto wzbogaciło się o kolejne dwa. Zostały one zamontowane w urzędzie miejskim i na Zamku Kazimierzowskim. Są to łatwe w obsłudze (technologia dotykowa) urządzenia, czynne całą dobę. Korzystając z nich, mamy możliwość pozyskania informacji turystycznych na temat Przemysła, wejścia na oficjalną stronę miasta oraz komunikacji e-mailowej. Infokioski zostały zakupione przez UM w ramach promocji turystycznej Przemysła.

(lew)

JAROSŁAW

Dawny Jarosław

Dwadzieścia jeden kart pocztowych ukazujących dawne miasto wydało Stowarzyszenie Mitośników Jarosławia. To reprint pocztówek dawnego Jarosławia ze zbiorów **Józefa Kusa**. Wydanie w części zostało sfinansowane przez urząd miasta. Pocztówki można nabyć w siedzibie Stowarzyszenia Mitośników Jarosławia, ul. Rynek 11, w środy od g. 10 do 13 lub podczas cotygodniowych spotkań, które odbywają się w czwartki o g. 17.

Ekz

JAROSŁAW: Prawdopodobnie źródłana woda jest przyczyną zalanych podziemi muzeum

Źródło w podziemiach



EWA KŁAK-ZARZECKA (2)

Całodzienna praca strażaków nie przyniosła efektów. Woda po wypompowaniu pojawiła się ponownie.

Dyrektor Muzeum **JAROSŁAW ORŁOWSKI** zlecił geologom zbadanie przyczyny pojawiania się w podziemnych korytarzach wody, sięgającej nawet 2,5 metra wysokości.

Czy pod jarosławskim muzeum, a zarazem najcenniejszą kamienicą w mieście, płynie źródłana woda, potwierdzą badania geologów, którym dyrektor zlecił prace. Takie są przypuszczenia po tym, jak tydzień temu trzecią kondygnację podziemnych korytarzy zalała woda.

Korytarz ma dwa i pół metra wysokości. Woda sięgała sufitu, zalała pompę, która na stałe została zamontowana w podziemnym korytarzu muzealnym, do wypompowywania pojawiającej się nie wiadomo skąd wody. Na pomoc zostali wezwani strażacy

z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarosławiu. Na nic jednak zdała się ich całodzienna praca. Stan wody obniżył się nieznacznie, ale ciągle zalewane są piwnice. – Jarosław leży na podłożu lessowym. Stąd też mieliśmy przypadek zapadnięcia się drogi na ulicy Poniatowskiego i pojawienia się dziury, do której wpadł przejeżdżający autobus, a także podobne zdarzenie na ulicy 3 Maja. Boimy się, by taki los nie spotkał kamienicy Orsettich – mówi dyrektor muzeum Jarosław Orłowski. Gdy tydzień temu woda pojawiła się w podziemiach, dyrektor przypuszczał,

że pękła rura kanalizacyjna. Te domysły jednak nie potwierdziły się. Bliższa jest hipoteza, że woda pochodzi ze źródła płynącego pod kamienicą. Dyrektor J. Orłowski twierdzi, że jest to może i dobra wiadomość, bo źródło można wykorzystać, ale najpierw musi znaleźć rozwiązanie, jak zapobiec nadmiernemu podmywaniu fundamentów. – W tej kwestii muszą najpierw wypowiedzieć się specjaliści – wyjaśnia.

Kilka miesięcy temu w jarosławskim muzeum zakończył się gruntowny remont. Zostały osuszone fundamenty, które od strony rynku sięgają 12 metrów, a od

strony dziedzińca, gdzie obecnie występuje problem, 6 metrów. – Do czasu remontu największym problemem była wilgoć, teraz, gdy został on zażegnany, pojawiła się woda – podsumowuje rozmowę dyrektor J. Orłowski ma teraz obawy, związane z planami dotyczącymi muzealnych podziemi. W trakcie przygotowania jest projekt nowej, podziemnej trasy turystycznej, łączącej podziemia kamienicy Orsettich, Attavantich i Rynek 6. Miałyby być ona alternatywą do zamkniętej w czerwcu trasy im. Feliksa Zalewskiego, należącej do prywatnego przedsiębiorcy.

Ekz

MICHAŁÓWKA (gm. Radymno): Ciekawe odkrycie

Barokowe aniołki na strychu

Podczas remontu kościoła w Michałówce odnalazło się pięć aniołków. Trzy z nich pochodzą z XVIII wieku.

Ciekawym odkryciu Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyslu został poinformowany przez proboszcza parafii w Michałówce, księdza Krzysztofa Szczygielskiego. Konserwatorska komisja, która pojawiła się na miejscu, stwierdziła, że trzy z pięciu drewnianych putt (putto to określenie postaci amorków lub aniołków powszechnie stosowanych do dekoracji kościoła w epoce baroku) pochodzą najprawdopodobniej z XVIII wieku. Świadczą o tym kształty charak-

teryistyczne właśnie dla baroku. Aniołki, których wysokość wynosi od 38 do 63 cm, mają wiele uszkodzeń, takich jak ubytki kończyn i skrzydeł, a także wyłamania elementów mocujących do ołtarza.

Jak informuje WUOZ w Przemyslu, to nie jedyne odkrycie dokonane w czasie renowacji kościoła w Michałówce. Znalaziono tam m.in. polichromie z malowidłami dekoracyjnymi i figuralnymi. Na razie trudno ocenić ich wartość historyczną.

(lew)

Jeden ze znalezionych na strychu barokowych aniołków.

Zbiory własne



PRZEWORSK: XIV Przegląd „Godnie Święta”

Grand Prix dla Kisielowa

Zespół Śpiewaczy z Kisielowa zdobył Grand Prix XIV Przeglądu „Godnie Święta”, zorganizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury w Przeworsku.

Przebieg odbywał się 24 stycznia. Jury w składzie: Katarzyna Ignas (etnograf z Muzeum w Przeworsku), Bożena Kucab (muzyk z MOK w Przeworsku) i Czesław Drąg (choreograf z Rzeszowa, przewodniczący) oceniało

występujących artystów w trzech kategoriach. W kategorii „Kolędy i pastorałki” nagrody przyznano Zespołowi Śpiewaczemu „Stokrotki” z Cewkowa Woli, Zespołowi Śpiewaczemu z Zespołu Szkół w Mirocinie oraz Zespołowi Wokalnemu z Gimnazjum nr 1 w Przeworsku. Wyróżnienie otrzymała Gabriela Kubrak z SP nr 2 w Przeworsku. W kategorii „Grupa kolednicza” nagrody przyznano Zespołowi „Tatary” z Urzejowic

oraz grupie koledniczej „Misie” z Przedszkola Miejskiego nr 3 w Przeworsku. Wyróżnienie otrzymał zespół koledniczy z Łapajówki. Z kolei w kategorii „Jasełka” nie przydzielono nagród i wyróżnień. Jurorzy przyznali także nagrody specjalne za wyróżniające się role aktorskie. Otrzymali je aktorzy Teatru „Tatary” z Urzejowic (za rolę Żyda) i grupa kolednicza „Misie” (za rolę Żyda i Heroda).

(lew)

TRÓJCZYCE:

Po parntersku Światowo w Trójczycach, czyli koncert noworoczny

W koncercie w Żółtku Nadzieja wystąpiły zespoły z Trójczyc w powiecie przemyskim i Obroszyna z rejonu Pustomyty na Ukrainie.

Koncert noworoczny, który odbył się 25 stycznia w Wiejskim Domu Kultury w Trójczycach, był pokłosiem nawiązania kontaktów partnerskich pomiędzy powiatem przemyskim a rejonem Pustomyty na Ukrainie. Występujący na scenie członkowie chóru ze szkoły muzycznej w Obroszynie (rejon Pustomyty) w większości po raz pierwszy byli w Polsce. Na tę okazję przygotowali także utwory śpiewane w języku polskim. Obok muzyków z Ukrainy na scenie zaprezentowali się członkowie Zespołu Ludowego Ziemi Przemyskiej „Trójczyce”. Gospodarzem koncertu był starosta przemyski Jan Pączek, dla którego Trójczyce to rodzinna miejscowość.

(lew)

W SKRÓCIE

LUBACZÓW

Wiedzą wszystko o swojej miejscowości

W Miejskiej Bibliotece Publicznej podsumowano IX edycję konkursu „Wiem wszystko o swojej miejscowości”. W tym roku w konkursie wzięło udział 163 uczestników. W kategorii prac plastycznych I nagrodę przyznano **Dominice Kisale** z Oleszyc, II – **Krzysztofowi Latosowi** z Lubaczowa, a III – **Gabrieli Ważny** z gimnazjum w Lubaczowie i **Sławomirowi Franusowi** z lubaczowskiego liceum. Wyróżnienia otrzymali także: **Karolina Roman**, **Diana Woch**, **Elżbieta Wiśniewska**, **Joanna Wiśniewska**, **Patrycja Janeczko**, **Łukasz Kociołek**, **Gabriel Klatka**, **Magdalena Szpyt**, **Aleksandra Wit**, **Joanna Woś**, **Małgorzata Czaban**, **Barbara Stępień**, **Karina Sapota**, **Ewelina Antonik**, **Katarzyna Kowalska**, **Anna Zajac**, **Izabela Jamroz**. Ponadto w tej kategorii dyrektor MBP wyróżnił 6 osób: **Rafała Jawnego**, **Kamilię Kalińską**, **Justynę Furgalę**, **Zdzisława Mieszczyka**, **Piotra Miśkiewiczicza** i **Feliksa Dukacza**. W kategorii prac historycznych komisja wyróżniła 23 uczestników. Wyróżnienia otrzymali: **Mateusz Kopa**, **Maciej Gilewicz**, **Angelika Hadel**, **Katarzyna Wołoszyn**, **Marzena Pliszka**, **Natalia Ważna** i **Ewa Kogut**, **Magdalena Wacnik**, **Diana Łania**, **Mateusz Szpyt**, **Oskar Nowak**, **Magdalena Szarawa**, **Patrycja Hypiak**, **Justyna Nieradzka** i **Anna Lorenc**, **Katarzyna Franus**, **Anna Szpyt**, **Paulina Wołoszyn**, **Monika Mazur**, **Katarzyna Dudzińska** i **Agnieszka Zarębska**, **Kacper Kubrak** oraz **Małgorzata Stopyra**. W kategorii prac multimedialnych wyróżnienia przyznano **Angelice Piczak**, **Jolancie Sikorze**, **Barbarze Zegarlickiej** oraz **Magdalenie Hołowaty** i **Danielowi Mielnikowi**.

(lew)

ORZECZOWCE (GM. ŻURAWICA)

Sala rośnie w oczach

Po dwóch nowoczesnych salach gimnastycznych, które w ostatnich latach powstały przy Zespołach Szkół w Wyszatykach i Maćkowicach na terenie gminy Żurawica w trakcie realizacji jest kolejny piękny obiekt – sala gimnastyczna przy Zespole Szkół w Orzechowcach. Inwestycję rozpoczęto w październiku 2006 r., wykonując prace ziemne, fundamenty i stan surowy obiektu. Pierwszy etap zakończono w marcu 2007 r. Dalsze prace inwestycyjne na tym obiekcie rozpoczęto w październiku 2008 r. Tymczasem wartość pozostałych do przeprowadzenia robót opiewa na 2 mln 769 tys. 93 zł. Gmina Żurawica w październiku 2008 r. złożyła wniosek do Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie o dofinansowanie 70 procent inwestycji (czyli o niecałe 2 mln zł) w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Nowa sala gimnastyczna będzie miała wymiary 12x24m. Warto dodać, że obok niej powstaną pomieszczenia na bibliotekę szkolną oraz dwie sale dydaktyczne.

MG

PRZEMYSŁ: Czas studniówkowych zabaw w pełni

Studniówka 1985 i 2009 to nie to samo



ŁUKASZ MENDYCHOWSKI (5)

Tegoroczna studniówka „Słowaka” odbyła się w Hali. Wystrój, jedzenie, muzyka, zdjęcia – wszystkim zajęli się specjaliści.

Kiedyś mamy piękny placki, młódz strojąca salę dmuchała baloniki i związała bibułki, a zaprzyjaźniony tato robił pamiątkowe zdjęcia. Dziś menu zajmuje się firma cateringowa, wystrój zleca się specjalistom, a fotografa wynajmuje.



TOMASZ DZIURAK, absolwent i dyrektor I LO: – Współczesna studniówka ma na pewno większy rozmach organizacyjny niż ta sprzed lat. I bardziej przypomina wielki bal. Szczególnie to widać po kreacjach dziewcząt. Niektóre przeszły takie metamorfozy, że trudno poznać!

Wystrój, jedzenie, muzyka, zdjęcia – wszystkim zajęli się specjaliści.

Maturzyści przyznają, że studniówka nie jest dla nich tak emocjonującym przeżyciem, jakim była choćby dla ich rodziców: – Bawimy się po prostu i chyba mało kto odbiera ten dzień jak pierwszy bal, przed którym nie śpi się całą noc z nerwów i emocji – mówi Ania.

Młodzi, pytani o wydatki, podsumowują: minimum 400 – 500 złotych (wliczając składkę na samą imprezę, tj. 170 zł od osoby), ale w przypadku dziewczyn raczej więcej. Bo teraz nie kupuje się tylko sukienki. – A fryzjer, solarium, kosmetyczka? – wyliczają niezbędny zestaw przedstudniówkowy współczesnej maturzystki. Niektórym, po podliczeniu wszystkich kosztów, wychodzi ponad tysiąc złotych.

W kwestii alkoholu zdania są bardzo podzielone: jedni uważają, że w niewielkich ilościach można by zalegalizować, inni – że

centrum dziecięce
HURT-DETAL
 OBUWIE UBRANIA WÓZKI
 FOTELIKI ŁÓŻECZKA
 AKCESORIA ZABAWKI
 WYPRAWKI
 DOBRE MARKI W JEDNYM MIEJSCU

GENEKO GRACO MAXI-COSI
 BARTEK X-lander
 Quinny mariquita

DOM HANDLOWY
 „La M.-UR”
 III piętro - WINDA
 Jagiellońska 15
 Przemysł

NAJWIĘKSZY WYBÓR W PRZEMYSŁU

56858

STUDNIÓWKOWA SONDA ŻP

JAGODA:

(z lewej)
 – Ja nie przeżyłam. To zwykła impreza. Chcę się dobrze bawić i tyle. Sukienkę wybrałam trzy dni przed studniówką. Wszystkie wydatki nie przekroczyły mi 400 zł.



OLA: – Krok w dorosłość to chyba nie jest, ale jednak pierwszy bal... Myślałam o studniówce od pierwszej klasy. Wydałam około 600 złotych.



ANIA: – Wydałam około 500 zł. W porównaniu z innymi niewiele, bo niektóre rzeczy sama robię.



PIOTREK: – 500 złotych za wszystko, łącznie z opłatami.

absolutnie, bo to impreza szkolna, a jako osoby towarzyszące przychodzą też niepełnoletni, więc tym bardziej nie. Jednocześnie ci, którzy byli na innych studniówkach (w charakterze gości czy osób towarzyszących) potwierdzają: alkohol był na każdej, choć nie każdy z uczestników pił.

(o)

Składam serdeczne podziękowania za szybką interwencję i złapanie sprawców włamania do sklepu spożywczego przy ulicy Krasińskiego 20.

Kierownik sklepu Marek Sas



telewizja nowej generacji
Salon sprzedaży
 montaż serwis

Dekoder z nagrywarką 0 zł
 Franciszkańska 7 Przemysł
 tel. 675-01-53

Już dostępna telewizja na karcie*

Tylko u nas 40 zdjęć cyfrowych GRATIS!



W SKRÓCIE

LUBACZÓW

Będzie boisko ze sztuczną nawierzchnią

Nie tylko samo boisko, ale cały kompleks, w skład którego wejdą: boisko do gry w piłkę, plac do koszykówki oraz zaplecze sanitarne. Kompleks powstanie na miejscu istniejących dziś boisk Gimnazjum nr 2 i SP nr 2 przy ul. Słowackiego. Koszt inwestycji to ponad milion złotych, a dotacja rządowa i samorządowa wyniesie po 333 tys. zł. Na budowę „Orlika” zarezerwowano pieniądze w budżecie miasta na rok 2009.

(lew)

GORZYCE
(G. TRYŃCZA)

Dzień Babci i Dziadka

W sali Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach uroczystość obchodzono Dzień Babci i Dziadka. Organizatorzy imprezy: Kolo Gospodyń Wiejskich, rodzice uczniów z Zespołu Szkół oraz nauczyciele Szkoły Podstawowej w Gorzycach przygotowali dla zebranych program okolicznościowy. Na początku zaprezentowała się młodzież szkolna. Ich występ uświetnił pokaz taneczny. Nie zabrakło też poczęstunku, o który zadbała pani z KGW.

MSM

GMINA TRYŃCZA

Dzień Seniora

Koła Gospodyń Wiejskich, Rady Sołeckie przy współpracy Trynieckiego Centrum Kultury w Tryńczy są organizatorami tegorocznych Spotkań z Okazji Dnia Seniora. Imprezy odbyły się już w sali WDK w Gniewczynie Trynieckiej i w Wólce Matkowej. Wystąpili: Dolanie z Gniewczyny Trynieckiej, Mirabelki, Jagiellanie z Jagielly, dzieci i młodzież szkolna z terenu gminy oraz Kapeła Ludowa z Gniewczyny. Kolejne zaplanowane są w następujących terminach: 15.02 remiza OSP w Jagielly i 22.02 remiza OSP w Tryńczy. Ta ostatnia będzie połączona z Dniem Kobiet.

MSM

PRZEMYSŁ: Poszerzenie jakby bliżej

Szwajcarią być...

-Dwa miliony złotych w ciągu dwóch lat od zmiany granic - to oferta miasta dla Kruhela Wielkiego.

Nie wiemy do końca, a czego to wynika, ale teraz atmosfera jest zupełnie inna! Żadnych wrzasków i bardzo konkretna rozmowa - mówią urzędnicy, uczestniczący w spotkaniach z mieszkańcami wioski, o które miasto chce się poszerzyć.

Przypomnijmy: w grę wchodzi: Nehrybka, Krówniki, Kruhel Wielki, Hurko i Hureczko. Debaty w trzech pierwszych wioskach już się odbyły. Do dwóch ostatnich miejsc urzędnicy wybierają się w tym tygodniu. Niewykluczone też, że spotkanie w Nehrybce zostanie powtórzone, bo ktoś pozrywał afisze, informujące o dacie debaty.

Kruhel kiedyś Miejski

Inną atmosferę niż przy pierwszym podejściu do poszerzenia odczuć można było w trakcie ubiegłotygodniowego spotkania prezydenta z mieszkańcami Kruhela Wielkiego. Mieszkańcy wsi wspominali, że dawniej Kruhel nazywał się Miejski. Narzekali na to, przed laty wieś została sztucznie podzielona przez włączenie dolnej części do miasta. Utyskiwali też, że gmina Krasieczyn nie za bar-



- Kruhel Wielki był kiedyś Kruhelem Miejskim. Uważam, że na połączeniu zyskamy...

dzo przykłada się do inwestycji. Obecny na sali wójt gminy Jerzy Kowalski przypominał zebranym, że w wielu przypadkach sami nie chcieli działać na rzecz podciągnięcia do wsi mediów, jednak oferty prezydenta nie był w stanie przebić.

Dwa miliony na piśmie

Tym razem bowiem - w odróżnieniu od pierwszych poszerzeniowych debat - miasto rozgrywa mecz zupełnie inaczej. Przede wszystkim składa bardzo konkretne propozycje: dwa miliony złotych na wodociąg i kanalizację w

ciągu dwóch lat od przyłączenia. Do tego remont drogi. To oferta dla Kruhela. Podobne zachęty - w zależności od miejscowych potrzeb - padały w czasie spotkań w innych wioskach. Mieszkańcy Kruhela byli jednak nieufni: kilkakrotnie dociskali prezydenta, czy da to na piśmie. Odpowiedź brzmiała: choćby dziś, o ile zechcecie do miasta.

Sen o Szwajcarii

Powody, dla których miasto ubiega się o Kruhel, są zupełnie inne niż przy pozostałych wioskach. Tamte są istotne ze względu na

bliskość granicy i rozwój gospodarczy, ta - ze względu na walory przyrodnicze i malownicze położenie - ma być miejskim zapleczem turystyczno-rekreacyjnym. Istotne to jest także ze względu na bliskie sąsiedztwo nartostrady, oczek wodnych i całego kompleksu sportowego, planowanego przy ulicy Sanockiej. - Macie szansę być Szwajcarią Przemysła! - przekonywali urzędnicy.

Finał za niecały rok

Jednak nie wszystkim mieszkańcom Kruhela wizja przyłączenia do miasta się podobała. Oponenti pytali, co z obietnicami władz, kiedy skończy się kadencja. Narzekali, że trzymając po dwa, trzy psy w każdym gospodarstwie, będą musieli za nie płacić. Mimo to chętnych do miasta wydawało się być więcej niż niechętnych. - Ale co na to nasz wójt? - zapytali na koniec. - Dla gminy to dobre nie będzie i takie jest moje stanowisko. Ale jest demokracja. Jeśli mieszkańcy zdecydują, że chcą do miasta, ich wolę trzeba będzie uszanować - odparł Jerzy Kowalski.

Formalny termin przyłączenia, o ile będzie pozytywna opinia wojewody i pozytywna decyzja MSWiA, to 1 stycznia 2010.

oh

W gminie Bircza ponad pięćset osób nie ma pracy, a szanse na jej znalezienie są niewielkie

W Birczy bida skwirczy

Stare powiedzenie, że w Birczy bida skwirczy, dzisiaj jest szczególnie aktualne. Wśród wszystkich gmin powiatu przemyskiego najtrudniej znaleźć pracę w gminie Bircza.

W ostatnią środę stycznia Gminny Ośrodek Kultury w Birczy obiegali bezrobotni. Około 150 osób z terenu gminy przyszło,

żeby potwierdzić gotowość do podjęcia pracy, co należy do obowiązkowego obowiązku każdego bezrobotnego. - Od dłuższego czasu zamiast wzywać bezrobotnych do urzędu, nasi pracownicy jadą do nich - mówi dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Iwona Kurcz-Krawiec. - W ten sposób chcemy zaoszczędzić bezrobotnym kosztów związanych z wyjazdem do Przemysła. Co miesiąc organizujemy takie wyjazdy do gmin: Bircza, Dubiecko i Krzywca.

Jak tu żyć?

Przed salą, w której cztery pracownicy PUP zainstalowały swoje biuro, ustawia się kolejka bezrobotnych, czekających na załatwienie formalności. Większość to młodzi ludzie. Jak mówi jedna z pracownic, średnia wieku bezrobotnych nie przekracza dwudziestu pięciu lat. Jeden z nich, mieszkaniec wioski położonej na krańcach gminy, zgadza się na rozmowę, ale zastrzega - bez nazwiska i zdjęć. - Jak tu żyć, kiedy nie ma najmniejszych szans na jakąkolwiek robotę. Zakładów tu niewiele i nawet, jak się w którymś zwolni miejsce, to zaraz jakiegoś znajomego przyjmą. Znam się na budowlance, pracach wykończeniowych i na mechanice, ale wszędzie pytają o świadectwo, a ja nic nie mam. To co, żeby beton mieszać, muszę mieć uniwersytet? Pewnie pieprzne to wszystko i pojedę za granicę,

gdzie nikt o papier nie pyta, tylko o to, co potrafię zrobić. Przyjechałem tutaj, żeby papierek podpisać, bo wcale nie liczę, że tutaj ktoś da mi pracę - mówi.

Problem numer jeden - komunikacja

Trochę inną postawę prezentuje kolejny bezrobotny: - Mam papiery mechanika, prawo jazdy i mogę podjąć każdą pracę, byle w pobliżu, bo inaczej to mi się zupełnie nie opłaca. Dam przykład: była dobra robota w Żurawicy, tylko żeby dojechać tam na ósmą, musiałbym o czwartej wyjść z domu, dojechać cztery kilometry do autobusu, potem z Przemysła dojechać na miejsce. Co kosztowałoby mnie 11 złotych w jedną stronę. Z powrotem byłbym w Birczy po dwudziestą i znowu cztery kilometry do domu i wtedy na czysto zarobiłbym aż niecałe pięćset złotych.

O problemach z komunikacją mówili też inni bezrobotni z Kottowa, Sufezyny czy Roztoki. Faktycznie, w gminie Bircza wiele miejscowości nie ma połączeń autobusowych, a nawet jeżeli są, to zwykle są to dwa autobusy dziennie, kursujące w takich porach, że nie można dojechać do pracy.

Cudów tu nie ma

Działające na terenie gminy zakłady pracy, zatrudniające więcej niż dziesięć osób, można policzyć na palcach obu rąk -

Nadleśnictwo, Artino, Gminna Spółdzielnia, masarnia w Rudawce, Zakład Usług Leśnych, kopalnia diatomitów, Urząd Gminy, Rejon Dróg Publicznych. W większości z nich, nawet jeżeli potrzebują pracowników, to wymagają odpowiedniego wykształcenia albo ukończenia specjalistycznych kursów, a z tym nie jest najlepiej. - Zdecydowana większość bezrobotnych z terenu gminy ma zaledwie wykształcenie podstawowe i niestety nie wykazują oni większych chęci, żeby podnieść kwalifikacje - mówi pracownice PUP w Birczy, oprócz załatwienia obowiązkowych formalności, bezrobotni mogli skorzystać z doradców zawodowych, których rolą jest informowanie o nowych przepisach i o możliwościach skorzystania z kursów i szkoleń, a także pomoc w podjęciu decyzji, polegającej na przekwalifikowaniu się. U doradców można też się dowiedzieć, jak rozmawiać z przyszłym pracodawcą, na czym polega autoprezentacja i jak napisać CV. Na stu pięćdziesięciu bezrobotnych po porady zgłosiło się zaledwie kilkanaście osób. Pozostali podpisali papier potwierdzający ich gotowość do podjęcia pracy i rozjechali się do domów. Za miesiąc zgłoszą się znowu i podpiszą, co trzeba. Niektórzy wyjadą za granicę, gdzie niestety też coraz trudniej o pracę, a inni będą czekać na cud.

Jacek SZWIC

4 lutego 2009 r., godz. 8.00

Wielkie otwarcie nowego sklepu z odzieżą używaną

Najniższe ceny w mieście.

Co tydzień całkowita wymiana towaru.

Przeceny 50% i wszystko po 1 zł.

ul. Czarnieckiego 19a, Przemysł

Ponadto zapraszamy do już otwartego sklepu przy ul. Borelowskiego 10

57481

KRAJOWY ZARZĄD Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników uprzejmie informuje zainteresowanych o rozwiązaniu

naszej jednostki terenowej na terenie Przemysła używającej nazwy

„Koło Miejskie ZRPŻG w Przemysłu, ul. Grodzka 8, 37-700 Przemysł”,

unieważniając jednocześnie ww. pieczętkę, druki firmowe oraz pieczątki osobiste Prezesa Zarządu p. Adam Świec.

Członkowie Koła mogą optać składkę członkowską w Okręgu Rzeszów lub Krosno, nie tracąc praw członkowskich.

W związku z powyższym KRAJOWY ZARZĄD ZRPŻG nie odpowiada za ewentualne podjęte zobowiązania prawne i finansowe b. Koła Miejskiego w Przemysłu.

57808

PRZEMYŚL: 16-latka była inicjatorką włamania do sklepu monopolowego Włamały się po wódkę

16-latka i jej trzy starsze koleżanki włamały się do sklepu monopolowego, bo po dyskotekę miały ochotę jeszcze się napić.

Wnocy z 30 na 31 stycznia 16 letnia Sylwia C., 21 letnia Marzena K. oraz dwie dwudziestolatki Sylwia Sz. i Marzena S. wracały z dyskoteki. Dochodziła godzina trzecia, kiedy na ulicy Krasieńskiego dziewczyny doszły do wniosku, że warto by było jeszcze się napić. Akurat miały sklep monopolowy. Jedna z nich, kopiąc szybę w drzwiach, wybiła ją, kalecząc sobie przy tym nogę i już mogły skorzystać ze sklepowych półek, z których wzięły trzy butelki alkoholu i na zagrychę paczkę cukierków oraz cztery paczki. Więcej się im nie udało, bo w tym momencie włączył się sklepowy alarm i dziewczyny w popłochu uciekły. Cały przebieg włamania zarejestrowała zainstalowana w sklepie kamera. Dźwięk

syreny zbudził jednego z okolicznych mieszkańców, który zadzwonił na policję. Niecałe dziesięć minut później na miejscu był już patrol interwencyjny. Dwie z włamywaczek: Sylwii C. i Marzenę K. policjanci zatrzymali w pobliskiej bramie, kiedy zajęte były opróżnianiem butelki (zdążyły wypić ponad połowę zawartości butelki, 0,75 litra). Pierwsza miała 2,07 promila alkoholu w organizmie a druga 1,94. Parę godzin później zatrzymano pozostałe dwie włamywaczki. Nioletnia, która, jak ustalili policjanci, była inicjatorką włamania, została przekazana matce i jej sprawę będzie rozpatrywał sąd rodzinny i nieletnich. Natomiast jej pełnoletnim koleżankom przedstawione zostały zarzuty dokonania przestępstwa z art. 279 kodeksu karnego, za co grozi od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

SeW

PRUCHNIK

Zgłosił, że go wykastrowali

Niecodzienne zgłoszenie przyjął oficer dyżurny jarosławskiej komendy w środowy wieczór. Mieszkaniec podpruchnickiej miejscowości powiadomił go, że został wykastrowany przez trzech nieznajomych mężczyzn.

Oficer przekazał sprawę do zbadania funkcjonariuszom posterunku w Pruchniku. Dyżurny zgłosił policjancji w czwartek (29 stycznia) po godzinie szesnastej udali się do miejsca zamieszkania 43-letniego mężczyzny. Ten opowiedział im zdarzenie z poprzedniego dnia. Według jego relacji trzech mężczyzn weszło do jego domu, dwóch przytrzymało go, trzeci zaś dokonał brutalnego czynu. Na dowód swojej tragedii mężczyzna zjął odpowiednie

części garderoby i zaprezentował rany rzekomo zadane mu w intymnym miejscu – mówi Jan Buć z Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu. – Policjanci po dokonaniu oględzin nie stwierdzili braku jakiegokolwiek organu i odesłali „poszkodowanego” do lekarza w celu zdobycia odpowiedniego zaświadczenia. Mężczyzna w chwili wizyty policjantów był trzeźwy – dodaje.

Nie wiadomo, czy zgłaszający ma problemy ze zdrowiem psychicznym, czy symuluje chorobę psychiczną. Wiadomo jednak, że niedawno miał problemy z wymiarem sprawiedliwości i przebywał w warunkowym zwolnieniu. Obecnie, prawdopodobnie, przebywa już w szpitalu psychiatrycznym.

Ekz

ADAMÓWKA, JAROSŁAW, SIENIAWA, PRZEWORSK, KANCUZA, WIĘCKOWICE

Jakość, smak i zapach

Marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński wręczył przedstawicielom podkarpackich producentów żywności nominacje do II etapu w XVI Ogólnopolskim Konkursie Agro-Polska. Spotkanie odbyło się 30 stycznia br., w sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego. Jak informuje Aleksandra Gorzelak-Nieduży, rzecznik prasowy Zarządu Województwa Podkarpackiego, głównym celem konkursu jest wyróżnianie i promocja wysokiej jakości produktów spożywczych, odznaczających się szczególnymi walorami jakościowymi, smakowymi i zapachowymi oraz estetycznie opakowanymi, które ze względu na dostępność, oryginalność i popularność wśród konsumentów reprezentują poziom

nieprzeciętny, godny do naśladowania. Konkurs ma doprowadzić do powstania rynku produktów o wysokiej jakości i wyjątkowości, oferowanych przez producentów działających na terenie Polski oraz kreować pozytywny wizerunek w świadomości klientów. Wśród nominowanych firm branży rolno-spożywczej z naszego regionu znalazły się następujące firmy: Piekarnia Józefa Wańczaka z Adamówki oraz Fabryka Pieczywa Cukierniczego SAN z Jarosławia. Natomiast wśród gospodarstw i firm ekologicznych nominowani to: Bio-Concept Plus z Sieniawy, Owocowe Koncentraty sp. z o.o. z Przeworska, BIO-CONCEPT z Kańczugi oraz Jerzy Bańkowski z Więckowic.

MSM

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze, do tekstu o uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka w SP w Hureczku wkradł się błąd. Wśród pań, które przygotowywały dzieci do występu, były Maria Zelwak i Barbara Perucka. Za pomyłkę obie panie przepraszamy.

(lew)

OSTRÓW, JAROSŁAW:

Pościg ulicami miasta zakończony na torach kolejowych

Desperacka ucieczka przemytnika



Ewa KŁAK-ZARZECKA

Kierowca audi A6, uciekając przed policyjnym pościgiem, zdecydował się nawet na karkołomną jazdę po torach. Niewiele brakowało do zderzenia z pociągiem.

Zdarzenia niczym z filmu kryminalnego przeżyli w piątek rano nie tylko jarosławscy policjanci, ale także mieszkańcy miasta. Pościg za przemytnikiem papierosów rozpoczął się w Ostrowie, a skończył na torach kolejowych. Niewiele brakowało do zderzenia z pociągiem.

Po godzinie dziewiątej rano pracownicy wydziału realizacyjnego Urzędu Kontroli Skarbowej w Przemyslu próbowali zatrzymać do kontroli samochód osobowy audi A6. Niestety, kierowca, zamiast zatrzymać się, dodał gazu. – Prowadzący pościg powiadomili oficera dyżurnego pięć minut przed dziesiątą, gdy przejeżdżałi przez Muninę. Funkcjonariusze policji próbowali zatrzymać samochód na placu Mickiewicza, ale bezskutecznie. Brawurowy kierowca o mało nie staranował radiowozu i ruszył w dalszą drogę. Uciekając, doprowadził do kolizji,

a gdy dojechał do głównego skrzyżowania w mieście, potrącił jedną osobę. Na razie poszkodowany nie zgłosił się do nas – mówi Jan Buć z Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu. Kierowca, który, jak się okazało, nie znał Jarosławia, chciał uciekać bocznymi ulicami, jednak jego próby skończyły się staranowaniem bramy wjazdowej na jedną z posesji. Ostatecznie skręcił w ulicę Słowackiego, stamtąd udał się na Elektrownianą, a później w kierunku bazaru. Gdy nie udało mu się wjechać w tłum, skierował się w ślepą ulicę. Tu, niestety, miał do wyboru zatrzymanie się lub jazdę po torach. Wybrał drugie rozwiązanie. Kierowca przejechał trzysta metrów, ale w czasie tej karkołomnej jazdy uszkodził nadwozie samochodu. Pojazd pozostawił na wiadukcie kolejowym w okolicach prostopadłej do Legionów ulicy Czechowskiego. Niewiele brakowało, by tu

najechał na niego pociąg relacji Przemysł – Zgorzelec. Udało się tego uniknąć dzięki natychmiastowej reakcji służb kolei, które zatrzymały pociąg. – Kierowca skrył się za wiaduktem, jednak szybko został schwytyany przez funkcjonariuszy policji. Uciekającym okazał się 38-letni mieszkaniec województwa lubuskiego. Przyczyną ucieczki było tysiąc kartonów papierosów ukraińskiego pochodzenia, którymi wypełniony był samochód – wyjaśnia J. Buć. Swoją desperacką ucieczką kierowca audi utrudnił ruch na torach. Jego samochód został usunięty po kilku godzinach przez specjalny pociąg, który przyjechał do Jarosławia z Rzeszowa. Kierowca odpowie nie tylko za przemyt papierosów, ale też ucieczkę, spowodowanie kolizji i strat na posesji, a także za spowodowanie utrudnień w ruchu pociągów.

Ekz

Hotel - Restauracja „GLORIA”***

Przemysł, ul. Wilczańska 4
+48 16 678 22 82, +48 602 527 200
www.hotelgloria.pl

- **Dancingi w każdy piątek od godz. 19.00 przy muzyce na żywo**
- **14 lutego (sobota) – romantyczna kolacja z imprezą walentynkową przy muzyce na żywo, cena 70 zł/os.**
- **Zabawa ostatkowa 21 lutego (sobota), cena 120 zł/os. (pełne menu, zespół na żywo)**

Nowe menu



Straż Ochrony Kolei w Przemyslu

zakupi ovczarki niemieckie w wieku 10-18 miesięcy z przeznaczeniem do pracy w SOK.

Psy muszą posiadać predyspozycje: odwagi, ciętości, prawidłowej reakcji na strzał i detonacje, predyspozycje obronne, tropiące.

Tel. 016 735-23-23
016 735-20-21.

OGŁOSZENIA w Życiu Podkarpackim

ŻYCIE ☎ 016 670 22 00

Gorączka złota



Dawniej była taka zasada na rynkach finansowych, że jak akcje szły w dół, to ceny złota i innych kruszców pięły się w górę. Przez jakiś czas reguła ta nie miała zastosowania. Jak się dzisiaj okazuje – tylko z tego powodu, że akcje właściwie nie taniały. Dopiero gwałtowny spadek cen akcji jesienią 2008 r. przypomniał inwestorom o starej zasadzie. Ceny złota, platyny, a nawet biżuterii poszybowały w górę. Sprzedaż złotych monet i sztabek w trzecim kwartale 2008 r. osiągnęła najwyższy poziom od co najmniej dekady, a inwestorzy wydali ponad 6,5 miliarda dolarów, kupując 232,1 ton złota w postaci sztabek i monet – o 121% więcej w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Gorączka złota dotarła do Europy, gdzie sprzedaż wyniosła 51 ton; była najwyższa od prawie 19 lat.



Monety kolekcjonerskie to małe dzieła sztuki. Wielu ludzi zakup monety traktuje jak inwestycję w obraz znanego malarza. Jeśli moneta przechowywana jest stale w oryginalnym opakowaniu, to z czasem zyskuje na wartości. W ostatnich latach na niektórych monetach bitych przez NBP można było zarobić po kilkadziesiąt procent rocznie.

Złote dolary, rublówki, można sprzedać w specjalistycznych sklepach numizmatycznych. Monety można spieniężyć także na aukcjach internetowych, ustalając wcześniej cenę minimalną. Inwestując w monety, trzeba jednak pamiętać, że charakteryzują się one dość niską płynnością, tzn. nie zawsze od ręki znajdziemy na nie nabywcę. Niekiedy trzeba cierpliwości, aby trafić się kupiec gotowy zapłacić nam żadaną kwotę. Inwestując w monety, musimy także wiele czasu poświęcić na poznanie rynku i poszczególnych walorów.

Alternatywą dla osób inwestujących w złote sztabki lokacyjne mogą być monety bulionowe, czyli niedopuszczone do wolnego obiegu złote monety o nieograniczonych z góry nakładach. Cenę takich monet kształtują wzrosty i spadki cen złota na giełdach światowych oraz pewna wartość kolekcjonerska, jaką cieszą się wśród inwestorów i numizmatyków.

Na stronach internetowych NBP prezentowane są zdjęcia monet kolekcjonerskich, okolicznościowych i Nordic Gold. Monety w galeriach prezentowane są chronologicznie – od monety pierwszej w serii do ostatnio wyemitowanej. Dotychczas są do nich foldery kolekcjonerskie (numizmatyczne). Portal NBP jest dla kolekcjonerów prawdziwą kopalnią wiedzy.

Nie ma regulacji prawnej, dotyczącej maksymalnej liczby monet kolekcjonerskich sprzedawanych indywidualnym odbiorcom. Natomiast zgodnie z Uchwałą Zarządu NBP, w uzasadnionych przypadkach dyrektor oddziału okręgowego banku może podjąć decyzję o ograniczeniu sprzedaży osobom fizycznym danego rodzaju wartości kolekcjonerskich. Dotyczy to sytuacji, gdy szczególnie dużo osób oczekuje w kolejkach do kas, a liczba monet w dyspozycji oddziału jest niewystarczająca dla wszystkich zainteresowanych ich kupnem.

Z uwagi na długi cykl projektowy i produkcyjny plany emisji monet przeznaczonych na cele kolekcjonerskie są przygotowywane na każdy rok z dużym wyprzedzeniem. Liczba tematów przyjmowanych do realizacji w każdym roku wynosi od 11 do 15.

KONKURS



Do wygrania kolekcjonerskie monety i ponad 1000 atrakcyjnych upominków. Nagrodzimy osoby, które nadesłały najciekawsze i najpełniejsze odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Czy złoto bardziej kojarzy Ci się z biżuterią, czy z lokatą?
2. Gdybyś odziedziczył po dziadku złote monety bez specjalnej wartości numizmatycznej, co byś z nimi zrobił?
3. Podaj cenę utrzymania skrytki bankowej i sprawdź, czy mógłbyś wykupić taką usługę w oddziale banku w swojej miejscowości. Nie zapomnij dopisać, jaki to bank.

Prosimy o nadsyłanie odpowiedzi na adres e-mail: konkurs@fortunaradzi.pl
Regulamin konkursu na www.fortunaradzi.pl

Złote monety ratują budżet

A mnie przypomniała się wtedy korespondencja, jaką otrzymałem od kumpla aspiranta, który zbiera cenne monety. Zachęcał mnie do kupna monety z papierem Polakiem. Była nietypowa, bo „przestrzenna”, wyemitowana przez Bank of Nauru w nakładzie 5 tys. egzemplarzy. Złota figura papierza została wciśnięta w monetę. Można ją było wyjąć i pionowo postawić.

Republika Nauru to niewielka wysepka w pobliżu Australii. Papier nigdy tam nie był, co nie znaczy, że republika nie może na nim zarabiać. Ostatnio Nauru bije różne monety i rozprowadza je po świecie, ratując budżet państwa będący w stanie kompletnej ruiny.

A było tam cudownie. Niewielka liczba mieszkańców miała wszystko za darmo. Na tubylców pracowali gasterbeiterzy zatrudnieni przy wydobyciu fosforytów. Dochody z fosforytów były tak wielkie, że republika rozdawała za darmo mieszkania, samochody, komputery. Ludzie nie musieli pracować, bo taplali się w bogactwie. Bogactwo jednak szybko doprowadziło republikę do ruiny.

Prawie jak na giełdzie

Nie wiem, czy 10 dolarów wybite przez Bank of Nauru przyniesie szybki dochód. Podobno w numizmatyce o stopie zwrotu decyduje tyle czynników, że nie sposób cokolwiek przewidzieć. Dobrze trafiła moneta w kilka lat potrafi przysporzyć kilkudziesięciu procent dochodu. Znajomy aspirant twierdzi, że nawet jeśli na monecie nie zarobi, to przynajmniej wiele się nauczy, idąc np. śladem symboli wybitych na awersie i rewersie. Kolekcjonerzy monet, inwestorzy numizmatycy przypominają graczy giełdowych. Między sobą porozumiewają się swoistym slangiem, a tendencje rynkowe – jak na giełdzie papierów wartościowych – określają wskaźnikami. Na przykład wskaźnik NIM100 zawiera ceny 26 rodzajów monet do Statutu Łaskiego włącznie, bez Enigmy. Inny wskaźnik, NIMZ 100 zawiera ceny wszystkich złotych monet 100- i 200-złotowych, razem 58 rodzajów. Trzeba się w tym wszystkim dobrze orientować, żeby wiedzieć, co kupić, kiedy sprzedać i nie paść ofiarą fakszery.

Pamiętam, jak w 1998 r. na targu w Sokołowie Podlaskim kilku cwaniaków oszukało starszego jegomościa na złotych rublówkach. Swoją ofiarę oszucił upatrzyli na dworcu autobusowym. Zaciągający z rosyjska młody mężczyzna zaproponował przechodniowi 18 monet za jedyne 13 tys. 400 zł. Starszy pan początkowo nie był zainteresowany transakcją, ale nagle pojawił się inny przechodzień, który dał się skusić na tę wyjątkową ofertę;

wziął monetę, pobiegł do pobliskiego jubilera. Po chwili był z powrotem z radosną wiadomością: to jest świetny interes! Starszy pan połknął haczyk. Byłem pierwszy – wykrzyknął i wyłożył pieniądze. Po życiowej transakcji zaszedł do jubilera. Tam dowiedział się, że kupił tombakowe krążki.

W 1989 r. Stupskiem wstrząsnęła zbrodnia na właściciela apteki. Plotka głosiła, że kobieta była wnuczką carskiego generała. W domu miała jakoby majątek – worek pięciorublówek, zwanych popularnie świnkami. Bandyci wpadli do mieszkania, krzycząc: „Dawaj ruble!” Przed śmiercią torturowali ją, przypalając ciało rozgrzanym nożem. Świnek w mieszkaniu nie znaleźli. Choć bandyci pozostawili wiele śladów, to policji nie udało się ich wtedy złapać. Dopiero po 16 latach policjanci z gdańskiego „archiwum X”, porównując próbki DNA, dopadli mordercę.

Ceny złotych 5-, 10-rublówek ostatnio stale pną się w górę i na aukcjach, w zależności od egzemplarza, osiągają cenę 400–800 złotych. A jeszcze kilka lat temu przetwarzano je na obrączki, bo stanowiły równowartość zawartego w nich złota.

Przypomina mi się historia, jaka wydarzyła się w jednej z naszych pobliskich wsi. W 1950 r. wprowadzono w Polsce całkowity zakaz posiadania złota i dewiz, który trwał bodaj do 1956 r. Za posiadanie złotych monet czy sztabek groziło do 15 lat więzienia, za handel nimi – nawet kara śmierci. Pewien gospodarz, posiadacz sakiewki z rublówkami, w obawie przed władzą ludową zakopał rodzinny skarb w ogrodzie – podobno pod gruszą. Lata leciały, rodzinna tajemnica przechodziła z ojca na syna. Dziadka dopadła skleroza i nie był w stanie wskazać miejsca ukrycia skarbu. Będący w potrzebie wnukowie – dawaj – przekopali miejsce, gdzie dawniej rosta grusza, ale skarbu nie znaleźli. Kupili więc wykrywacz metali, który zapiszczał w miejscu, gdzie dawniej rosta... jabłonka. Kilka ruchów szpadłem i rodzinny skarb został odzyskany.

Lepiej trzymać je w skrytce bankowej

Od niepamiętnych czasów złoto zawsze kusiło przestępców. Tak jest i teraz. Ich mekką jest Gdańsk, gdzie co roku odbywają się targi jubilerskie. Najbardziej zuchwałym przestępstwem była kradzież w 2007 r. diamentu bezcennej wartości. Ale były też i mniej spektakularne kradzieże. Na przykład rok później z bagażnika samochodu obywatela Litwy skradziono wyroby jubilerskie o wartości przynajmniej 900 tys. zł.

Inwestowanie w monety może w dłuższej perspektywie czasowej być bardzo opłacalne, ale też...

niebezpieczne. O ile akcje i lokata bankowa są zdematerializowanym zapisem komputerowym, to monety, złoto lokacyjne i biżuteria są przedmiotami, których nie powinno się trzymać w domu. Ze swej policyjnej praktyki wiem, że cenne rzeczy pozostawione w domu kuszą. Niekoniecznie złodziei. Znam przypadek pewnej rodziny, która oszczędności gromadziła w monetach i precjozach. Początkowo niespecjalnie się znali na numizmatyce, więc kupowali monety z drugiej ręki. Później bezpośrednio w banku lub poprzez subskrypcje w specjalistycznych firmach. Dość powiedzieć, że zgromadzili pokaźne zbiory, które trzymali w witrynie na piętrze swojego domu. Nie musiało dojść do typowego rabunku, aby połowa majątku przepadła. Młody domownik spieniężył numizmaty na doraźne wydatki... Cennych przedmiotów lepiej nie trzymać w domu. Banki za stałą opłatą oferują skrytki, w których nasze kosztowności na pewno będą bezpieczne.

Szlak Bursztynowy w modzie

Znawcy mówią, że z monetami jest jak z akcjami. Nigdy nie wiadomo, które pójdą w górę i ile na nich można zarobić. Wspomniany znajomy numizmatyk chwalił się, że na jednej monecie zarobił kilka tysięcy procent w ciągu kilku lat. Moneta Fryderyk Chopin została wybita w 1995 roku w nakładzie 500 sztuk. Cena emisyjna, czyli cena zakupu w NBP, wyniosła wówczas 780 zł – dziś wartość tej monety dochodzi nawet do 48 tys. zł i jest ona trudno dostępna. Wydawałoby się, że o wysokiej cenie monety decyduje jej nakład. Nie zawsze tak jest. Na przykład mała, niepozorna moneta 2 zł ze stopu Nordic Gold (NG) wybita w nakładzie 300 tys. egzemplarzy, a dziś kosztuje około 150 zł. Innym przebojem rynku stał się tzw. Szlak Bursztynowy. Srebrne monety (z bursztynem) zostały w 2001 r. wybite w nakładzie 57 tys. egzemplarzy. Dziś kosztują ponad 900 zł przy cenie zakupu 57 zł. Nawet najlepsi analitycy rynku monet kolekcjonerskich nie przypuszczali, że zrobią taką karierę. Tych kilka przykładów – a jest ich znacznie więcej – dowodzi, że numizmatyka jest jednym z najszybciej rozwijających się segmentów rynku lokat kapitału, podobnie zresztą jak na Zachodzie Europy. Wprawdzie na monetach kolekcjonerskich w zasadzie się nie traci, ale na jednych zyskuje się więcej, na innych mniej lub wcale. Dlatego może warto mieć w swojej kolekcji monety nawet z odległej Republiki Nauru.

Chcesz poznać więcej rad aspiranta Fortuny? Zadać mu pytanie? Skomentować jego wypowiedzi? Odwiedź blog internetowy: www.fortunaradzi.pl

KALWARIA PAĆLAWSKA

(gm. Fredropol): Oddano do użytku ołtarz Pana Jezusa Miłosiernego

Finat prac konserwatorskich na Kalwarii Paćlawskiej



Ołtarz Pana Jezusa Miłosiernego w pełnej krasie.

Kilka dni temu w kościele oo. Franciszkanów w Kalwarii Paćlawskiej odsłonięty został odrestaurowany ołtarz Pana Jezusa Miłosiernego. W ten sposób zamknięto główny etap renowacji świątyni. Służbom konserwatorskim pozostały jeszcze do odnowienia przepiękne barokowe polichromie.

Kościół oo. Franciszkanów pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Kalwarii Paćlawskiej wpisany jest do rejestru zabytków. Wybudowany został w latach 1770–1775 z pieniędzy pochodzących z fundacji Szczepana Józefa Dwernickiego. Uroczyste konsekrowany został przez biskupa obrządku ormiańskiego z Kamieńca Podolskiego Jakuba Waleriana Tumanowicza 29 września 1776 r. Kościół w swojej zasadniczej sylwetce nie uległ większym zmianom od czasów ufundowania przez Dwernickiego. Pewne modernizacje, m.in. za sprawą pożarów w latach 1855 i 1862, kiedy to zniszczeniu uległ klasztor, obiekty gospodarcze i zewnętrzne elementy architektoniczne kościoła, przeprowadzone były w XIX i XX wieku. W trakcie tych dwóch tragicznych klęsk żywiołowych uszkodzeniu nie uległo natomiast wnętrze, co przypisano cudownej opiece Matki Bożej.

Generalny remont rozpoczęto na początku XXI wieku. Ołtarz Pana Jezusa Miłosiernego odnawiany

był przez dwa lata. Najpierw przeprowadzony został remont jego konstrukcji, następnie – konserwacja estetyczna. Na szczególną uwagę zasługują piękne barokowe rzeźby postaci stojących po obu jego stronach. Pochodzą one z warsztatu szkoły lwowskiej. Od 2001 do 2008 roku Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu tylko na remont i renowację ołtarzy w kościele oo. Franciszkanów w Kalwarii Paćlawskiej wyłożył kwotę ok. 400 tys. zł. Służby konserwatorskie zapobiegły ponadto dalszemu osuwaniu się wzniesienia, spoiły pęknięcia murów kościoła oraz zrekonstruowały chór. W najbliższym czasie inwestora i konserwatorów czeka renowacja przepięknych barokowych polichromii. Ich autorem jest prawdopodobnie najwybitniejszy przedstawiciel malarstwa freskowego w Małopolsce Wschodniej doby XVIII wieku, pochodzący ze Lwowa Stanisław Stroiński (1719–1809). Kalwaryjską, zniszczoną polichromię odnowili w 1857 r. malarze: Michał Łoziński, Antoni Chabielski i Feliks Ligizeński. Liczne zniszczenia spowodowane upływem czasu, a także zakładaniem sieci elektrycznej kościoła spowodowały, że polichromia pomalowana została raz jeszcze, w latach 1966–69 przez Mieczysława Świerczewskiego z Krakowa.

MG

PRZEMYŚL: Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego zwalnia kolejnych pracowników. „Solidarność” zapowiada ostry protest

Niepotrzebni kierowcy karettek

Co najmniej 15 pracowników działu transportu sanitarnego Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu już niebawem otrzyma wypowiedzenia z pracy. Zagrożeni zwolnieniami są głównie kierowcy karettek pogotowia z wieloletnim stażem. Wiele wskazuje jednak na to, że kolejny etap programu restrukturyzacyjnego wdrażanego przez dyrekcję placówki nie minie bez echa. Murem za zwalnianymi stanął Zarząd Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność”.

Wielomilionowy dług przemyskiego szpitala nie maleje. Jednym z elementów programu restrukturyzacyjnego wdrażanego od kilkunastu miesięcy jest redukcja zatrudnienia. I to zarówno wśród białego personelu, jak i pracowników cywilnych, i administracyjnych. Innym pomysłem jest dzierżawienie nierentownych oddziałów szpitalnych. Od dawna dyrektor Janusz Hamryszczak zapowiadał, że pierwsza wydzierżawiona będzie stacja dializ, czyli „sztuczna nerka”. Przetarg wygrała prywatna firma medyczna z Przemyśla. Szpital formalności związane z przekazaniem stacji chce sfinalizować najpóźniej do końca lutego br. Okazuje się jednak, że spółka przejmująca stację nie zamierza korzystać z transportu szpitalnego, którym pacjenci dowożeni są na dializy. – Wydzierżawiliśmy stację dializ prywatnej firmie, która nie chce korzystać z naszego transportu, bo ma swój – tłumaczy dyrektor J. Hamryszczak.

Taka sytuacja powoduje, że co najmniej 15 osób z działu transportu sanitarnego szpitala nie będzie miało zajęcia i niebawem otrzyma wypowiedzenia. – Pozostawimy jedynie specjalistyczne karetki obsługujące szpitalny oddział ratunkowy oraz dwie lub trzy sanitarki do obsługi tak zwanego transportu międzyszpitalnego – mówi J. Hamryszczak, dodając, że to nie jest nowa sprawa, bo w obecnych realiach ekonomicznych redukcja załogi jest nieunikniona i każdy musi się z tym liczyć.

Będą strajki?

W środę, 28 stycznia, w siedzibie Zarządu Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność” w Przemyślu odbyło się spotkanie przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie ze związkowcami, dotyczące tej sprawy. Obok gospodarza spotkania, przewodniczącego A. Buczka, obecny był m.in. dyrektor przemyskiego szpitala J. Hamryszczak oraz



Przewodniczący działającego w przemyskim szpitalu związku zawodowego „Kontra” **MARIAN GARWONA** w ostrych słowach skwitował plany dyrekcji.

przedstawiciel przemyskiego magistratu.

Przewodniczący działającego w przemyskim szpitalu związku zawodowego „Kontra” Marian Garwona: – Od 29 lat prowadzę związki zawodowe. Na pałach zomowców wjechałem do demokracji, a dzisiaj jesteśmy gorzej traktowani niż za komuny. Jesteśmy ignorowani przez pana dyrektora. Przecież była Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego to kura, która powinna znosić złote jaja. Tylko ktoś niepoważny chce ją zarzącać. Nie rozumiemy, dlaczego z takiego majątku nie można zrobić wielce dochodowego gospodarstwa pomocniczego! To jest niegospodarność, albo celowa robota Rzeszowa, żeby ten szpital zupełnie zlikwidować – mówi. – Dlaczego szpital nie wykorzystał szansy i nie zakupił ze środków unijnych nowoczesnych karettek, tak jak zrobili to podobne placówki w Rzeszowie czy Tarnobrzegu. Ostatnio można było zdobyć pieniądze na remont lądowiska helikopterów. Skorzystał na tym Tarnów, Rzeszów, Krosno, my oczywiście nie. Dlaczego nikt nie pomyślał o doinwestowaniu CPN-u? Dwie firmy wynajmuje u nas plac na prawie 60 autobusów. Do jednego wchodzi około 700 litrów paliwa. Ale autobusy jeżdżą tankować gdzie indziej, bo nam nie zależy na zarabianiu. Zanim zaczną się zwolnienia, żądamy powołania trójstronnej komisji do policzenia kosztów. Składała-

by się ona z pracownika kolumny, szpitala i osoby bezstronnej, z zewnątrz. My się matematyki nie boimy – powiedział.

Natychmiastowe wstrzymanie zwolnień!

– Jestem zatrzwożony sposobem zarządzania tą placówką i trwającą tam reorganizacją – stwierdził przewodniczący przemyskiej „Solidarności” Andrzej Buczek, dodając: – Chcę przekonać władze województwa, którym podlega szpital, aby nie pozostawiały obojętne na los pracowników. W związku z tym wystąpiliśmy z żądaniem natychmiastowego wstrzymania realizacji planu restrukturyzacyjnego w 2009 roku.

W podjętej uchwale zarząd wezwał dyrekcję szpitala oraz władze Sejmiku Województwa Podkarpackiego do podjęcia działań m.in. w sprawie zakupu taboru sanitarnego w celu wykonywania pełnego zakresu zadań statutowych, przedstawienia oszczędności i dochodów przemyskiego szpitala, wynikających z działalności firmy AMG, świadczącej usługi dla placówki oraz poniesionych kosztów na rzecz tejże firmy i sprawdzenia ważności i prawomocności przeprowadzonego przetargu na Oddział Nefrologii i Stacji Dializ. – W wypadku braku realizacji tych zadań będziemy zmuszeni do podjęcia strajku w obronie załogi i miejsc pracy – zapowiada A. Buczek.

Mariusz GODOS

OGŁOSZENIA w Życiu Podkarpackim

ŻYCIE ☎ 016 670 22 00

Lukasz MENDYCHOWSKI

ŻYCIE PODKARPACIE 4 LUTEGO 2009

JAROSŁAW: Uczeń jarosławskiego plastyka zdobył pierwsze miejsce i zagwarantował sobie udział w plenerze malarskim

Zachar walczy o indeks

Zachar ma osiemnaście lat, ale bardzo precyzyjne plany na przyszłość. Chce po studiach prowadzić herbaciarnię w Krakowie, taką z klimatem artystycznym. Życie go jednak zaskakuje, tak jak w przypadku konkursu „Artystyczny indeks Hestii”.

Trzy kwiaty wazonie na parapecie okna w pokoju Zachara, w tle widok na kamieniczki Małego Rynku, utrzymane w stylu impresjonistycznym, najbliższym autorowi – jak sam podkreśla. Ten obraz wytypowała do konkursu ogłoszanego po raz piąty przez Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Grupa Ergo Hestia – „Artystyczny indeks Hestii” pani Helena Wodnicka, nauczycielka rysunku i malarstwa. – Nawet nie myślałam o tym konkursie. Byłem zdziwiony, gdy dowiedziałem się, że zdobyłem pierwsze miejsce i jako jedyny z Podkarpacia pojedę walczyć o indeks na dwutygodniowym plenerze malarskim w Sopocie – opowiada Zachar Szerstobitow, uczeń naturalnej klasy Zespołu Szkół Plastycznych im. Stanisława Wyspiańskiego w Jarosławiu. Zachar wyjeżdża tuż po feriiach. Plener organizowany wraz z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku, co roku odbywa się pod czujnym okiem profesorów tejże uczelni. To właśnie o jej indeks walczą jego uczestnicy – przedstawiciele szkół plastycznych każdego województwa. Na Podkarpaciu o udział w plenerze starało się 57 maturzystów.

Chciał studiować intermedia

Zachar do jarosławskiego plastyka trafił w drugiej klasie gimnazjum, wówczas, gdy wraz z ojcem przyjechał z Olkusza do podjarosławskiego Zapałowa. Od roku mieszka w mieszkaniu na jaro-



ZACHAR będzie uczestnikiem dwutygodniowego sopockiego pleneru, gdzie pod czujnym okiem profesorów gdańskiego ASP będzie doskonalił warsztat. W domu nad jego twórczością czuwa ojciec, absolwent ASP w Kijowie.

slawskim rynku, wymarzone miejsce dla artystów. A w domu tworzy nie tylko Zachar. Pracownia malarska to głównie własność ojca. Absolwent kijowskiej Akademii Sztuk Pięknych, z wykształcenia grafik książkowy, związany przez lata z Krakowem, ilustruje książki, ale głównie maluje dla krakowskich galerii. Matka Zachara, również absolwentka tego samego kierunku i tej samej kijowskiej uczelni, obecnie tworzy głównie hobbystycznie. Grafikę na Akademii Pedagogicznej ukończył również brat Artur. Siostra Olga, jako jedyna w rodzinie, wybrała

studia muzyczne i została dyrygentem. Zachar chciał studiować intermedia na krakowskiej ASP. Ale od tego roku wymagana jest znajomość programów komputerowych, do których Zachar nie miał dostępu. Dlatego chce starać się o miejsce na grafice zarówno na ASP, jak i na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. – O indeksie Hestii na razie nie myślę, wiem, że konkurencja będzie duża – mówi, ale zaraz potem zdradza, że codziennie ćwiczy rysowanie i malowanie z myślą o plenerze.

Przygotowuje się również do matury. Znajduje jednak jeszcze czas

na fotografię i wytwarzanie biżuterii. Musi go też zarezerwować także dla swego przyjaciela Artura, szczeniaka.

Zachar do Polski trafił jako ośmiomiesięczne dziecko. Jego rodzice, z pochodzenia Rosjanie, mieszkali na Ukrainie. Do Olkusza przyjechali w 1991 r.

Pracę Zachara można obejrzeć na wystawie pokonkursowej w Galerii Miejskiego Zespołu Szkół Artystycznych w Rzeszowie. Będzie ona czynna do 24 stycznia w godzinach od 12 do 20, w sobotę od 13 do 17.

Ekz

SIENIAWA: 65-letnia mieszkanka powiatu przeworskiego nie żyje

Tragedia na skrzyżowaniu



Scania i rozbity renault.

KPP PRZEWORSK 4 LUTEGO 2009

W ubiegły piątek w Sieniawie doszło do tragicznego w skutkach wypadku.

Około godziny ósmej na ulicy Jana Pawła II, w rejonie skrzyżowania z drogami do Pigan i Rudki, 35-letni kierowca samochodu ciężarowego, jadąc od strony Leżajska, na niewielkim zakręcie stracił panowanie nad pojaz-

dem. Scania z naczepą zjechała na przeciwny pas ruchu i uderzyła w osobowy. W wypadku na miejscu zginęła pasażerka renault, 65-letnia mieszkanka powiatu przeworskiego, a kierowca z licznymi obrażeniami trafił do szpitala. Policjanci wyjaśniają okoliczności tej tragedii.

J.

PADERBORN, PRZEMYSŁ: Ponad tysiąc euro od niemieckich maluchów

Bajka dla ośrodka

Już po raz kolejny Heidi Werner-Neumann, przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Paderborn – Przemysł z siedzibą w niemieckim Paderborn, była inicjatorką i organizatorką zbiórki pieniędzy dla wybranej instytucji oświatowej z Przemysła.

Forma w tym roku była wyjątkowa. 18 stycznia br. w Centrum „Bonifatius-Förderzentrum” w Paderborn odbyła się inscenizacja bajki w wykonaniu 70 dzieci i młodzieży pod kierownictwem Margot Temme. Dzięki temu przedsięwzięciu udało się zebrać 1 tys. 40 euro. Dodatkowo 200 euro na rzecz niepełnosprawnych dzieci w Przemysłu przekazało niemieckie Biuro Podróży „Jawa-Reisen”. Pieniądze zostały przelane już na konto Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym przy Wybrzeżu Jana Pawła II w Przemysłu, które już od kilkunastu lat jest wspierane przez niemieckich przyjaciół. Przypomnijmy tylko, że w 2007 r. na ten cel zostało przekazane 910 euro, a w ub.r. z okazji 15-lecia partnerskiej współpra-



Wystawiający bajkę zbrali pieniądze na rzecz Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym przy Wybrzeżu Jana Pawła II w Przemysłu.

cy między Przemysłem a Paderborn niemieckiemu towarzystwu udało się zebrać na rzecz ośrodka 928 euro.

MG

NOTEBOOK

„YES, YES, YES”

Kazimierz nam się objawił Marcinkiewicz po raz kolejny. Tym razem jako sławny lowelas, zajmując ostatnio szpalty i tabloidy, niczym – nie przymierzając – polski Sarkozy. Nie byłoby w tym nic szczególnego, bo każdemu wolno kochać, a wolność osobista jest gwarantowana konstytucyjnie. Zdumiewa natomiast fakt, że były premier z taką łatwością odkrywa tajemnice swej alkowy, czyniąc publiczne widowisko ze swego romansu, rozvodu oraz innych ceregieli. To się nazywa ekshibicjonizm doby kryzysu. Tego ogólnoswiatowego i tego wieku średniego pana Kazimierza. Żeby było lepiej – zabawna w tym wszystkim jest postawa samego bohatera, prezentowana z otwartą przyłbicą. Najpierw nauczyciel dostaje się w sferę rządowe, by nagle zniemacka chwycić ster rządów i to z namaszczenia samego Wielkiego Brata. Potem gra w barwach PiS w to co trzeba – w piłkę nożną, szusuje na nartach, je zupe w zwykłej polskiej rodzinie oraz czyni gospodarskie wizyty, np. w kasku budowlanym. Skąd my to znamy? Słupek mu rośnie, aż emocje sięgają zenitu. Wtedy pada sakramentalne „3 x Tak”, ale w wersji angielskiej. Owo „yes, yes, yes” połączone z fokiem skierowanym w podłogę pokazało prawdziwą twarz Kazimierza. Ileż w tym człowieku entuzjazmu, ile energii! Kiedy z pozycji PiS-owskiego prominenta ocenia PO, cytując swego syna, który na platformersów mówi: „cieniasy”. To także wiekopomne słowa, zważywszy na to, co dzieje się dalej. Kiedy z rządzeniem trzeba się pożegnać, ląduje jak spadochroniarz w Londynie na posadzce bankowej. Zawsze to jakaś lokata. Jak mawia Fąfel – to się opłaca. Po jakimś czasie Mr M. zmienia barwy i jak na porządnego kameleona przystało, melduje gotowość w barwach PO. W ten sposób – zgodnie z samym sobą – zostaje cieniasem. W pociągu Platformy miał być lokomotywą w wyborach do europarlamentu. Ale zwyciężył pociąg do pięci pięknej, wygrywa miłość. Tak przynajmniej deklaruje w mediach, zachwalając zalety nowej partnerki. Dalej nie ma co pisać, nie ma to jak szczerłość. Kiedyś był Atrakcyjny Kazimierz, a teraz jest Otwarty Kazimierz. Całe szczęście, że na razie nie jest premierem. Co by się stało, gdyby nagle tak pogubił priorytety w skali globalnej. Strach pomyśleć. Niech więc będzie to „yes, yes, yes”, ale lepiej w Londynie. Tam przynajmniej nie trzeba będzie tego tłumaczyć.

Janusz CZARNIECKI

OGŁOSZENIA
w Życiu
Podkarpackim

ŻYCIE 016 670 22 00

MEDYKA: Liczymy na serce naszych Czytelników

Julka czeka na pomoc

Julia w listopadzie skończyła dwa lata. O tym, co już przeszła w życiu, wiedzą tylko jej rodzice. Dziewczynka cierpi na bardzo rzadki rodzaj guza mózgu. Po pierwszej operacji straciła wzrok. Rodzice, dzięki swojej determinacji, znaleźli klinikę w Niemczech, która podjęłaby się zoperowania dziecka. Problem jest jeden: 46 tysięcy euro.

Julia Kierkało urodziła się zdrowa. Po jej narodzinach rodzice – Małgorzata i Grzegorz – nie posiadali się z radości. Kiedy dziewczynka miała pięć miesięcy, pojawiły się pozornie niegroźne problemy z oczkami. – Powiedziano nam, żeby zrobić USG główki. I to doktor Kosmański pierwszy zwrócił nam uwagę na zbliżające się kłopoty. To wspaniały człowiek. Nigdy nie zapomnę, jak chwycił mnie za ramię i powiedział, że przed nami duże problemy – opowiada Grzegorz Kierkało, ojciec Julki. Skierowano ich do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, na onkologię. – Tam popatrzyli na zdjęcie i powiedzieli: „To dziwne, że to dziecko w ogóle żyje”. W samym środku główki dziecka umiejscowił się guz wielkości cytryny – opowiada tato dziewczynki. W trakcie operacji usunięto 90 procent guza, ale ten niestety ma tendencję do szybkiego odrastania. Dodatkowo, w czasie zabiegu, wycięciu uległy nerwy wzrokowe. – Niestety, tak się te operacje przeprowadza. Usłyszeliśmy, że to ratowanie życia. Wróciliśmy do domu, ale szczęście nasze trwało cztery tygodnie. Przyjechaliśmy do Centrum Zdrowia Dziecka i okazało się, że guz odrasta. Dopiero potem wpisałem w wyszukiwarkę nazwę tego guza i wyskoczyło mi wielkimi literami: Odrost bardzo szybko! – wspomina Grzegorz Kierkało.



Julia z rodzicami. Możemy wspólnie sprawić, by znów byli szczęśliwą rodziną.

W Polsce tego nie wytną

Julka przestała samodzielnie jeść. Guz umiejscowił się w takim miejscu, że dziewczynka nie ma poczucia łaknienia ani pragnienia. Pani Małgorzata karmi córkę przez sondę. Do tego ma w głowie zastawkę. Kiedy okazało się, że guz odrasta, lekarze zdecydowali o włączeniu chemioterapii. Julia z rodzicami jeździ co kilka tygodni do Warszawy, po czym wraca do domu i dochodzi do siebie. – Niestety, na te guzy chemia dzia-

ła tak, jak działa. Okazało się, że pomimo chemioterapii jest dalszy wzrost guza – mówią rodzice. W styczniu wynik konsultacji neurochirurgicznej brzmiał: brak możliwości radykalnego leczenia neurochirurgicznego. Mówiąc wprost, w Polsce prawdopodobnie nikt tego guza nie jest w stanie wyciąć w całości.

Julka dostała szansę

Na pierwszy rzut oka widać, że dla rodziców Juleczki, to ona jest największym skarbem i zrobią

wszystko, by ją ratować. Znaleźli innych rodziców dzieci cierpiących na ten rodzaj glejaka. Ktoś polecił im prywatną klinikę neurochirurgiczną w Hanowerze. Pan Grzegorz szybko wysłał tam dokumentację i dwie płyty CD zdjęć. – Oni to obejrżeli i odpowiedzili, że istnieje możliwość mikrochirurgicznego usunięcia guza. Oczywiście, że nikt nie daje stu procentowej pewności, ale wiem, że w Polsce tego nikt nie robi, a tam robią – mówi tata Julki. Do tego jest pewna szansa regenera-

MOŻEMY POMÓC Juleczkę wyzdrowieć. Dziewczynka ma swoje subkonto w przemyskim oddziale Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Darowizny można też wpłacać na konto indywidualne. Jest też szansa na przekazanie 1 proc. podatku. Rodzice będą wdzięczni za każdą, nawet najdrobniejszą wpłatę. Numery kont podajemy poniżej.

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem
Oddział w Przemyślu, 37-700
Przemyśl, ul. Barska 15
ING Bank Śląski 06 1050
1546 1000 0023 2576 7719
Koniecznie z dopiskiem: DLA JULII

Konto indywidualne:
Małgorzata Kierkało, 37-732
Medyka
PKO BP SA 79 1020 4274
0000 1802 0029 2441

1 proc. podatku można przekazywać na konto:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
KRS 0000037904
Nr konta: 41 1240 1037
1111 0010 1321 9362
Tytułem: darowizna dla Julii Kierkało

cji nerwów wzrokowych, zwłaszcza w tak młodym wieku. W tej chwili kłopotem jest cena operacji: 46 tysięcy euro. Czas gra olbrzymią rolę, a kwota nie jest mała. Rodzice mówią, że są w stanie sami uzbierać 25 procent tej kwoty. Reszta jest w naszych rękach...

Hubert LEWKOWICZ

PRZEMYŚL: Dary dla ośrodków z fundacji „Amicis”

Komputery, pralki, lodówki...

Warte kilka tysięcy złotych dary otrzymały na początku br. przemyskie specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze z Fundacji „Amicis” z Wronek.

Fundacja została założona 14 lutego 2005 r. Ma siedzibę we Wronekach koło Poznania. Jej celem jest niesienie pomocy potrzebującym poprzez finansowe i rzeczowe wspieranie instytucji oświatowych, wychowawczych i opiekuńczych. Zajmują się także organizowaniem aktywnego wypoczynku dla dzieci i młodzieży.

Nawiązanie kontaktu z fundacją to skutek starań zastępcy prezydenta Przemysła Dariusza Iwaneczki. Dzięki jego zaangażowaniu tuż przed świętami Bożego Narodzenia do czterech przemyskich placówek oświatowych trafiły jakże potrzebne prezenty. – Pełniąc jeszcze funkcję wicewojewody podkarpackiego, w 2007 roku nawiązałem poprzez pełnomocnika fundacji i obecnego zastępcę dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego Włodzimierza

Malickiego kontakt z wroniecką fundacją. Jak się okazało, kontakt z szefową Małgorzatą Rutkowską okazał się bardzo owocny. Wskazaliśmy cztery placówki, które zajmują się kształceniem i opieką nad dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną – wspomina D. Iwaneczko.

Dyrektorzy przemyskich szkół przygotowali listy potrzeb w zakresie wyposażenia kierowanych przez siebie placówek m.in. w sprzęt AGD i komputery. Po kilku tygodniach oczekiwania dotarła do Przemysła dobra wiadomość. Dzięki wsparciu fundacji Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 im. Marii Grzegorzewskiej otrzymał 7 zestawów komputerowych i pralkę, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 im. Janusza Korczaka – lodówkę, 2 pralki i 3 kuchenki mikrofalowe, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 3 im. Kazimierza Wielkiego – kuchnię elektryczną, 2 lodówki i 2 pralki, a Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi im. Orłów Przemyskich – 10 tys. zł na remont podjazdów dla osób niepełnosprawnych.

PRZEMYŚL, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW

Konkurs historyczny

Już po raz ósmy organizatorzy zapraszają uczniów klas piątych i szóstych szkół podstawowych – gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych do udziału w konkursie historycznym, w ramach imprezy patriotyczno-historycznej pod hasłem „Złot Gwiazdźisty – Śladami Przeszłości”.

Temat tegorocznego konkursu to „Wojna w mojej pamięci – życie codzienne w okresie II wojny światowej 1939/45”. Zadaniem uczniów jest przygotowanie pod okiem nauczycieli pracy pisemnej, opowiadającej o codziennym życiu ludzi z naszego regionu w trudnych czasach wojennych. Organizatorzy, czyli: Urząd Miasta Jarosławia – Wydział Edukacji i Kultury Fizycznej, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia oraz Centrum Kulturalne w Przemyślu wymagają, by była to praca twórcza, oparta o niepublikowane źródła, np. re-

lacje, wspomnienia, dokumenty rodzinne.

Termin wykonania prac i zgłoszenia ich przez dyrektorów szkół do organizatorów upływa 10 kwietnia. Konkurs obejmuje swoim zasięgiem powiaty: jarosławski, przeworski, lubaczowski i przemyski.

Szczegółowe informacje o konkursie, regulamin i metryczka pracy dostępne są na stronie internetowej: www.jaroslaw.pl/zlot.

Ekz

SPROSTOWANIE

Koszty ciąg... *

W artykule „Koszty ciąg o zamówienia się bić!” umieszczonym w 4. nr. *Życia Podkarpackiego* (28.01) nieścisłe zacytowaliśmy wypowiedź panów Krystiana Golika i Wojciecha Błachowicza z przemyskiego Fibrisa. Powinno być: Dziś za euro trzeba zapłacić 4,34 złotych. Tak niekorzystny kurs w kontekście tego, że Spółka zabezpieczyła w 2008 roku swoje wpływy walutowe w EUR w 2009 roku po kursie znacznie niższym niż obecny kurs rynkowy, nie wróży nam dobrze. Zainteresowanych oraz Czytelników za pomyłkę serdecznie przepraszamy. Przepraszamy również panów prezesa Faniny Jerzego Kożę oraz prezesa Polnej Jana Zakonka za pomyłone podpisy pod zdjęciami.

Redakcja

* tytuł od redakcji

OGŁOSZENIA w Życiu Podkarpackim

ŻYCIE 016 670 22 00

Pierwsze kobiety w przemyskiej straży miejskiej

Strażniczki na obcasach

Obie przeszły profesjonalne szkolenie: techniki interwencji, kajdankowanie, chwytty obezwładniające, użycie pałki itp. Szkoliły się razem z mężczyznami – na tych samych zasadach. Ile pompek oni, tyle pompek one, ile padów oni, tyle padów one. – Obowiązywały nas te same kryteria. Ćwiczyłyśmy z mężczyznami. Na szczęście większość panów starała się nie rzucać nami jak workami kartofli – mówi Agnieszka.

Agnieszka Mamczur przyznaje, że bardziej niż lalki w dzieciństwie pasjonowały ją samochodziki i samolotki. Chciała być – jak tato – policjantką. I jeszcze – że chyba miała być synem, takie przynajmniej były oczekiwania rodziców. Stąd pewnie chęć sprawdzenia się w męskim zawodzie. W przemyskiej straży miejskiej pracuje od pół roku. Najpierw, jak mówi, traktowała to jak przystanek na drodze do policji. – Ale bardzo mi się tu spodobało i chyba zmienię plany... – śmieje się. Razem z Agnieszką w straży pracuje jeszcze Iwona Duda. Spotkały się tu przypadkiem. Obie w tym samym wieku i z tego samego osiedla. Razem patrolują przemyskie ulice.

Agnieszka nie wygląda na babochłopa. Nienaganny makijaż, długie rozpuszczone włosy, trochę biżuterii i... kozaczki na obcasie. Pytamy, czy aby obcas sprawdza się w pogoni za chuliganami: – To był nasz warunek, żeby szef się zgodził... Ja od zawsze tak chodzę. I potrafię biegać na obcasach nie gorzej niż w trepach. Trepy zresztą też mamy – śmieje się strażniczka.



AGNIESZKA MAMCZUR, jedna z dwóch przemyskich strażniczek. Mówi, że większość reakcji na kobietę w mundurze jest przychylna, ale kiedy robimy zdjęcie do ŻP z pobliskiego bazaru dobiega męski rechot: – To fotki do Playboy'a?

Najtrudniejsza w zawodzie dla Agnieszki okazała się niemożność przewidzenia, co przyniesie dzień: – Wychodzisz na patrol i choćby nie wiem jak był przygotowany, nigdy nie wiesz, co się wydarzy. Raz zajmowałam się z kolegą źle zaparkowanymi samochodami. Podchodzi chłopczyk i mówi, że w bramie leży martwy człowiek... Brałam też udział w interwencji podczas wypadku, w którym zginęło dziecko. Nie straciłam zimnej krwi, ale w domu to

trochę odchorowałam. Co innego słyszeć, co innego – widzieć na własne oczy. Tym bardziej że moje dziecko w podobnym wieku...

Syn Agnieszki ma 10 lat. Jest z mamy dumny, choć kiedy wychodziła na popołudniowe zmiany, martwił się o nią: – To ja będę na ciebie czekał.

– **Hm, są takie chwytty...**

Obie strażniczki przeszły profesjonalne szkolenie: techniki interwencji, kajdankowanie,

chwytty obezwładniające, użycie pałki itp. Szkoliły się razem z mężczyznami – na tych samych zasadach. Ile pompek oni, tyle pompek one, ile padów oni, tyle padów one. – Obowiązywały nas te same kryteria. Ćwiczyłyśmy z mężczyznami. Na szczęście większość panów starała się nie rzucać nami jak workami kartofli – mówi Agnieszka. Pytamy, czy po szkoleniu potrafią powalić każdego faceta: – Prawie każdego. Jak jest bardzo gabarytowy, może

być problem, bo samą masą wygra...

– A na przykład takiego postawnego jak komendant? Powaliłaby go pani?

– Hm, przy zastosowaniu specjalnych chwytów mogłoby się udać...

Agnieszka i Iwona pracują w straży miejskiej już pół roku. Od listopada patrolują ulice. Pierwsze reakcje przemyslan: zdziwienie, zaskoczenie, dziwne komentarze: – Ale większość przychylna. Szczególnie panie cieszą się, widząc kobiety w mundurze. My same na początku byłyśmy stremowane. Dziś już przywykłyśmy.

Największy problem, jaki strażniczki zauważają w mieście, to totalny brak miejsc parkingowych i niekoniecznie sensownie porozstawiane znaki zakazu parkowania: – Samochodów ciągle przybywa, parkingów wcale. Często ludzie nas pytają: to gdzie mam zaparkować?! Z jednej strony rozumiem człowieka, z drugiej muszę tłumaczyć, że zakaz to zakaz i już. A sama widzę, że niekoniecznie ten zakaz musi w tym miejscu być... Inny problem to miejsca dla niepełnosprawnych zajmowane przez osoby nieuprawnione, choć tu świadomość ludzi chyba wzrasta.

Po pracy Agnieszka robi to, co zwykle robią mamy: obiad, lekcje z synem, sprzątanie.

– A wieczorem romantyczne komedie czy raczej film z serii zabił go i uciekł?

– Zdecydowanie film sensacyjny!

(o)

JAROSŁAW: Zaskoczyła rodziców, gdy zaśpiewała kolędę samymi samogłoskami

Od dziecka mam taki talent



– Aya ię Eoia Aoa, oę o ay ae Oy Oaoe ue eaaie. Nazywam się Weronika Makowska, chodzę do klasy czwartej Szkoły Podstawowej nr 11 – tłumaczy wcześniejsze, dziwnie brzmiące zdanie Weronika. Ani ona, ani jej mama nie potrafią wytłumaczyć, skąd u niej taki dar: – Zaskoczyła nas, gdy w wieku siedmiu lat zaśpiewała kolędę samymi samogłoskami – mówi mama Weroniki.

Weronika samogłoskami potrafi wydeklować każde usłyszane zdanie. Nie zastanawia się nad nim, nie ćwiczy wcześniej. – Nieraz przedrzeźnia się z nami w domu i mówi po swojemu. Oczywiście, nikt jej nie rozumie, tak żartuje sobie z nami – śmieje się mama Weroniki Małgorzata Makowska, nauczycielka języka polskiego. – Weronika bardzo dużo czytała, zresztą bardzo wcześnie zaczęła czytać samodzielnie. Właściwie w wieku trzech lat sama czytała już książki. *Harry'ego Pottera* przeczytała, gdy miała siedem lat, teraz to już czyta takie grube tomy – opowiada mama.

Weronika Makowska ma niecodzienny talent – mówienie samogłoskami.

Weronika jest skromną dziesięcioletką, uczennicą Szkoły Podstawowej nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi im. Adama Mickiewicza. Jej talent przydał się na lekcji polskiego, gdy poznawała samogłoski. Ale nigdzie go nie wykorzystywała. W konkursie „Mam talent!”, zorganizowanym z okazji mikołajek przez Jarosławską Fundację „Pomocna Dłoń”, miała wyrecytować tylko wierszyk, ale szkolna pani pedagog namówiła ją, by wykorzystała swój niecodzienny dar i zaprezentowała go przed szerszą publicznością. Gdy po wyrecytowaniu wiersza na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury z pełną powagą powiedziała, że od dziecka ma pewien dar i ten sam tekst wyrecytowała samymi samogłoskami, wywołała aplauz nie tylko publiczności, ale także jury, w którym zasiadał również Tomasz Szczepanik, lider grupy Pectus. Otrzymała wówczas wyróżnienie.

Chce zostać kynologiem

Mówienie samogłoskami to nie jedyny talent dziewczynki. Obok zdolności humanistycznych, odziedziczonych zapewne po rodzicach polonistach, Weronika ma także zdolności matematyczne i już niedługo

rozpocznie nauczanie indywidualnym tokiem. Jest też utalentowana plastycznie, dzięki czemu zdobyła wiele laurów w miejscowych konkursach, ale też pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie zorganizowanym przez szkołę noszące imię Adama Mickiewicza.

Weronika w przyszłości chciałaby jednak zostać hodowcą psów: – Może kynologiem, trenerem psów... – zastanawia się. Do tej pory miała dwa króliki, psa i wróbla, którego uratowała razem z mamą: – Ale jak wyzdrowiał, to wypuściłyśmy go na wolność – wspomina. Miłość do pieska też narodziła się trochę przypadkiem, znalazł go dziadek. – Ten piesek był taki pogodny, pozytywnie nastawiony do wszystkich osób, bardzo lubił bawić się z dziećmi, bardzo go kochałam – wspomina Weronika. Od tej pory studiuje swoje dwie książki o psach rasach: – Ona zna tyle ras – mówi mama. – Spotykamy psa na ulicy, a Weronika od razu mi tłumaczy, jaka to rasa, czy z nim trzeba uważać, podaje mi rys charakteru tego psa, czy musi mieć dużo przestrzeni, wszystko wie na jego temat – mówi Małgorzata Makowska.

Ekz

I CHARYTATYWNY HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ ŻYCIA PODKARPACKIEGO, FUNDACJI ŻYCIA PODKARPACKIEGO PODARUJ DZIECIOM RADOŚĆ

ŻYCIE



DZIĘKUJEMY WAM!

24 tysiące 690 złotych dla Maksia



**POMAGAĆ
MAKSIOWI
MOZEMY
NADAL!**

Zainteresowani proszeni są
o kontakt z Fundacją
Życia Podkarpackiego
Podaruj Dzieciom Radość
lub z Polskim Towarzystwem
Walki z Kalectwem

Tego dnia wszyscy graliśmy dla Maksia. 1 lutego redakcja *Życia Podkarpackiego* i Fundacja Życia Podkarpackiego „Podaruj Dzieciom Radość” zorganizowały I Charytatywny Halowy Turniej Piłki Nożnej. Cel był szczytny: zbieraliśmy pieniądze na leczenie chorego na artrogrypozę siedemnastomiesięcznego Maksymiliana Macha. Całkowity dochód z imprezy zostanie przekazany na sfinansowanie operacji.

Przez cały dzień na parkiecie przemyskiej hali POSiR trwały mecze piłkarskie. W tur-

nieju wzięły udział zespoły: Men-Styl Vobis, Fibris, Żurawianka, Quick Service, Mega Driver Barcelona, Holved-Bendiks i Życie Podkarpackie oraz nasi goście specjalni, ekipa Legia Champions. W przerwach pomiędzy meczami prezentowały się różne atrakcyjne grupy, które zgodziły się wspomóc naszą akcję. Każdy, kto choć trochę przyczynił się do organizacji turnieju godzien jest szacunku i pochwały. W zbiórce pieniędzy pomogli nam bardzo uczniowie klas Ii i Iii o profilu obrona cywilna z II LO, którzy kwestowali w ciągu dwóch tygodni poprzedzających turniej

i w dniu turnieju. Dziękujemy karatekom z Klubu Karate Kyokushin, którzy przeprowadzili zbiórkę i zadeklarowali chęć oddania krwi dla Maksia. Za nieocenioną pomoc dziękujemy dyrektorowi Mirosławowi Barowi i Arturowi Mykicie z SP 15 oraz pracownikom Centrum Kulturalnego z Przemysła, a także Michałowi Boguckiemu. Bardzo pomogli nam artyści, zarówno nasi przemyscy, jak i gwiazda wieczoru, lider zespołu Pectus Tomasz Szczepanik, który zagrał na finał tego bogażenia dnia.

Możemy dziś stwierdzić, że I Charytatywny Halowy Turniej Piłki Nożnej zakończył się sukcesem. Udało nam się zbierać 24 tysiące 690 złotych. Kwota ta zostanie przekazana w całości na leczenie Maksymiliana. Realizacja tego szczytnego celu nie byłaby możliwa, gdyby nie Wasza pomoc. Wasza, czyli wszystkich uczestników, sportowców, sponsorów, darczyńców i kibiców. Wszystkim bez wyjątku mówimy teraz **WIELKIE DZIĘKI!**

(lew)

XXXIV KONKURS-PLEBISCYT CZYTELNIKÓW ŻYCIA PODKARPACKIEGO NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2008 ROKU

Kazimierz Kuropatwa - reaktywacja

Najlepszym-najpopularniejszym sportowcem 2008 roku Czytelnicy *Życia Podkarpackiego* wybrali kolarza górskiego Kazimierza Kuropatwę. Oficjalne ogłoszenie wyników – już po raz 10. z kolei – odbyło się 31 stycznia w gościnnych progach restauracji „Albatros” Zygmunta Ziobęra. Na „pudle” znaleźli się także: młody przemyski lekkoatleta Karol Zawada i koszykarz jarostawskiego Sokółowa-Znicza Tomasz Celej.

› 24, 25



Lukasz MENDYCHOWSKI

Kalejdoskop turniejowy

› 16, 17

Rozmowa z Maciejem Szczęsnym

› 23

I CHARYTATYWNY HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ ŻYCIA PODKARPACKIEGO, FUNDACJI ŻYCIA PODKARPACKIEGO PODARUJ DZIECIOM RADOŚĆ

PODCZAS I CHARYTATYWNEGO HALOWEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ WIELE SIĘ DZIAŁO...

To był turniej!

Maksymilian Mach był najważniejszą postacią tego dnia. Wszystko, co działo się 1 lutego w przemyskiej hali sportowej POSiR przy ul. Mickiewicza, działo się dla niego. Oprócz zmagania piłkarzy, którzy walczyli o prymat na parkiecie, prezentowali się tancerze kilku grup, bokserzy, członkowie klubu Kinsen oraz muzycy. Rozstrzygaliśmy konkursy i losowaliśmy nagrody. Ci, którzy nie przyszli, niech żałują, bo naprawdę jest czego! Wszystkim, którzy tego dnia byli z nami, jeszcze raz gorąco dziękujemy.



Pierwszy mocny akcent turnieju. Wejście ekip grających dla Maksa przy towarzyszeniu widowiska światło-dźwięk, którego autorem był DJ Gabriel Delgado.



O idei turnieju opowiedział redaktor naczelny ŻP Artur Wilgucki.



Nad prawidłowym przebiegiem zmagania sportowych czuwała trójka arbitrow: Wojciech Kulaszka, Zygmunt Ziober i Zygmunt Kulaszka.



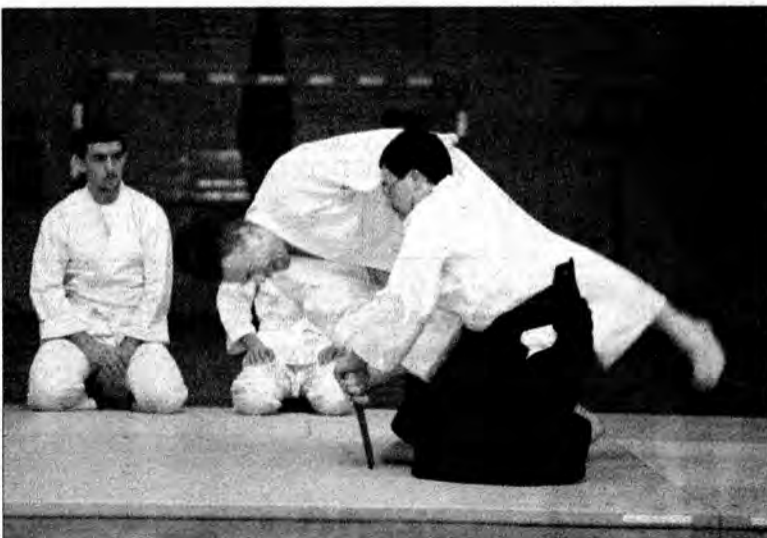
I wreszcie na parkiet weszły gwiazdy turnieju, czyli zespół Legia Champions League wraz z menedżerem Stanisławem Baczyńskim.



W przerwie pomiędzy meczami na parkiecie hali odbył się pokaz sztuki bokserskiej w wykonaniu wychowanków szkółki bokserskiej prowadzonej przez Kazimierza Koreckiego i Marcina Miśkowskiego. Do szkółki uczęszcza młodzież urodzona w 1995 roku i starsza. Przemyski boks ma ogromne tradycje i istnienie szkółki nawiązuje do tej właśnie karty przemyskiego sportu.



Całą imprezę znakomicie prowadził niezmordowany Andrzej Orzechowski z przemyskiego oddziału Radia ESKA. Na zdjęciu podczas licytacji piłki z podpisami drużyny Orłów Górskiego. Piłka poszła za 600 zł, a pieniądze zasiliły fundusz na leczenie Maksymiliana.



Mogliśmy podziwiać także pokaz aikido w wykonaniu klubu Stowarzyszenia Sportowego „Kinsen” w Przemyślu. Aikidocy zaprezentowali tę, wykorzystującą głównie siłę przeciwnika, sztukę walki. Przewodniczył im instruktor – sensei Rafał Zeglecki.



Rodzice Maksymiliana – Joanna i Marcin Machowie, redaktor naczelny Życia Podkarpackiego i zastępca prezesa Przemysła Wiesław Jurkiewicz dziękują wszystkim za uczestnictwo w turnieju.



Lider zespołu Pectus Tomasz Szczepaniak w oczekiwaniu na koncert składał autografy.



Kupony szczęśliwców losuje Martynka. Na zdjęciu z redaktorem Mariuszem Godosem, kierownikiem działu sportowego ŻP.



W bramce Maciej Szczęsny. Strzela Dominik Janas, zwycięzca konkursu rzutów karnych, który w finale pokonał nie tylko Szczęsnego, ale i innego pretendenta do zwycięstwa – przewodniczącego rady miejskiej Marka Rzęsę. Znakomitego bramkarza nie udało się pokonać Józefowi Maziarzowi, Stanisławowi Kisiełycy, Józefowi Nachmanowi, Zygmuntovi Ziobrowi, Krzysztofowi Dominiakowi i Kazimierzowi Sliwie. Wielkie brawa dla Dominika.



Znakomity bramkarz, a dziś komentator sportowy Maciej Szczęsny pomógł w przeprowadzeniu licytacji. Dzięki ekipie Legia Champions zlicytowali m.in. strój piłkarski Legii i szalik klubowy, koszulki Macieja Szczęsnego, Marka Citki i Kuby Błaszczkowskiego.

W przerwie pomiędzy meczami przeprowadziliśmy losowania dwóch nagród głównych – laptopów marki Toshiba ufundowane przez Video Tomex 2 – Avans. Pierwszy był nagrodą dla głosujących na najlepszego sportowca 2008 roku. Wylosował go Paweł Bąk z Przemyśla. Oprócz tego rozlosowaliśmy nagrody pocieszenia w postaci talonu na dzinsy, naszych firmowych pendrive'ów oraz koszy takoci. Drugi laptop – nagroda rozlosowana wśród tych, którzy wycięli i wypełnili kupony zamieszczone w naszym tygodniku – powędrował w ręce Andrzeja Rakieja z Prałkowic. Gratulujemy!



Na parkiecie pojawili się członkowie Formacji Tanecznej „A-Z”, którzy prezentowali rozmaite układy taneczne. Formacja działa przy Szkole Tańca „A-Z” pod kierunkiem Aleksandry Sołgi.



Grupa młodych tancerzy z grupy Fourious Squad zaprezentowała sprawność i zgranie w tańcu jumpstyle.



Prawdziwy popis breakdance dała formacja Unikal Family, która funkcjonuje w ramach realizowanego w Przemyślu projektu „Młodość ze sztuką”.



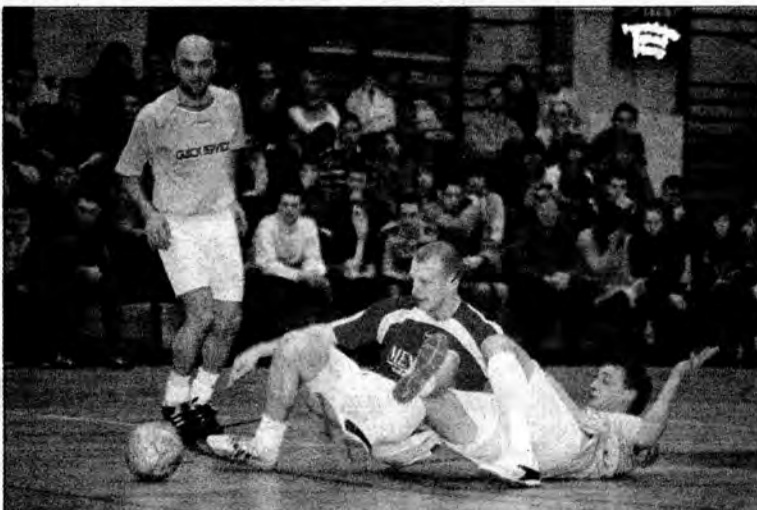
Redaktor naczelny Życia Podkarpackiego składa podziękowanie za udział w turnieju na ręce Jerzego Podbroźnego, przemyslanina grającego w drużynie Legia Champions League.



Tomasz Szczepanik przywiózł Maksymilianowi kosz zabawek.



Oczekiwanie na gwiazdę wieczoru umiliłi artyści z Centrum Piosenki Dziecięcej przy SP 15.



Emocje sięgnęły zenitu, gdy w finale turnieju zmierzyły się dwie najlepsze drużyny turnieju: Quick Service i Men-Styl Vobis.



Puchary dla najlepszych oraz dla wszystkich uczestników turnieju wręczył naczelny ŻP Artur Wilgucki.



Kulminacyjny moment dnia – koncert lidera grupy Pectus.

Piątek 6 lutego

Table of TV programs for Friday, Feb 6, across channels TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, and TVP INFO. Includes program titles, times, and brief descriptions.

POLECAMY



Pasazer 57 - film sensacyjny, USA 1993, reż. Kevin Hooks.

Rane, terrorysta, przejmując kontrolę nad lotem z Florydy do Los Angeles. Zbieg okoliczności sprawia, że tym samym samolotem podróżuje Cutter, jeden z najlepszych ekspertów od walki z terroryzmem.



Wyciąg o kasę - komedia, Niemcy 2003, reż. Michael Keusch.

Marc, były kierowca rajdowy, próbuje ukraść gangsterowi luksusowe auto. Gdy zostaje złapany przez jego ludzi, zostaje zmuszony do wzięcia udziału w nielegalnym wyścigu o wielkie pieniądze.



Wilki - horror, USA 1994, reż. Mike Nichols.

Jadąc zaśmieconą drogą wzdłuż lasu, Will Randall potracił samochodem wilka. Gdy próbuje usunąć z drogi przeszkodę, zostaje ugryziony przez niego w rękę. Od tego czasu jego życie ulega zmianie.

Sobota 7 lutego

Table of TV programs for Saturday, Feb 7, across channels TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, and TVP INFO. Includes program titles, times, and brief descriptions.



Naciągacze - komedia, USA 2003, reż. Ridley Scott.

Roy wraz z współnikiem Frankiem żyje z naciągania ludzi. Choć w zawodzie radzi sobie perfekcyjnie, to w życiu prywatnym jest całkowicie przegrany. Za namową Franka zaczyna terapię psychiatryczną.



Imperium - dramat kryminalny, USA 2002, reż. Franc Reyes.

Victor Rosa, sprytny i bogaty dealer narkotyków, postanawia wkroczyć na drogę uczciwego biznesu. Nie przypuszcza, że jego nowy współnik, prawnik z Wall Street, jest hochsztaplerem.



Barwy nocy - film sensacyjny, USA 1994, reż. Richard Rush.

Bill Capa porzucą pracę psychologa po tym, gdy przypadkowo popchnął jednego z pacjentów do samobójstwa. Chcąc zapomnieć o tragedii, wyrusza w odwiedzin do dawnego znajomego ze studiów, Boba Moore'a.

ŻYCIE PODKARPACIE 4 LUTEGO 2009

Grid containing TV schedules for channels TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, and TVP INFO, listing program titles and times.

POLECAMY

WTOREK - Polsat 20.00



W akcie desperacji - film sensacyjny, USA 1998, reż. Barbet Schroeder.

WTOREK - TVP 1 20.20



Lawina - film katastroficzny, USA 2001, reż. Doug Campbell.

Krzyżówki

Od A do Z

Crossword puzzle grid with clues and some filled letters. Clues include 'WSPÓŁTWÓRCA PISSENI', 'OPOWIADANIE BASHI LUB BAJEK', etc.

ŻYĆIE PODKARPACIE 4 LUTEGO 2009



Termin nadsyłania rozwiązania krzyżówek dwa tygodnie (wystarczy jednej). Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 4 talonów po 25 zł, ufundowanych przez Top Fitness Club.

Przypominamy, że w losowaniu biorą udział tylko rozwiązania z wyciętym kuponem.

Szyfrogramy

Table for a word search puzzle with words like 'Biały puch lecący zimą z nieba', 'Smakolek, rarytas', etc.

Number grid for a word search puzzle.

Litery odgadniętych wyrazów, które wpisujemy zgodnie z kierunkiem strzałek, po przeniesieniu do odpowiednich kratek prawego diagramu, utworzą rozwiązanie - myśl Oskara Wilde'a.

Table for a word search puzzle with words like 'Owcze runo', 'Góra Mojżesza wg Starego Testamentu', etc.

Number grid for a word search puzzle.

Litery odgadniętych wyrazów, które wpisujemy zgodnie z kierunkiem strzałek, po przeniesieniu do odpowiednich kratek prawego diagramu, utworzą rozwiązanie - przysłowie niemieckie.

Advertisement for 'Bądź na bieżąco! Czytaj drobne w ŻP' with a small illustration.

I CHARYTATYWNY HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ ŻYCIA PODKARPACKIEGO, FUNDACJI ŻYCIA PODKARPACKIEGO PODARUJ DZIECIOM RADOŚĆ



Lukasz MENDYCHOWSKI (17)

„10” NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2008 ROKU:

1. **KAZIMIERZ KUROPATWA** (kolarstwo górskie i szosowe, Przemyskie Towarzystwo Cyklistów) – 14 tys. 149 pkt.
2. **KAROL ZAWADA** (lekkoatletyka, UKS-5 Tempo Przemysł) – 10 tys. 734 pkt.
3. **TOMASZ CELEJ** (koszykówka, Sokół-Znicz Jarosław) – 10 tys. 311 pkt.
4. **KAMIL DZIUKIEWICZ** (tenis stołowy, Kolping Jarosław) – 10 tys. 205 pkt.
5. **KATARZYNA RYSAK-MAGDALENA BUĆ** (siatkówka plażowa, UKS Gimnazjum nr 1-Polonia Przemysł) – 8 tys. 998 pkt.
6. **WERONIKA WYKA** (lekkoatletyka, UKS-5 Tempo Przemysł) – 7 tys. 988 pkt.
7. **PAWEŁ STOŁOWSKI** (piłka ręczna, Czuwaj POSiR Przemysł) – 7 tys. 315 pkt.
8. **ŁUKASZ ADAMSKI** (tenis stołowy, Kolping Jarosław) – 7 tys. 237 pkt.
9. **MATEUSZ KROCZEK** (piłka ręczna, Czuwaj Przemysł) – 7 tys. 133 pkt.
10. **ROBERT KOZDROWICKI** (kolarstwo szosowe i górskie, Jarosław) – 6 tys. 529 pkt.

Dziesiątka najlepszych-najpopularniejszych w towarzystwie członków Legia Champions. Stoją od lewej: Kazimierz Kuropatwa, Karol Zawada, Jacek Kacprzak, Kamil Dziukiewicz, Katarzyna Rysak, Roman Mączka, Wojciech Chrobak, Magdalena Buć, Paweł Stołowski, Leszek Pisz, Łukasz Adamski, Weronika Wyka, Mateusz Kroczeck, Stanisław Baczyński, Robert Kozdrowicki i Jerzy Podbrożny.

XXXIV KONKURS-PLEBISCYT CZYTELNIKÓW ŻYCIA PODKARPACKIEGO NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2008 ROKU

Kazimierz Kuropatwa - reaktywacja

W przeszłości zawodnik podnoszenia ciężarów, czynny propagator kulturystyki w Przemysku, w ostatnich latach przeniósł swoje zainteresowania na rower. Jeździ w górach i na szosie. W swojej kategorii oldboy-masters ściga się i wygrywa. Wygrywa w regionie, w Polsce i Europie. Nie należy się więc dziwić, że Czytelnicy Życia Podkarpackiego obdarzyli go największą sympatią. Wybrali Kazimierza Kuropatwę najpopularniejszym sportowcem 2008 roku.

Spodziewając się dużego napływu kuponów i potrzeby bieżącego liczenia głosów, analizowaliśmy każdy tysiąc nadesłanych odcinków. Od początku prowadzenie objął Kazimierz Kuropatwa, który zgromadził 4 tys. 352 punkty, drugim był, tak jak na finiszu głosowania, Karol Zawada (3 tys. 543 pkt.). Kolejne miejsca zaś: Weronika Wyka (2798 pkt.), Robert Kozdrowicki (2254 pkt.), Dariusz Wyka (2176 pkt.), Tomasz Celej (1832 pkt.), Paweł Stołowski (1604 pkt.), Grady Reynolds (1463



Bal Sportowca tradycyjnie otworzyli redaktor naczelny ŻP Artur Włgucki (z lewej) i szef restauracji „Albatros”, wielki przyjaciel naszego przedsięwzięcia Zygmunt Ziobler.



Grono osób wręczających puchary i dyplomy naszym laureatom było bardzo znaczne.

pkt.), Maria Sławik (1470 pkt.) i Kamil Dziukiewicz (1439 pkt.). Drugi tysiąc wygrał K. Kuropatwa (4776 pkt.) przed Dziukiewiczem (2695 pkt.), Kozdrowickim (2655 pkt.), Zawadą (2588 pkt.), Rysak-Buć (2411 pkt.), Celejem (2280 pkt.), Weroniką Wyką (2137 pkt.), Reynoldsem (2052 pkt.), Adamskim (1864 pkt.) i

Bubenko (1527 pkt.). Trzeci tysiąc ponownie dla Kuropatwy (3524 pkt.) przed Rysak-Buć (2532 pkt.). W tej fazie konkursu zmobilizowali się tenisiści stołowi z Przemysła i umieścili kolejno Iwaniucha (1970 pkt.), Kiełta (1843 pkt.). W dziesiątce znaleźli się także Nasiłowska (1512 pkt.), Kitor (1538 pkt.), Załoga

(1773 pkt.). W pozostałych prawie półtora tysiąca kuponów przewaga Kuropatwy zmalała, ale zarówno Dziukiewicz, który zgromadził 4001 pkt. ani Celej z 4981 punkta-

mi nie byli w stanie odebrać mu wygranej.

Zakończenie w „Albatrosie”

Zakończenie 34. konkursu-plebiscytu odbyło się w restauracji „Albatros”. Obiekt ten, a zwłaszcza jego gospodarz Zygmunt Ziobler staje się prawdziwym promotorem naszego konkursu. Byliśmy u pana Zygmunta po raz 10. I znów było świetnie. Przede wszystkim nie zawiedli sportowcy. Tylko Tomasz Celeja, który grał mecz mistrzowski w Słupsku, reprezentował przedstawicieli Sokoła-Znicza Wojciech Chrobak. Nie zawiedli sponsorzy imprez, które nasz tygodnik organizował 31 stycznia i 1 lutego. W restauracji „Albatros” ogłosiliśmy po raz pierwszy wyniki konkursu-plebiscytu. Powtórzyliśmy wyniki rozstrzygnięcia Czytelników ŻP podczas niedzielnej imprezy w hali sportowej POSiR. Z widzami tej imprezy spotkał się zwycięzca konkursu.

Redakcja

MIEJSCA 11. – 20. ZAJĘLI:

11. **PAWEŁ ZAŁOGA** (piłka nożna, Polonia Przemysł) – 6 tys. 143 pkt.
12. **RAFAL IWANIUCH** (tenis stołowy, Nurt POSiR Przemysł) – 5 tys. 704 pkt.
13. **SYLWESTER BRYKAJŁO** (karate kyokushin, Przemyski Klub Karate Kyokushin) – 5 tys. 592 pkt.
14. **KRZYSZTOF GIERCZAK** (kolarstwo górskie, Kema-Sport CS Przemysł) – 5 tys. 535 pkt.
15. **GRADY REYNOLDS** (koszykówka, Sokół-Znicz Jarosław) – 5 tys. 314 pkt.
16. **BOGUSŁAW SIERŻĘGA** (piłka nożna, Orzeł Przeworsk) – 5 tys. 204 pkt.
17. **WIOLETTA NASIŁOWSKA** (piłka ręczna, Siódemka AZS PWSZ Jarosław) – 5 tys. 73 pkt.
18. **MARIA SŁAWIK** (lekkoatletyka, UKS-5 Tempo Przemysł) – 4 tys. 935 pkt.
19. **KATARZYNA KOZIMUR** (piłka ręczna, UKS-14 POSiR Przemysł) – 4 tys. 789 pkt.
20. **DARIUSZ WYKA** (koszykówka, Sokół-Znicz Jarosław) – 4 tys. 668 pkt.

MIEJSCA 21. – 30. ZAJĘLI:

21. **MICHAŁ GONTARZ** (siatkówka, Open Czarni Oleszyce) – 4 tys. 657 pkt.
22. **EWELINA BUBENKO** (badminton, UKS Dubiecko) – 4 tys. 209 pkt.
23. **MAREK MISZCZUK** (koszykówka, Sokół-Znicz Jarosław) – 4 tys. 146 pkt.
24. **PAULINA JAŁOCHA** (karate shorin-ryu, narciarstwo alpejskie, UKS Śródmieście Przemysł) – 3 tys. 926 pkt.
25. **MAGDALENA SZCZYBYŁO** (warcaby 100-polowe, Unia Horyniec-Zdrój) – 3 tys. 908 pkt.
26. **ŁUKASZ KALINOWSKI** (piłka ręczna, Czuwaj POSiR Przemysł) – 3 tys. 816 pkt.
27. **JAGODA ROMANOWSKA** (piłka ręczna, UKS-14 POSiR Przemysł) – 3 tys. 796 pkt.
28. **DAWID KIEŁT** (tenis stołowy, Nurt POSiR Przemysł) – 3 tys. 788 pkt.
29. **MONIKA CHOLEWA** (piłka ręczna, Siódemka AZS PWSZ Jarosław) – 3 tys. 728 pkt.
30. **REGINA HOŁOWATY** (piłka ręczna, Siódemka AZS PWSZ Jarosław) – 3 tys. 636 pkt.

MIEJSCA 31. – 40. ZAJĘLI:

31. **BARBARA ŚWISTAK** (karate kyokushin, Przemyski Klub Karate Kyokushin) – 3 tys. 540 pkt.
32. **PIOTR BORATYN** (piłka nożna, Orzeł Przeworsk) – 3 tys. 468 pkt.
33. **PAWEŁ KITOR** (piłka nożna, Czuwaj Przemysł) – 3 tys. 322 pkt.
34. **BARTOSZ KASZUBA** (biegi na orientację, UKS Azymut Dębów) – 3 tys. 268 pkt.
35. **TOMASZ DEJNKA** (piłka ręczna, Orzeł Przeworsk) – 3 tys. 243 pkt.
36. **ALEKSANDRA KUBICKA** (piłka ręczna, UKS-14 POSiR Przemysł) – 3 tys. 112 pkt.
37. **MACIEJ BĄK** (piłka nożna, Żurawianka Żurawica) – 3 tys. 084 pkt.
38. **TOMASZ PAWUL** (narciarstwo alpejskie, UKS Śródmieście Przemysł) – 2 tys. 933 pkt.
39. **IGOR GUDILKIN** (tenis stołowy, Kolping Jarosław) – 2 tys. 852 pkt.
40. **MAURZYCY KOSTKA** (piłka ręczna, Orzeł Przeworsk) – 2 tys. 816 pkt.

MIEJSCA 41. – 52. ZAJĘLI:

41. **MICHAŁ SZCZYBYŁO** (warcaby 100-polowe, Unia Horyniec-Zdrój) – 2 tys. 659 pkt.
42. **JÓZEF GUDZELAK** (narciarstwo alpejskie, niezrzeszony Przemysł) – 2 tys. 587 pkt.
43. **ANDRZEJ ULMAN** (kolarstwo szosowe i górskie, Przeworsk) – 2 tys. 516 pkt.
44. **ADRIAN SZCZEPANIEC** (piłka ręczna, Orzeł Przeworsk) – 2 tys. 424 pkt.
45. **ARTUR MIKOŁAJKO** (koszykówka, Sokół-Znicz Jarosław) – 2 tys. 268 pkt.
46. **MARCIN MUC** (szachy, Polonia Przemysł) – 2 tys. 231 pkt.
47. **SZCZEPAN SKIBA** (karate shorin-ryu, Przemysł) – 2 tys. 135 pkt.
48. **HUBERT JANZER** (szachy, S-KKS Przemysł) – 2 tys. 87 pkt.
49. **JACEK FLAUMENHAFT** (tenis stołowy, Kolping Jarosław) – 2 tys. 76 pkt.
50. **DAREK GRZEBYK** (piłka nożna, MKS Kańczuga) – 2 tys. 7 pkt.
51. **MAREK OFIARSKI** (tenis stołowy, niezrzeszony Przemysł) – 2 tys. 1 pkt.
52. **DAREK STECURA** (piłka nożna, JKS 1909 Jarosław) – 1 tys. 981 pkt.

ROZMOWA Z TRIUMFATOREM 34. KONKURSU- -PLEBISCYTU CZYTELNIKÓW ŻYCIA PODKARPACKIEGO NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPOR- TOWCÓW W 2008 ROKU KAZIMIERZEM KUROPATWA

17-letnia miłość do roweru

Ma 65 lat, ale czuje się jak młodzieniaszek. Wyczynowo na rowerze jeździ od 17 lat. Jest potwierdzeniem mądrego powiedzenia, że im kto starszy, tym lepszy. Jego zwycięstwo w naszym konkursie-plebiscycie jest tyle niespodziewane, co zasłużone. Bo któż może poszczycić się medalami z wszystkich kruszców z imprez najwyższej światowej rangi?

Zaskoczony?

- I to jak! Po cichu liczyłem na miejsce w czołówce, chociażby po głosach moich kolegów, którzy mówili, że będą na mnie głosowali. W dziesiątce jestem już po raz szósty, ale pierwszy raz wygrałem. Po raz pierwszy w dziesiątce, jeszcze wówczas *Życia Przemyślskiego*, byłem aż 35 lat temu. Na trzecim miejscu. Wówczas uprawiałem kulturystykę. Niezmiernie się cieszę, że ludzie mnie docenili.

Ile lat jeździ pan na rowerze?

- Siedemnaście lat. Bardzo późno, ale dopasowuję uprawianą dyscyplinę sportu do wieku. Jeździć rowerem można do końca życia. Najpierw była kulturystyka, potem podnoszenie ciężarów i akrobatyka. To były dyscypliny, które mi pasowały. Wymagały dużego samozaparcia. To samo kolarstwo. Jak jadę na trening do lasu, to nikt mnie nie widzi, ale tam także walczę ze sobą. Przez pięć godzin zmagam się z błotem, kamieniami, korzeniami i ze sprzętem.

Pamięta pan pierwszy swój sukces w kolarstwie?

- Jasne. Pierwsze sukcesy w kategorii masters odnosiłem na



szosie. 10 lat temu byłem na 4. miejscu w mistrzostwach Polski w jeździe indywidualnej na czas. Potem przeczuciłem się na rower górski, ale wciąż ciągnie mnie na szosę. Mam nowy rower i w tym roku mam w planie atak na trzy mistrzostwa Polski: w MTB, przełajach i właśnie na szosie.

Masters znaczy liga mistrzów?

- Tak. Tutaj startują prawdziwi rowerowi wariaci. Trenują jak zawodowcy. Bywają zawody, gdy jedzie ponad 50 kolarzy. To już spory peleton. To byli uczestnicy Wyścigu Pokoju czy mistrzostw świata. Jeździłem w jednym wyścigu z Szurkowskim czy Langiem. Oni, choć trzy lata młodszy ode mnie, już przestali, a ja wciąż startuję i wciąż chcę wygrać.

Największy sukces?

- Chyba mistrzostwo Europy w maratonie MTB w 2004 roku. To strasznie ciężki wyścig, składający się z dwóch morderczych okrążeń. W pierwszym trzeba było zmieścić się w ustalonym przez organizatorów limicie czasu. Jako jedyny zmieściłem się w nim. W

tym samym roku zdobyłem także Puchar Polski i mistrzostwo Polski. Od tego czasu nie schodzę z pudła w tych imprezach.

Mówi się, że talent talentem, praca pracą, ale teraz bardzo ważną rolę odgrywa sprzęt. Prawda to?

- Sprzęt odgrywa ważną rolę, kiedy zawodnik jest dobry. Cóż z tego, że jakiegoś przeciętniakowi da się superrower. Nic z niego nie wydusi, jeśli sam jest przeciętniak. Jeśli zawodnik jest dobry, to dobry sprzęt może mu pomóc w osiągnięciu jeszcze lepszych rezultatów. Ja przed nadchodzącym sezonem mam nowy rower, który sam sobie złożyłem.

Ile pan trenuje?

- Nie trenuję codziennie na rowerze. Trzy dni po siedem godzin. Treningi mam rozpisane. Przede wszystkim szkołę wytrzymałości i siłę. W pozostałe dni robię ogólnorozwojówkę. Brzuski, pompki i tak dalej. Powiem tyle, że zawody wygrywa się zimą, to znaczy pracą, jaką w tym okresie się włoży. Im więcej zrobisz zimą, tym lepsze będą wyniki wiosną, latem czy jesienią.

Jeśli zrealizuje pan swoje plany, to w przyszłorocznym konkursie-plebiscycie ma pan znowu szansę na wysokie miejsce.

- Mam szansę, aby znaleźć się w gronie nominowanych. A to, czy znajdę się w dziesiątce zależy tylko i wyłącznie od ludzi. To jest tylko zabawa, ale wspaniale, że *Życie Podkarpac* promuje sport i zdrowy tryb życia. To superzrzec. Tej atmosfery Balu Sportowca nie zastąpi. Nikt z zewnątrz nie wie, jakie tutaj są emocje. To mnie podbudowuje i dodaje sił do dalszych ciężkich treningów.

Mariusz GODOŚ

Nagrody, nagrody...

Na nasz konkurs-plebiscyt napłynęło łącznie 4 tys. 458 ważnych i 28 nieważnych. Wśród nadesłanych kuponów stwierdziliśmy trzy rozwiązania z siedmioma trafieniami. Należały one do Przemysława Bąka z Przemyśla, Piotra Lisowca z Krasiczyna i Andrzeja Repicha z Łętowni. Na tym etapie losowaliśmy laptop ufundowany przez firmę AGD RTV Multimedia Video Tomex 2 Avans z Przemyśla. Rączka 7-letniej Martyńki okazała się szczęśliwa dla Przemysława Bąka i to on na imprezie w hali odebrał główną nagrodę. Nagrody pocieszenia (zestaw souvenirów) przypadły dwóm pozostałym uczestnikom konkursu z siedmioma trafieniami, z których nasz stały uczestnik konkursów ŻP Andrzej Repich odebrał nagrodę na miejscu, a pana Piotra Lisowca (też od lat konkursowego „gracza”) prosimy o odbiór nagrody w redakcji. Losowaliśmy też nagrody pocieszenia wśród uczestników, którzy trafili „szóstki”. Było ich 37, a szczęśliwy los uśmiechnął się do: Andrzeja Michalskiego z Jarostawia, Bolesława Lechmana, również z Jarostawia oraz Grzegorza Łacha z Przemyśla. Tych panów prosimy o kontakt z naszą redakcją celem ustalenia daty odbioru nagrody. Redakcja



Od niego wszystko z naszym konkursem-plebiscytem się zaczyna i wszystko się kończy, czyli Józef Zagulak.



Do parkietowych szaleństw balowiczów co rusz zapraszała grupa braci Horoszków.

MÓWIĄ LAUREACI:



KAROL ZAWADA: - Jestem ogromnie zaskoczony tym, że znalazłem się tak wysoko. Powiem szczerze, że nie liczyłem, iż znajdę się w pierwszej dziesiątce. Do skoku wwyż trafiłem trochę przypadkowo. Na jednej z lekcji wychowania fizycznego nauczyciel zaprezentował nam, jak się skacze i to mnie wciągnęło. Jeszcze bardziej, kiedy pojechałem na zawody wojewódzkie i wygrałem. Wciąż jednak dużo mi brakuje. Zwłaszcza wzrostu, choć rekord życiowy (194 centymetry) w porównaniu właśnie ze wzrostem jest niezły. Przeskakuję sobie o około 20 centymetrów. To dobry rezultat. Na razie nie wiem jeszcze, czy zostaną przy sporcie. To na razie jest takim miłym dodatkiem. W najbliższym czasie chciałbym przekroczyć barierę 2 metrów. Trochę mi do tego brakuje. Jeszcze nawet na treningach tego nie próbowałem. Z różnych względów, z których najpoważniejszym jest brak tartanu w Przemyślu. Skaczymy w sali gimnastycznej, a tam nie ma odpowiednich warunków. Wiem, że aby osiągnąć lepsze wyniki, będę musiał chyba wyemigrować z Przemyśla.



WOJCIECH CHROBAK (prezes MKS Znicz Jarostaw SSA; w zastępstwie Tomasza Celeja): - To wyróżnienie dla Tomka jest wyróżnieniem i nagrodą dla całego jarostawskiego Znicza i kolarzy w tym mieście. To nagroda za włożony trud i poświęcenie najpierw w awans do ekstraklasy, a teraz za występ na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce. Serdecznie dziękujemy wszystkim za liczne głosy na Tomka i liczymy, że w przyszłym sezonie może znowu uda się mu zagościć w tak szacownym gronie. Zdajemy sobie sprawę, że do tego potrzebne jest utrzymanie się w PLK, a jak się uda, to walka w fazie play-off. Myślę, że ten pierwszy cel na pewno uda się zrealizować. A gdy to się uda, to mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie obędzie się już bez zawirowań, które towarzyszyły zespołowi od początku rozgrywek.



KAMIL DZIUKIEWICZ: - Po roku nieobecności znowu zagościłem w czołowej dziesiątce plebiscytu. Łącznie po raz szósty. I za każdym razem jest coraz przyjemniej. Bardzo cieszę się również z faktu, że obok mnie w dziesiątce znalazł się Łukasz Adamski. Wiadac, że nasza praca przynosi wymierne efekty. Powoli odchodzę na sportową emeryturę, bo znacznie więcej czasu poświęcam trenowaniu. Obaj z Łukaszem jesteśmy z Jarostawia i myślę, że obecność tutaj właśnie z tego faktu wypływa. Jakie plany? Chcemy, by za dwa lata w I lidze grali chłopcy z Jarostawia, a nie importowi.



KATARZYNA RYSAK: - Na początku w ogóle nie myślałam o miejscu w dziesiątce. Potem, kiedy znalazłyśmy się na Balu Sportowca, myślałam, że wyścig zostanie jako pierwszy. A tu taka nieprawdopodobna niespodzianka! Nasze sukcesy w siatkówce plażowej widocznie przypadły kibicom do gustu. Uważam, że właśnie w plażówce mamy większe szanse na wybitcie się. Przede wszystkim dlatego, że wzrostowo nie jesteśmy przygotowane do grania w hali. Trenować musimy cały rok, choć na otwartym powietrzu gramy jedynie przez cztery miesiące. Hala jest takim przetarciem przed najbliższym sezonem, w którym mamy wielką ochotę na poprawienie swoich wyników.



MAGDALENA BUĆ: - Jestem bardzo zaskoczona i szczęśliwa. Siatkówka plażowa to może mniej znana i popularna dyscyplina sportu, ale już przecież olimpijska. Jest wielka różnica między siatkówką w hali, a na piasku. Przede wszystkim ze względu na inny plac gry i fakt, że gra na tylko dwie, a nie sześć. Spada na nas znacznie większa odpowiedzialność. Musimy być o wiele wszechstronniejsze.



WERONIKA WYKA: - Jestem bardzo zaskoczona miejscem w dziesiątce, bo w najodważniejszych snach nie spodziewałam się tego. A tu taki wspaniały prezent. Od najmłodszych lat pasjonowała mnie lekkoatletyka, zwłaszcza biegi. Wybrałam dłuższe dystanse, bo w biegach krótkich jestem za wolna. Wszystko zaczęło się od mojego nauczyciela w podstawówce pana Repaka. To on polecił mi pani Sugier, z którą obecnie trenuję. Chciałabym biegać jak najlepiej. Muszę wciąż doskonalić wytrzymałość i technikę biegu. Bardzo ciężko jest dostać się do elity. W tym roku moim głównym celem jest awans na mistrzostwa Polski i obrona medalu z ubiegłego roku.



PAWEŁ STOŁOWSKI: - Powiem szczerze, że po cichu liczyłem na miejsce w czołowej dziesiątce. To nagroda dla całego przemyskiego szczyptorniaka. I dobry moment, aby zaistnieć na ogólnopolskiej arenie. Uważam, że jest szansa na to, aby do Przemyśla wróciła wielka piłka ręczna. Wszystko rozbija się o finanse. Myślę, że uda nam się awansować do I ligi. Już w tym sezonie były takie plany, ale w pierwszej rundzie nie wyszły nam trzy mecze i teraz będzie ciężko dogonić czołówkę. Aczkolwiek nic jeszcze nie jest stracone. I na to liczymy.



ŁUKASZ ADAMSKI: - Dziękuję wszystkim sympatykom sportu, którzy oddali na mnie swoje głosy. Drugi raz jestem w dziesiątce i to motywuje do dalszej pracy. Studiuję w Rzeszowie wychowanie fizyczne i ze sportem wiąże swoją przyszłość. Wiem, że czeka mnie jeszcze wiele pracy, aby w przyszłości być może trafić do pierwszego zespołu.



MATEUSZ KROCZEK: - Po raz drugi z rzędu znalazłem się w pierwszej dziesiątce i jestem bardzo szczęśliwy. To duże wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. Wyróżnienie szczególne, bo darowane od kibiców i czytelników. Już wiem, że swoją przyszłość wiąże z piłką ręczną. Marzy mi się awans do I ligi, a może nawet do ekstraklasy. Tak jak to było kiedyś. Uważam, że to marzenie jest realne, ale trzeba na nie poczekać kilka lat.



ROBERT KOZDROWICKI: - Byłem bardzo zaskoczony, kiedy zobaczyłem swoje nazwisko na liście nominowanych! A co dopiero, kiedy usłyszałem, że znalazłem się w pierwszej dziesiątce. To ołbrzymia niespodzianka. Nie wierzyłem, że ktokolwiek będzie na mnie głosował. W wyścigach kolarskich zacząłem startować w ubiegłym roku i od razu zdobyłem mistrzowskie tytuły i to zarówno na szosie, jak i w MTB. To przyszło trochę niespodziewanie i nie wiem, czy wystarczy mi motywacji do dalszych sukcesów. Zartuję oczywiście. Dopingują mnie koledzy z Przemyśla, którzy straszą, że w tym roku będą chcieli złożyć mi tyłek. Lubię wyzwania. W czym tkwi tajemnica sukcesu? Przede wszystkim praca i jeszcze raz praca. To niełatwy sport. Zebrał mars

I CHARYTATYWNY

SUNWOTPUSI
KRAJOWY

JURY

GRUPA
A**MEN-STYL VOBIS**

Górny rząd od lewej: Paweł Strzelecki, Marcin Gibczyński, Dariusz Jaroch, Dariusz Gibczyński, Igor Stec, Krzysztof Ciżman, Witold Szczepański. Kłęczą od lewej: Marcin Kawecki, Mariusz Błaszczyk, Bartłomiej Galanty, Łukasz Zajac.

GRUPA
B**QUICK SERVICE**

Górny rząd od lewej: Artur Rostecki, Jacek Wywrot, Piotr Marszałek, Łukasz Szkolnicki. Kłęczą od lewej: Maciej Szczygieł, Antoni Kulik, Dominik Jarosiewicz.

**ŻURAWIANKA**

Górny rząd od lewej: Kazimierz Śliwa, Jacek Mazur, Łukasz Bąk, Marcin Mach, Jacek Harłacz, Maciej Bąk, Piotr Winiarz. Kłęczą od lewej: Wojciech Pilawa, Rajmund Gorczyca, Krystian Biały, Krzysztof Gawłowski.

**HOLTED-BENDIKS - MEGA DRIVER**

Górny rząd od lewej: Artur Panek, Piotr Kościelny, Mateusz Barszczak, Bartłomiej Bacza, Mariusz Barszczak. Kłęczą od lewej: Artur Dudek, Stanisław Barszczak, Zbigniew Piechota, Mariusz Rop.

**LEGIA CHAMPIONS**

Stanisław Baczyński, Jacek Kacprzak, Grzegorz Lewandowski, Zbigniew Mandziewicz, Piotr Mosór, Leszek Pisz, Jerzy Podbrożny, Maciej Szczęśny

**MEGA DRIVER BARCELONKA**

Górny rząd od lewej: Adrian Kazek, Artur Dzedzic, Grzegorz Gielarowski, Łukasz Kucab. Kłęczą od lewej: Władysław Andruszewski, Roland Leszczuch, Robert Kikiela, Damian Poszpur, Łukasz Sedlaćzek.

**FIBRIS S.A.**

Górny rząd od lewej: Piotr Tomaszek, Krystian Golik, Wiesław Panek, Wojciech Błachowicz. Kłęczą od lewej: Tomasz Gudzelak, Ireneusz Jędrych, Tadeusz Ciepliński, Karol Ciepliński, Michał Wojtowicz.

**ŻYCIE PODKARPACIE**

Górny rząd od lewej: Artur Wilgucki, Andrzej Gwiazdoń, Mariusz Łazor, Marcin Ważny, Janusz Szmidt, Maciej Zagulak. Kłęczą od lewej: Daniel Zielenkiewicz, Maciej Rozputyński, Andrzej Szmidt, Grzegorz Rozputyński.

PRZEMYSŁ: By unieść się w przestrzeń, wystarczy tylko chcieć

Latam, bo chcę!

– W moim przypadku to stało się przez przypadek. Nie miałem pomysłu na aktywne spędzenie urlopu. Pewnego razu zobaczyłem ogłoszenie o tym, że na Słowacji jest organizowany obóz paralotniowy. I tak się tym „zaraziłem” – opowiada Roman Boratyn, przedstawiciel niedawno założonego stowarzyszenia paralotniarzy.

Grupę tworzy kilkanaście osób, choć właściwy jej trzon to siedmiu zapalonych miłośników zdobywania przestworzy. Każdy z nich pokochał paralotnie. Część z nich przeszła do latania z modelarstwa, inni skakali ze spadochronem, jeszcze inni podpatrywali kolegów. – Łączy nas jedna idea: chcemy latać – mówi Bruno Hryń, jeden z członków grupy. Bo latanie na paralotni to nie sport dla samotników. Lata się zawsze przynajmniej w parze, dla bezpieczeństwa. – Zresztą, jeśli ktoś chce latać w okolicach Przemyśla, to i tak spotkamy się z nim na tej samej górze – dodaje Witold Kleczyński. – To jest hobby uzależnione od pogody. Na pewno nie może być opadów. Ważne jest też, by prędkość wiatru nie była za duża – mówi Roman Boratyn, pilot, który uprawia latanie swobodne oraz z napędem. Jest jednym z najbardziej doświadczonych paralotniarzy grupy „Latam, bo chcę”, a także członkiem grupy pokazowej, w skład której wchodzi „glajciarze” z różnych stron kraju. Był też sędzią podczas mistrzostw Polski i mistrzostw Europy zawodów Power Paragliding.

Glajciarze się jednoczą

Co to za górką, która jednoczy przemyskich paralotniarzy? To górką, na szczycie której znajduje się fort Łuczycze. Najpierw latali tylko tam, potem zaczęły się wspólne wyjazdy. Bezmiechowa koło Krosna, Słowacja, Czechy, Słowenia, Włochy. Wspólne wyjazdy jeszcze bardziej jednoczyły. Aż wreszcie członkowie nieformalnej dotąd grupy, postanowili zawiązać stowarzyszenie. – Celem



Moment przed startem

tego stowarzyszenia jest integracja naszego środowiska i popularyzacja takiej formy rekreacji. Zamierzamy też współpracować z innymi organizacjami na terenie miasta i powiatu, uczestniczyć w imprezach, a nawet je współorganizować. Chcemy wyjść do ludzi, pokazać się im. Naszym celem jest ponadto uczestniczenie w promocji Przemyśla i regionu. To bardzo ważny aspekt – mówi Roman Boratyn, który został przewodniczącym zarządu i zarazem przedstawicielem stowarzyszenia Przemyska Grupa Paralotniowa „Latam, bo chcę”. Członkami zarządu zostali wybrani Józef Dusza i Marek Szworak, opiekun strony internetowej grupy (www.latambochce), która jest właśnie w budowie i zarazem najmłodszy wiekiem (ale nie doświadczeniem) glajciarz grupy. Z przemyskimi paralotniarzami kontakt można nawiązać na razie na podforum „paralotnie w Przemyślu i okolicach” na portalu www.przemysl24.pl.

Najtańsze latanie

– Na pewno nie będziemy nikogo uczyli, bo nie mamy takich uprawnień, ale zachęcamy młodych i nie tylko młodych ludzi, by zapisywa-

li się na kursy – mówią przemyscy paralotniarze. – Zgodnie z prawem, do szkolenia paralotniowego może przystąpić osoba, która w roku kalendarzowym, w którym rozpoczyna szkolenie, ukończy lat 16. Oczywiście za zgodą rodziców lub opiekunów prawnych. Potrzebne są tylko buty trekkingowe, usztywniające staw skokowy oraz zapał. Resztę sprzętu dostarcza szkoła paralotniowa. Etap ten trwa około jednego tygodnia. Koszt dwóch etapów szkolenia to około 1400 do 1600 złotych. Można wtedy przystąpić do państwowego egzaminu na świadectwo kwalifikacji pilota paralotni. Zdanie tego egzaminu nie daje automatycznie uprawnień, trzeba jeszcze zrobić tak zwany nalot, czyli wykonać trzeci etap szkolenia – wyjaśnia Roman Boratyn. Kto może latać? – Każdy! – mówią zgodnym chórem. Czy paralotniarstwo to droga zabawa? To wszystko zależy od tego, jaki chcemy mieć sprzęt, czyli jak mówią paralotniarze – „skrzydło”. A to może kosztować tysiąc, ale i ładnych kilka tysięcy złotych. Jeśli latanie stanie się już pasją i pilot zechce mieć paralotnię z napędem, to oczywiście ten koszt wzrasta. Do latania nadają się bardzo różne silniki, a



Zobaczyć taki widok – bezcenne

koszt eksploatacji takiego napędu w powietrzu to od 2 do 3,5 l benzyny na godzinę. Na latanie paralotnią z napędem trzeba mieć rzecz jasna dodatkowe uprawnienie. – Nie jest to tanie hobby, ale jest to na pewno najtańsza forma latania – twierdzi Wiesław Rozmus, który w ubiegłym roku w klasyfikacji PPG (latanie z napędem) zajął trzecie miejsce w Polsce i dziewiąte w Europie! – Wędkarze, narciarze, myśliwi potrafią na

sprzęt wydać o wiele więcej pieniędzy, nie mówiąc już o sportach i rekreacji motorowej lub żeglarskiej – dodaje Roman Boratyn. Potrafią z pasją opowiadać o tym, jakim niezapomnianym przeżyciem jest lot „od chmurki do chmurki”. Edward Materlak, członek grupy: – Naszym mottem jest hasło „Latam, bo chcę”. By unieść się w przestrzeń i polecieć, wystarczy tylko chcieć.

Hubert LEWKOWICZ

KUŃKOWCE (gm. Przemyśl): Miejscowe stowarzyszenie ma spore osiągnięcia

Byliśmy obok wielkich koncernów

Lokalne stowarzyszenie z Kuńkowca udowodniło, że wcale nie trzeba mieć ogromnych pieniędzy, by zaistnieć na międzynarodowej arenie. – Obok nas prezentowały się takie marki jak: Sony, Philips, Siemens. My byliśmy wśród trzech polskich podmiotów, pozostali uczestnicy przyjechali z zagranicy – mówi Arkadiusz Wiśniowski, prezes Stowarzyszenia Klub Sportowy Kuńkowce, którego przedstawiciele brali udział w światowej wystawie.

Stowarzyszenie Klub Sportowy Kuńkowce jako jedyna tego typu organizacja pozarządowa z Polski wzięła udział w wystawie podczas Konferencji Klimatycznej w Poznaniu w grudniu ubiegłego roku. Jak do tego doszło?

– W 2007 roku wzięliśmy udział w konkursie programu „Rzeczpospolita Internetowa” na pomysł rozwinięcia miejscowości. Wymyśliliśmy, że będziemy za-



– W ramach naszych wspólnych działań wybudowaliśmy między innymi wiatę, pod którą urządzamy imprezy integrujące mieszkańców Kuńkowca – mówi **ARKADIUSZ WIŚNIEWSKI**.

kładali na naszych domach kolektory słoneczne. Napisaaliśmy projekt „Chwyćmy słońce we wsi Kuńkowce”. Na 720 projek-

tów zajęliśmy pierwsze miejsce i otrzymaliśmy 50 tysięcy. Organizatorem tego konkursu była Fundacja Grupy TP oraz UNDP, czyli Program Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju. UNDP zaproponowało nam uczestniczenie we wspólnych projektach, w tym w wystawie podczas Konferencji Klimatycznej w Poznaniu. Dostaliśmy bardzo dużo miejsca na naszą prezentację. Mieliśmy także znakomite towarzystwo. Do dziś odbieramy telefony z gratulacjami. Wiele osób zobaczyło, że w takiej małej miejscowości udało nam się zjednoczyć wokół wspólnej sprawy.

Rozmawiamy w odnowionym budynku. To, że wygląda on dziś tak, jak wygląda, to także zasługa społeczności Kuńkowca?

– Historia tego budynku jest ciekawa. W 1933 roku został wybudowany przez Polaków i Ukraińców w czynie społecznym. Na dział-

ce będącej w rękach ukraińskich zbudowano tu szkołę dla polskich dzieci. W latach siedemdziesiątych szkołę przeniesiono gdzie indziej, a budynek przez wiele lat był nieużywany. W 2004 roku postanowiliśmy nie dopuścić do jego sprzedaży i cała wieś zdecydowała, że będziemy ten budynek ratować. Znalazłem polsko-amerykańską fundację ekologiczną GEF (Global Environment Facility – przyp. aut.) i po roku udało się napisać projekt, który oni zaakceptowali. Dostaliśmy 129 tysięcy 200 złotych. Wiem, że spodobało im się właśnie to tło historyczne.

Musieliście także podjąć działalność proekologiczną?

– Tak, to był jeden z warunków. Założyliśmy Ośrodek Edukacji Ekologicznej, który z sukcesami działa do dzisiaj. Zaczęliśmy remontować od podstaw budynek. Widząc nasze zaangażowanie w

pracę, przedstawiciele GEF postanowili podarować nam dodatkowo nowoczesny piec na drewno. Piec będzie ogrzewał także przedszkole. Wybudowaliśmy obok wiatę, pod którą urządzamy imprezy integrujące mieszkańców. Dziś w tym budynku funkcjonuje także Gminne Centrum Informacji. Dzięki pomocy Fundacji Wspomaganie Wsi mamy też radiowy Internet w Kuńkowcach.

Gdzie pan się nauczył pisać projekty, które pozwalały na zdobycie tych wszystkich pieniędzy?

– Muszę powiedzieć, że nauczyła mnie fundacja GEF. Potem, oczywiście ukończyłem podyplomowe studia z zakresu zarządzania funduszami unijnymi. Ale to nie tylko moja zasługa. Wiele zawdzięczamy sołtysowi Kuńkowca Stanisławowi Bosakowi i Kołu Gospodyń Wiejskich, a także innym osobom.

(lew)

USŁUGI MEDYCZNE

Gabinet Medycyny Naturalnej Kazimierz Mytnik, Chiropraktyk – Kręgarz dyplomowany przez M.E.N. Wykonuje: manualne terapie schorzeń kręgosłupa, stawów i mięśni. Ustawianie kręgow, redukcja skrzywień. Usuwanie bólów od kręgosłupa. Więcej informacji: www.mytnik.pl. Rejestracja telefoniczna: (016)-6723129, 0609-121712 przyjmuje: ul. Armii Krajowej 47, Żurawica w godz. 9.00-19.00.

USŁUGI ZDROWOTNE

Laserowe usuwanie owłosienia, zamykanie naczynek, odmładzanie, przeciwzapalne leczenie skądku, leczenie przebarwień. Mezoterapia. Mikrodermabrazja, głębokie złuszczenie naskórka, makijaż permanentny – 2-, 3-letnia pigmentacja. Masaże lecznicze i relaksacyjne całego ciała. Promocyjne ceny na zabiegi laserowe! Gabinet Kosmetyki Naturalnej, ul. 3 Maja 19, Przemysł, DH Szpak, III piętro, pokój 13. Tel. (016)-6790778. www.gabinet-thalgo.pl

OSRODKI MEDYCZNE

Ośrodek Leczniczo-Rehabilitacyjny i Medycyny Pracy „Nafta-Med” sp. z o.o., NZOZ Sanok – oddział w Przemysłu, ul. Jasińskiego 3. Tel. (016)-6760844. Wykonujemy badania profilaktyczne (wstępne, okresowe, kontrolne) oraz badania do celów sanitarno-epidemiologicznych: pracowników, uczniów, studentów. Przyjęcia czynna: poniedziałek, środa, piątek 7-14; wtorek, czwartek 7-12 i 15.30-16.30.

Zdrowie

„Sięgnij po więcej” – grupy terapeutyczne dla osób w kryzysie życiowym, kobiety w połogu oraz studentów. Centrum Rozwoju i Psychoterapii, ul. Kraszewskiego 5, Jarosław, informacje 0605-402659.

TAXI pod KASZTANEM
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0-800-592-393
 ul. św. Józefa 24h
 ul. Długosza
 670-66-66 679-11-11
ZAPRASZAMY

TELE-TAXI JAROSŁAW
 tel. (016) 621 05 05
 (016) 623 05 05
 (016) 621 33 81
 najtańsze przejazdy
 pierwszy km – 5 zł, każdy następny – 2 zł
 bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
 zakupy na telefon
www.taxi-jaroslaw.pl

TAXI EXPRESS (16) 96-66
www.przemysl.taxi.400.pl
przemysl@taxi400.pl
 Opalińskiego, Krasieńskiego, Mickiewicza, Borelowskiego
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK w sieciach:
0800 400 400
 era Plus & tp orange

Praca

DAM PRACĘ
 InterRisk Towarzystwo Ubezpieczeń SA Vienna Insurance Group
 W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy kandydatów na stanowisko **specjalista ds. ubezpieczeń w filii w Przemysłu i Krośnie**
Wymagania:
 ▶ min. średnie wykształcenie
 ▶ zaangażowanie w wykonywaniu obowiązków
 ▶ znajomość obsługi podstawowych programów komputerowych (Word, Excel)
 ▶ łatwość nawiązywania kontaktów
 Osoby zainteresowane pracą proszone są o składanie CV + zdjęcie pod adresem ul. Konarskiego 9, 33-100 Tarnów
 Proszę o dołączenie klauzuli:
 Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dn. 20.08.1997 (DzU nr 133 pozycja 889).

Akwizytor odzieży medycznej, z doświadczeniem. Prawo jazdy, stopień niepełnosprawności. Podanie: Czeczubud, ul. Witosa 16, 37-110 Żurawica.
ANGLIA – praca sezonowa, zarobki 4-5 tys. zł brutto/m-c; tel. (017)-8539404, www.eplc.pl.
 Byli przedstawiciele ING, CUK i inne OFE u nas zarabiają 10 tys. miesięcznie. 0602-187310.
 Elektromonterów. Praca w Warszawie. Każdy weekend w domu. VIMUR. 0502-106309.
 Firma Hall Hunter Partnership w Wielkiej Brytanii poszukuje pracowników do pracy sezonowej przy zbiorach owoców miękkich. Informacje i zapisy: (015)-6427638 od godz. 11, www.pracujzagranica.ayz.pl, dorotam@poczta.onet.pl
 Firma Rod-Trans zatrudni kierowcę na trasy międzynarodowe: Ukraina, Rosja, kraje Wschodniej Azji z kategorią C+E, z doświadczeniem 5 lat, kartą kierowcy i ukończonym kursem na przewóz rzeczy. 0602-574778, (016)-6751594, oleh@rodtrans.eu
 Firma zatrudni pracownika z kat. prawa jazdy B i stopniem niepełnosprawności. Z możliwością przeszkolenia na operatora koparki – koszty pokryje zakład. Tel. 0605-310939.
 Jarosław – praca w ochronie. 0509-242801.
 Jubiler zatrudni do sprzedaży i biurowości. Referencje, doświadczenie. Dzwonić: 11.00-17.00: 0791-621699.
 Niemcy – praca. Wymagania: szkoła gastronomiczna, praktyka, prawo jazdy. Rozmawiamy po polsku. 004901779606365.
 Poszukuję do baru barmana i kucharza z doświadczeniem. Tel. 509829770.

Firma zatrudni konserwatora – ślusarza z uprawnieniami do spawania elektryczno-gazowego oraz podstawową wiedzą elektryka. Podania proszę kierować na adres: **ZHUH CZEXBUD ul. Witosa 16 37-710 Żurawica**

Firma Widan poszukuje kandydatów na stanowisko: **PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY.**
 Wymagania: Prawo jazdy kat. B, inicjatywa i konsekwencja w działaniu, doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku w branży spożywczej.
 Podanie, CV + zdjęcie prosimy przesyłać pocztą lub składać osobiście w siedzibie firmy: Przemysł, ul. Jasińskiego 56B w terminie do 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
 Praca doradcy finansowego Profi credit: Przemysł, Lubaczów, Sieniawa, JAROSŁAW. CV na: anjurokredyty@gmail.com
 Praca. 0697-175459.
 Przyjmę do pracy barmankę. CV składać: Bar, ul. Rejtana 1a. 0668-182207.
 Przyjmę do pracy sprzedawczynię w sklepie spożywczym Przysmak, ul. Reymonta 31, Przemysł. (016)-6788299, w godz. 11-15.
 Przyjmę do pracy na pełny etat kucharza lub kucharkę. Wymagana praktyka i aktualna książeczka zdrowia. (016)-6702339.
 Przyjmiemy mechanika samochodowego, doświadczonego. 0606-923804.
 Uwaga stolarze! Zlecimy stałą produkcję łózek drewnianych (olcha, świerk). Zainteresowanych współpracę prosimy o kontakt: Mazziwo Poland, ul. Fryszacka 138, 43-400 Cieszyń. (033)-8515571, 0503-030629.
 Zaopiekuję się osobą poważnie chorą, możliwość rehabilitacji. 0888-631206.
 Zatrudnię do prac dorywczych. Tel. 605-467067.
 Zatrudnię elektromechanika do serwisu Renault. Dokumenty składać: Przemysł, Lwowska 11a. (016)-6789253.
 Zatrudnię kierowcę kat. C+E, wymagana biegła znajomość języka rosyjskiego lub ukraińskiego. (016)-6789063.
 Zatrudnię kierowcę tira. Wymagania: staż pracy minimum 3 lata, znajomość języka rosyjskiego, ukraińskiego, przepisów celnych Rosji i Ukrainy. Wykształcenie średnie. 0602-574778.
 Zatrudnię kierowcę, kat. C z uprawnieniami. Przemysł i okolice. Tel. 0665-887877.
ZATRUDNIĘ KUCHARZĄ, KELNERÓW, BARMANÓW, PRACOWNIKA DO PRALNI Z DOŚWIADCZENIEM W ZAMKU W DUBIECKU. 0601-092799, 0510-080173.
 Zatrudnię młode i ambitne osoby do trzech działów firmy: administracyjny, obsługi klienta, technicznego. (016)-6782422, meritum016@wp.pl
 ZATRUDNIĘ OPERATORÓW KOPARKO-ŁADOWARKI JCB 3CX I JCB 170. PRACA W DELEGACJI. ZAMIESZKANIE, OBIAD I 12 ZŁ/GODZINA. 0502-141730.

TAXI MINI-ceny
 ul. Kraszewskiego
 Tel. (016) 6707-808
 Oferujemy:
 • bezpłatny dojazd w granicach miasta
 • możliwość negocjacji cen
 • drobne zakupy z dostawą
RABAT NA TELEFON

„Likwidator „Hala” sp. z o.o. w Przemysłu w likwidacji informuje, że spółka posiada do sprzedaży art. metalowe, narzędzia, maszyny, części zamienne do Kamaza, Żuka i inne przedmioty zo zlikwidowanym magazynie.
 Inf. nr tel. 016 678-9182,
 a pełny wykaz na www.spolkahala.pl

POWIATOWY INSPEKTORAT NADZORU BUDOWLANEGO DLA MIASTA PRZEMYSŁA
 Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego poszukuje kandydatów na stanowisko:
od inspektora do eksperta nadzoru budowlanego w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego dla Miasta Przemysła
 Liczba lub wymiar etatu: 1
 Miejsce wykonywania pracy: Przemysł
Główne obowiązki:
 - przeprowadzanie inspekcji i kontroli terenowych w zakresie prawidłowości przebiegu procesu budowlanego i utrzymania obiektów budowlanych
 - prowadzenie postępowań administracyjnych w zakresie właściwości Powiatowego Inspektora
 - załatwianie skarg i wniosków w zakresie wynikającym z ustawy Prawo budowlane
Wykształcenie:
 - co najmniej średnie budowlane
Wymagania konieczne:
 - znajomość przepisów Prawa budowlanego
 - znajomość przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego
 - umiejętność obsługi komputera
Wymagania pożądane:
 - uprawnienia budowlane
 - doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku
 - staranność, rzetelność, obowiązkowość
 - umiejętność prawidłowej organizacji pracy
 - samodzielność
 - prawo jazdy kat. B
 - operatywność, komunikatywność
Wymagane dokumenty i oświadczenia:
 - kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie,
 - oświadczenie kandydata o korzystaniu z pełni praw publicznych i o niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie,
 - oświadczenie kandydata o niekaralności za przestępstwo skarbowe popełnione umyślnie,
 - oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów rekrutacji,
 - życiorys i list motywacyjny,
 - kopia nowego dowodu osobistego lub oświadczenie o posiadaniu obywatelstwa polskiego.
Kopie innych dokumentów i oświadczenia:
 - kopia uprawnień budowlanych,
 - kopia prawa jazdy.
 Dokumenty należy składać lub przestać w terminie do: 25.02.2009 r.
 pod adresem:
 Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla Miasta Przemysła, ul. Siemiradzkiego 5 37-700 Przemysł
 Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (0-16) 678-91-61

FIRMA ZATRUDNI osobę znającą podstawy języka tureckiego
Oferujemy wysokie zarobki.
 Oferty prosimy składać do siedziby firmy:
Hurtownia Dywanów „HUBERT”, Przemysł, ul. Jasińskiego 56B
 Tel. (016) 678 48 30

RADIO TAXI „MAXI”
 czynne całą dobę
96-24 lub
 (0-16) 678-33-00
 Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemysłu

Oferty pracy



Powiatowy Urząd Pracy w Jarosławiu, ul. Słowackiego 2, tel. (016)-621 26 37, 621 21 88 wew. 263, p. nr 5
 • przedstawiciel techniczno-handlowy, wykształcenie elektronika, automatyka
 • doradca finansowy
 • elektryk – uprawnienia do 30 kV
 • stolarz – Pruchnik (tartak)
 • kelner-barman-pomoc kuchenna – Tuczempy
 • inżynier elektryk

Powiatowy Urząd Pracy w Lubaczowie, ul. Kościuszki 141, tel. (016)-632 13 86 wew. 261
 • telemarketer
 • kierowca – prawo jazdy kat. B, dyspozycyjność
 • sprzedawca ds. marketingu i handlu – wykształcenie średnie lub wyższe z zakresu farmacji lub fizjoterapii
 • terapeuta – kwalifikacje do wykonywania zawodu pracownika socjalnego, psychologa, pedagoga, terapeuty zajęciowego, pielęgniarki itp. oraz co najmniej staż w jednej z następujących placówek: szpitala psychiatrycznego, zakładzie rehabilitacyjnym, ośrodku terapeutyczno-edukacyjno-wychowawczym lub innej jednostce świadczącej usługi opiekuńcze dla osób z zaburzeniami psychicznymi
 • starszy technik ds. kwatermistrzostwo-technicznych – wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B, obsługa komputera, doświadczenie w zakresie prowadzenia gospodarki transportowej i materiałowej

Powiatowy Urząd Pracy w Przemysłu, ul. Katedralna 5, tel. (016)-676 00 86, (016)-676 00 87, (016)-676 09 04
 • kelner – wykształcenie min. zawodowe gastronomiczne, staż min. 1 rok
 • kucharz – wykształcenie min. zawodowe gastronomiczne, staż min. 3 lata
 • nauczyciel przedmiotów zawodowych (fryzjerstwo) – wykształcenie wyższe lub policealne, ukończony kurs fryzjerski, staż min. 1 rok
 • pilarz (drwal) – wykształcenie min. zawodowe, uprawnienia
 • pracownik biurowy – wykształcenie min. średnie, podstawowa znajomość języka tureckiego
 • pracownik biurowy – podstawowa znajomość języka tureckiego
 • pracownik ochrony – wymagana licencja
 • szef kuchni – wykształcenie min. średnie gastronomiczne, staż min. 3 lata

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych:
 • ślusarz – wykształcenie min. zawodowe, staż min. 1 rok
 • tokarz – wykształcenie min. zawodowe, staż min. 1 rok

Powiatowy Urząd Pracy w Przeworsku, ul. Jagiellońska 10, tel. (016)-648 84 28
 • monter zewnętrznych sieci kanalizacyjnych – Gorliczyzna
 • fryzjer – Sieniawa
 • doradca handlowy – Adamówka
 • monter sieci kanalizacyjnych – Gorliczyzna, praca w delegacji
 • pomoc księgowego – Sieniawa
 • kucharz – Sieniawa
 • sprzedawca – Głogowiec
 • zaopatrzeniowiec – Głogowiec
 • referent
 • pomoc kucharza – przygotowywanie pizzy

CENTURION-R
 PRODUCENT DRZWI
 www.centurion.com.pl



Bogmat

www.bogmat.pl

**autoryzowany
 sprzedawca**

- o **POMIARY**
- o **DORADZTWO**
- o **MONTAŻ**
- o **SERWIS**

Biuro handlowe:

**Przemysł,
 ul. Mickiewicza 28,
 tel. (016) 6760650**

**Przemysł,
 ul. Ofiar Katynia 17b,
 tel. (016) 6780232**

57954

**1995 WARSZTAT
 PUDLIK & OSTROWSKI
 HURTOWNIA**

Szeroki wybór części do aut krajowych i zagranicznych

MONROE **febi** **ATS** **TRW**

DELPHI Automotive Systems

Ponadto w sprzedaży:
 amortyzatory, sworznie,
 końcówki drążków,
 przeguby napędowe

ZAPRASZAMY
WARSZTAT SAMOCHODOWY
UL. WINCENTEGO POŁA 30
016/ 670 62 27, KONT. 605 600 222
HURTOWNIA MOTOROWA WIND
UL. MIEROSŁAWSKA 10
016/ 678 39 03, 016/ 675 11 11
 e-mail: p.ostrowski@pudlik.com.pl

57607

SALON MODY ŚLUBNEJ
 Salon sprzedaży i wypożyczalnia
 sukien ślubnych

Gaja

Przemysł
 Pl. Legionów 3
 tel. 0 511 255 111
 www.suknie-gaja.pl

57868

**UBEZPIECZENIA DLA WYMAGAJĄCYCH
 NA ŻYCIE**

- stanowiące zabezpieczenie przyszłości Twojej i Twoich najbliższych
- FEMINA stworzone specjalnie dla kobiet
- ALTIMA polecane kierowcom zawodowym i przedstawicielom handlowym
- ♦ **KOMUNIKACYJNE OC, AC, NNW, ZK, ASS**
- zniżki z OC przechodzą do AC
- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe
- ♦ **MAŁEGO I ŚREDNIEGO BIZNESU**

Pośrednictwo Ubezpieczeniowo-Finansowe **tel. 016 678-86-20**
"KONTAKT" kom. 0692-163-319
 Przemysł, ul. Borelowskiego 3/1U
 PON.-PT. 8-16, SOB. 9-12 **www.ubezpieczenia.przemysl.pl**

57828

DIVICOM **MILANIO**
 TWOJ KORZYSTNY WYBÓR

15.4"

Windows Vista Home Premium

Dwurdzeniowy procesor Intel Dual Core T3200 (2,0 GHz, 1 MB cache)

Karta graficzna ATI Radeon HD3470

Dysk twardy 250 GB SATA

ASUS Notebook F5SR-AP053C
 Intel Dual Core T3200 (2,0GHz, 1MB cache) /
 Matryca 15.4 WGA Główny / Karta graficzna
 ATI Radeon HD3470 / Pamięć DDR2
 2GB / Wi-Fi / WiMAX / Dysk twardy 250GB SATA /
 WLAN / Napęd DVD RW DL 17" / Cztery karty
 portów / Klawiatura i mysz 1,3 Mb /
 Microsoft Windows Vista Home Premium 2

ATI **intel**

2229,-

3 MAJA 22 PRZEMYSŁ tel. 016 6709901
 PON.-PT. 9⁰⁰-18⁰⁰ SOB 9⁰⁰-14⁰⁰

**KOMPUTERY NOTEBOOKI MONITORY DRUKARKI
 EKSPLOATACJA GRY MULTIMEDIA SERWIS**

57954

Towarzystwo Przyjaciół
 Dobromiła i Regionu
 zs. w Przemyslu informuje,
 że zebranie sprawozdawczo-
 -wyborcze odbędzie się
 26 lutego 2009 r. w świetlicy
 Osiedlowego Domu Kultury
 PSM przy ul. J. Glazera 10
 w pierwszym terminie o
 godz. 16.30, w razie braku
 frekwencji o godz. 17.00.

57948

BUDDOM tel. 0-16 678 97 52
 Przemysł, ul. Ziemianskiego 11 boczna
 ul. Jasińskiego, obok hurtowni

DACHY • OKNA • DRZWI

Promocja!
 Przy zakupie dachu
 wraz z akcesoriami
 i rynkami
 wkłady GRATIS!!!

Zapraszamy
 8.00-16.00
 Sobota
 8.00-13.00

56960

Wójt Gminy Radymno informuje,
 że zostały wywieszone w siedzibie Urzędu Gminy Radymno,
 ul. Lwowska 38, tel./fax (016) 6282419:
 wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres 20 lat,
 położonej na terenie wsi Młyny z przeznaczeniem pod budowę
 Zakładu Zagospodarowania Odpadów, działka nr 196/1 o pow.
 5,95 ha w drodze przetargu pisemnego nieograniczonego i wykazy
 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres do 10 lat
 położone we wsi Korczowa i Zaleska Wola.

57824

Tele TAXI 016 678 2233

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA (co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

24 GODZINY NA DOBĘ

56930

FERIE NA SPORTOWO

PRZEMYSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

SERDECZNIE ZAPRASZA

do wzięcia udziału w grach i zabawach

DZIECI ZE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

w dniu 11 LUTEGO, godz. 9.30 - „OŚLA ŁĄCZKA”

14 LUTEGO, godz. 12.00 - LODOWISKO, BAL PRZEBIERAŃCÓW

Gry i zabawy oraz konkurencje sprawnościowe

INFORMACJE 016 678 60 04

57918

KAPITAŁ LUDZKI Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego **UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY**

Przemyska Agencja Rozwoju Regionalnego SA zaprasza osoby planujące działalność na terenie miasta Przemysła bądź powiatów: przemyskiego, jarosławskiego, lubaczowskiego do udziału w projekcie „Kapitał dla przedsiębiorczych” realizowanym w ramach Działania 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013

Zgłoszenia do projektu przyjmowane będą w terminie od 2 do 13 lutego 2009 r.

Co oferujemy?...

- Szkolenie z zakresu rozpoczynania i prowadzenia działalności gospodarczej
- Indywidualne doradztwo związane z prowadzeniem działalności gospodarczej
- Wsparcie finansowe w postaci dotacji inwestycyjnej do 40 tys. PLN
- Wsparcie finansowe w postaci dotacji pomostowej na okres 6 miesięcy (do 1 tys. PLN/miesiąc)
- Wsparcie finansowe w postaci przedłużonej dotacji pomostowej na kolejne 6 miesięcy (do 1 tys. PLN/miesiąc)

Dla kogo?...

Do udziału w projekcie zapraszamy osoby z terenu województwa podkarpackiego (posiadające zameldowanie stałe lub tymczasowe), które nie prowadzą i nie prowadziły działalności gospodarczej w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu oraz **należą do co najmniej jednej z poniższych grup:**

- > Osoby zamieszkujące na terenach wiejskich
- > Kobiety
- > Osoby młode w przedziale wiekowym 18 – 34 lat
- > Długotrwale bezrobotni – osoby pozostające bez zatrudnienia przez okres co najmniej 12 kolejnych miesięcy w ciągu ostatnich dwóch lat
- > Osoby z wykształceniem maksymalnie średnim ogólnym, zasadniczym zawodowym lub niższym

Szczegółowe informacje:
 Biuro Projektu:
 ul. ks. Piotra Skargi 7/1, 37-700 Przemysł,
 tel. (016) 676 09 87, 675 16 64
 email: brp@parr.pl, www.parr.pl

57587

Wojewódzki Podkarpacki Szpital Psychiatryczny im. prof. Eugeniusza Brzezińskiego z siedzibą w Żurawicy, ul. Różana 9, zgodnie z art. 3 i 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (DzU z 2007 r., nr 14, poz. 89 z późn. zm.) oraz § 6 i 7 rozporządzenia MZiOS z dnia 13 lipca 1998 r. w sprawie umowy o udzielanie zamówienia na świadczenie zdrowotne (DzU nr 93, poz. 592),
ogłasza konkursy na wykonywanie badań profilaktycznych pracowników Szpitala dla podmiotów:

1) z terenu Przemysła
2) z terenu Jarosławia

Umowa zostanie zawarta na okres od 1 marca 2009 r. do 31 marca 2010 r.
 Oferta winna zawierać kwoty należności za poszczególne badania i orzeczenia.
 Szczegółowe informacje o warunkach konkursu, materiały i informacje o przedmiocie konkursu oraz formularz oferty i projekt umowy można uzyskać w Sekretariacie Szpitala w Żurawicy przy ul. Różanej 9, w dni powszednie, z wyjątkiem soboty w godzinach od 7.25 do 15.00 oraz na stronie internetowej: www.szpitalzurawica.republika.pl

Ofertę należy złożyć w Sekretariacie Szpitala w formie pisemnej na udostępnionym formularzu w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Konkurs na badania profilaktyczne pracowników szpitala”, pod rygorem nieważności w terminie do dnia 16 lutego 2009 r. do godz. 10.00.
 Otwarcie kopert z ofertami nastąpi w dniu 16 lutego 2009 r. o godz. 10.15 w siedzibie Szpitala.
 Termin związania z ofertą wynosi 10 dni.
 Udzielający zamówienia informuje, że:

- 1) rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 16 lutego 2009 r. przez Komisję Konkursową powołaną zarządzeniem Dyrektora Szpitala,
- 2) zastrzega sobie prawo do odwołania konkursu oraz przesunięcia terminu składania ofert bez podania przyczyny,
- 3) oferentom przysługuje prawo do składania skarg i protestów dotyczących konkursu ofert zgodnie z §16 i 17 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1998 r. Protest dotyczący rozstrzygnięcia konkursu można złożyć w ciągu 7 dni od daty otrzymania przez oferenta zawiadomienia o wynikach konkursu.

57918

Wakacyjne reklamacje, czyli... żywe plemniki w hotelowym basenie, otwarte okna w samolocie i brak fioletowej krowy

O tych, co lubią szukać dziury w całym

Lato minęło już dawno, ale dopiero teraz polskie biura podróży robią generalne porządki. Podliczają zyski i straty. Planują „rozkłady jazdy” na przyszły rok, ale i muszą uporać się z otrzymanymi nagminnie od klientów skargami i reklamacjami. Ich lektura jest znakomitym lekiem na szarugę i ziąb panujące za oknem.

Wiadomo, że podczas wymarzonego letniego wypoczynku nie zawsze wszystko idzie zgodnie z wcześniejszymi planami lub zapewnieniami biura podróży. Turyści najczęściej zgłaszają reklamacje dotyczące zakwaterowania, wyżywienia, transportu i programu zwiedzania. Za wszystko odpowiada organizator. Dzięki temu klient nie musi dochodzić swoich racji w tunezyjskim hotelu, egipskich liniach lotniczych czy hiszpańskiej firmie, do której należy autokar. I jeśli są to roszczenia rozsądne i uzasadnione, to najczęściej załatwiane są pozytywnie. Zdarzają się jednak tak nieracjonalne, że nie wiadomo, czy lepiej śmiać się czy płakać.



Dla wielu osób szum morskich fal, przepiękne zachody słońca to wszystko, czego potrzebują do szczęścia w czasie wakacyjnego wypoczynku. Zdarzają się i tacy, którzy koniecznie chcą szukać dziury w całym. Cóż... Ludzka natura.

Żywe plemniki i insekty

Podobnie jak do wielu biur podróży w Polsce, także do przemyskich co sezon przychodzą setki

reklamacji. Niewątpliwym numerem jeden jest skarga klientki, która po powrocie z wycieczki do Turcji domagała się od pewnego biura podróży rekompensaty za to, że jej córka i tu cytata: „zaszła w ciążę z powodu żywych plemników pływających w basenie hotelowym”. Przedstawiciele tegoż biura byli jednak zdania, że klientce bardziej mogło zaszkodzić przebywanie poza basenem hotelowym. Zwłaszcza w Turcji.

Dwóm innym turystkom bardzo doskwierała obecność os przy hotelowym basenie dla dzieci. Problem w tym, że żadna z nich dzieci nie miała. Biuro odpowiedziało następująco:

„Przepraszamy, jeśli obecność os była dla Pań niedogodna, mimo braku własnego potomstwa, prosimy jednak o wyrozumiałość w tej kwestii, gdyż była to okoliczność niezależna od naszego biura”.

Insekty dokuczały także innej pani podczas wypoczynku w Egipcie. Pewnego dnia postanowiła wieczorem wywietrzyć swój pokój, mimo że na każdym kroku tak ona, jak i inni podróżni byli przestrzegani, żeby tego nie robić z uwagi na komary. Zmęczona po jednej z wycieczek zasnęła przy otwartym przez całą noc oknie. Niestety, owa noc okazała się w skutkach bardzo nieprzy-

jemna, bo pogryzły ją „olbrzymie komaromoskity”. Ślady na ciele po ich ukąszeniach można było obejrzeć na załączony do reklamacji fotografii. Pani zażądała od biura zwrotu 50 procent kosztów imprezy.

Problem z fioletową krową

Niemaloproblem sprawiła innemu biuru podróży skarga części wycieczkowiczów zwiedzających Szwajcarię. Niektórzy bowiem pojechali na wycieczkę z nastawieniem, że ujrzą... symbol tego kraju – fioletową krowę Milkę. Nie ujrzeli i po powrocie napisali do biura skargę. Biuro odpowiedziało, że główny zakład produkcyjny koncernu, którego maskotką jest fioletowa krowa, znajduje się na terenie Niemiec, w związku z tym zaprasza na wycieczkę ze swojej oferty do Bawarii. Być może wówczas będzie okazja zaobserwować tak nietypowo ubarwione zwierzę.

Salwy śmiechu może wzbudzić skarga oraz żądanie odszkodowania pewnej klientki, która obwiniała biuro podróży za to, że przebiegła się w trakcie lotu do Maroka i przez to cały pobyt tam chorowała. Powodem – jej zdaniem – był przeciąg w samolocie, gdyż „ktoś złośliwie otwierał okna”.

Swoje problemy mieli także uczestnicy wycieczek objazdowych. Po jednej z nich – do Grecji – dwie turystki w dojrzałym już wieku złożyły skargę na kierowcę autokaru. Ten miał się podobno na parkingu, w czasie postoju na skorzystanie z toalety, zwrócić do nich słowami: „Hej, laski, gdzie leccie?” oraz „Ale raczek się z ciebie zrobił” (komentarz na temat opalenizny jednej z pań). Biuro podróży oczywiście zareagowało natychmiast, upominając kierowcę i firmę przewozową.

To tylko bardzo znikoma część wakacyjnych skarg i reklamacji. Obecnie trwa sezon zimowych szaleństw na stokach. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że biura podróży czekają właśnie na pierwsze reklamacje z zimowych wyjazdów...

mars

Super RADIO TAXI 24h

96-23
(016)-6704044

Bezpłatne zamawianie:
0800-442244

Dla stałych klientów
10% zniżki

Postoje: Rynek Starego Miasta,
Grunwaldzka – Narutowicza,
Szpital Monte Cassino, os. Kmiecie

RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995

96-21 lub 0800 111 111

dostępny we wszystkich sieciach komórkowych Infolinia – bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ (0-16) 670-79-70

www.taxi.end.com.pl

RADIO TAXI KRESY

bezpłatne zamawianie taksówek

0 800 22 22 22

16 9625
16 9626

POSTOJE:
Sportowa, Słowackiego [SZPITAL], Sanocka,
Grunwaldzka [STATOIL], Kazanów, Lwowska

www.taxi.end.com.pl

Jak wysłać ogłoszenie SMS-em?

Wpisz w treści SMS-a skrót nazwy naszej gazety, czyli ZP oraz skrót rubryki (wykaz rubryk oraz skróty znajdują się poniżej), w której ma się ukazać ogłoszenie, np. Au oraz treść ogłoszenia i wyślij SMS-a pod numer 7936.

Pomiędzy wyrazami należy robić odstęp. Treść SMS-a nie może zawierać polskich znaków!

SMS z ogłoszeniem może zawierać do 60 znaków (jako znak uważamy również spację oraz znaki interpunkcyjne). Cena ogłoszenia zawierającego do 60 znaków – 9 zł netto (10,98 zł brutto).

W odpowiedzi na SMS z ogłoszeniem otrzymasz potwierdzenie dotarcia SMS-a natomiast po zweryfikowaniu ogłoszenia w Biurze Reklam i Ogłoszeń „Życia Podkarpackiego” otrzymasz potwierdzenie jego przyjęcia, odrzucenia lub prośbę o kontakt z Biurem Reklam i Ogłoszeń.

Kod nie jest wliczany do ilości znaków.

Jeśli twoje ogłoszenie jest dłuższe niż 60 znaków (do 160 znaków) jego cena to 18 zł netto (21,96 zł brutto) – o fakcie tym zostaniesz poinformowany specjalnym SMS-em. W treści tego SMS-a będą również zawarte instrukcje, co należy zrobić, aby ogłoszenie zostało wydrukowane.

Ogłoszenia zgłoszone do poniedziałku do godz. 12 ukażą się w najbliższym wydaniu *Życia Podkarpackiego*.

UWAGA!

Jeśli kod zostanie wpisany błędnie (np. małymi literami lub będą odstępami między literami kodu) ogłoszenie nie dotrze do *Życia Podkarpackiego*, ale operator komórkowy pobierze z konta telefonu opłatę. Reklamacje wynikłe z takich błędów nie są rozpatrywane.

Lista kodów rubryk:

ZPAu - auto-moto
ZPHa - handel
ZPKu - kupno
ZPKr - kredyty
ZPLo - lokale
ZPMi - mieszkania
ZPNa - nauka
ZPNi - nieruchomości
ZPPr - praca
ZPSP - sprzedaż
ZPTu - turystyka
ZPUu - usługi
ZPZg - zguby
ZPRO - różne



Za pomocą SMSa nie przyjmujemy ogłoszeń sprzecznych z prawem lub zasadami współżycia społecznego, ogłoszeń zawierających dane osobowe, ogłoszeń dotyczących pracy za granicą oraz w agencjach towarzystkich, ogłoszeń matrymonialnych. Wydawca ma także prawo odmówić zamieszczenia ogłoszenia, jeżeli jego treść lub forma jest sprzeczna z charakterem *Życia Podkarpackiego*. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia lub reklamy bądź dalszej ich publikacji bez podania przyczyny.

PRZEMYSŁ: Przemyslanin Roku 2008

Znamy nominowanych

Znamy już nominowanych do tytułu Przemyslanin Roku 2008. Kapituła plebiscytu wyłoniła kandydatów.

Plebiscyt Przemyslanin Roku organizowany jest przez Towarzystwo Przyjaciół Przemysła i Regionu. Kapituła plebiscytu, która pracuje w składzie: Bolesław Czyżowicz (przewodniczący), Zbigniew Bednarczyk (zastępca przewodniczącego), Grażyna Olejarska (sekretarz), Bogusława Pieczyńska (prezes TPPIR), Alicja Pietruszka-Zasadny (laureat), Roman Taworski (laureat), Jadwiga Turek, Adam Król, Janusz Kroczyk, Tomasz Dziurak i Jerzy Uziemiło wyłoniła kandydatów do ubiegania się o zaszczytny tytuł Przemyslanina Roku 2008.

Wśród nominowanych znaleźli się: Kazimiera Huszłak (polonista, wieloletni pedagog i wychowawca, członek komisji konkursowych, instruktor ZHP, Członek Namiestnictwa Zuchowego i Kadry Kształcącej przy KH w Przemysłu), Henryk Worońiec (Mistrz Fajkarski. Twórca słynnych przemyskich fajek – aktualny Prezydent Przemyskiego Klubu Fajki, honorowy członek wielu Klubów Fajczarskich, ostatnio United Pipe Clubs of America), Wacław Prosiecki (muzyk, animator kultury, pedagog w stopniu nauczyciela dyplomowanego, wicedyrektor Bursy Szkol-

nej w Przemysłu), Mariusz Jerzy Olbromski (dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, poeta, autor opracowań naukowych i muzeologicznych), Maria Głowaty (dyplomowany nauczyciel matematyki I LO im. J. Słowackiego, egzaminator Centralnej Komisji Egzaminacyjnej), Jan Jawornicki (artysta plastyk uprawiający malarstwo, modelarstwo, projektowanie sztandarów i odznak, metaloplastyk), Jan Hołowka (lekarz, ginekolog położnik, założyciel pierwszej w mieście placówki onkologicznej oraz Przemyskiego Oddziału Polskiego Komitetu Zwalczania Raka) oraz o. Andrzej Gut (ppłk. kapelan Wojska Polskiego, były przeor i proboszcz parafii cywilnej i wojskowej przy kościele oo. Karmelitów Bosych w Przemysłu).

Głosować będzie można do 15 kwietnia. Wypełnione i podpisane kupony, które będziemy sukcesywnie publikowali na naszych łamach należy dostarczyć do siedziby Towarzystwa Przyjaciół Przemysła i Regionu (Rynek 5) lub wrzucić do specjalnej urny w holu urzędu miasta. W tym roku głosujemy na jednego kandydata, bez podziału na kategorie. Każdy głosujący może oddać tylko jeden ważny głos. Kupony skierowane, pokreślone i niewypełnione w całości będą nieważne.

Od przyszłego tygodnia rozpoczniemy przybliżanie sylwetek nominowanych. (lew)

PRZEMYSŁ: Medialny opłatek

Dziennikarskie kołędowanie

Już po raz trzeci odbył się opłatek dziennikarski w Przemysłu. Tym razem mieliśmy zaszczyt gościć kolegów po fachu w naszych skromnych progach.

inicjatorami corocznych spotkań opłatkowych przemyskich dziennikarzy są pracownicy Archidiecezjalnego Radia Fara: dyrektor ks. Krzysztof Rzepka oraz autor audycji „Spojrzenia” ks. Maciej Gierula. Tradycyjnie opłatek rozpoczął się mszą św., w czasie której homilię wygłosił redaktor naczelny *Niedzieli Przemyskiej* ks. prałat Zbigniew Suchy. Uczestniczący w nabożeństwie dziennikarze przenieśli się następnie na ulicę Barską, do naszej redakcji. Swoją obecnością zaszczytili nas: Teresa i Janusz Kroczykowie (TV Toya), Monika Kamińska (*Super Nowości*), Mieczysław Nyczek, Jan Miszczak, Paweł Bugira (*Nowiny*) oraz Marek Cynkar (Radio Rzeszów), a także ks. Krzysztof Rzepka i ks. Maciej Gierula. W skromnych progach redakcji naszego tygodnika przywitał ich redaktor naczelny *Zycia*



Wspólne zdjęcie uczestników opłatka dziennikarskiego.

Podkarpackiego Artur Wilgucki wraz z gronem pracowników. Tu podzielił się opłatkami i wszyscy wszystkim złożyli życzenia. Nie obyło się też bez kołodo-

wania. Przy barszczyku i innych smakołykach długo rozmawialiśmy o wszystkim, co istotne dla mieszkańców naszego regionu. (lew)

PRZEMYSŁ: Spotkanie opłatkowe Przemyskiej Kongregacji Kupieckiej

Tort w kształcie niedźwiadka

Tradycyjnie już przedsiębiorcy zrzeszeni w Przemyskiej Kongregacji Kupieckiej spotkali się podczas Opłatka Kupieckiego.

Członkowie Przemyskiej Kongregacji Kupieckiej oraz sympatycy i zaproszeni goście spotykają się co roku przy wspólnym stole. Tym razem spotkanie odbyło się w sali PGM. Na początku uczestnicy podzielili się opłatkami poświęconymi przez bp. Adama Szalę i ks. prałata Stanisława Krzywickiego. Zaproszenie do uczestnictwa w opłatkach, oprócz władz miasta i powiatu, przyjęli m.in. europoseł Andrzej Zapałowski, poseł Piotr Tomański, prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Wiesław Jopek, a także przedstawiciele



W czasie spotkania opłatkowego PKK pokrojono tort w kształcie niedźwiadka.

przemyskich organizacji biznesowych. Nie zabrakło gości z zaprzyjaźnionej z PKK Lwowskiej Kongregacji Kupieckiej, którą reprezentował m.in. jej prezes Oleg Dziama, a także władz oddziałów KKK z Bochni, Myślenic i Limanowej. Przy asyście gości,

prezes PKK Ryszard Miłoszewski oraz członkowie zarządu pokrojili tort w kształcie niedźwiadka przemyskiego. Do białego rana kupcy bawili się przy muzyce zespołu Toniego Kaszyckiego i Teresy Kuczery. (lew)

PRZEMYSŁ: Uwaga! Konkurs!

Historia mojej rodziny

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz świetlic mogą wziąć udział w konkursie „Historia mojej rodziny” organizowanym przez Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.

Uczestnik konkursu ma za zadanie opracowanie drzewa genealogicznego swojej rodziny. Uczniowie szkoły podstawowej mają wykonać przedstawienie plastyczne drzewa, gimnazjaliści – drzewo genealogiczne, wywód genealogiczny poszerzony o dokumentację fotograficzną. Praca

powinna mieć rozmiar od A3 do A0. Lista uczniów i ich opiekunów, dokładny adres szkoły i numer telefonu powinny być wydrukowane i umieszczone na osobnej kartce. Prace konkursowe należy dostarczać w dniach od 17 do 20 lutego (termin wpłynięcia prac do organizatora) na adres: Muzeum Historii Miasta Przemysła oddział Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, Rynek 9, 37-700 Przemysł. Na opakowaniu pracy powinien być napis „Konkurs Historia mojej rodziny – drzewo genealogiczne”. Dodatkowe informacje można uży-

skuć telefonicznie pod numerem telefonu: (016) 678 65 01 lub (016) 678 97 35 u pracowników Działu Ekspozycji i Przewodników i Działu Historii, od wtorku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00. Laureatami konkursu będą autorzy prac z trzech grup wiekowych.

Rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród nastąpi 19 marca w Muzeum Historii Miasta. Prace będzie można oglądać na wystawie pokonkursowej. Nagrodzone prace zostaną ponadto przekazane do zbiorów Działu Historii Muzeum. (lew)



Towarzystwo Przyjaciół Przemysła i Regionu
PRZEMYSŁANIN ROKU 2008
głosuje na:

Imię i nazwisko

Adres głosującego

Podpis

PRZEMYSŁ

Jasełka w kościele



W kościele księży Salezjanów w Przemysłu uczniowie wystawili jasełka.

Widowisko *Hołd dla Bożej Rodziny* zostało wystawione przez uczniów klasy Ic Szkoły Podstawowej nr 4. Dzieci do tego wydarzenia przygotowane były

przez katechetkę siostrę Herminę i wychowawczynię Dorotę Mykitę. Uczniowie przedstawili sceny związane z Bożym Narodzeniem, a w widowisku pojawiły się typowo polskie postaci jak góral czy krakowianka. Wspólnie z widownią śpiewano także kołodo-

JAROSŁAW: Jubileuszowy przegląd kolęd

Kotysanki, kotysanki

Dzieci i młodzież z 22 domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych z Podkarpacia wzięły udział w piątym Przeglądzie Kolęd i Pastoralek. Jury oceniało uczestników w pięciu kategoriach.

Najmłodszy uczestnik został nagrodzony po równo – wszyscy zajęli pierwsze miejsce. A byli to: Kacper Kopacz ze Świątlicy Wychowawczej „Wzrastanie” z Radymna, Alan Dubis z Domu Dziecka w Łopuszce Małej oraz rodzeństwo: Izabela i Sebastian Hanula z Domu Dziecka nr 1 w Jarosławiu, którzy otrzymali także nagrodę publiczności.

Spośród siedmiu uczestników ze szkół podstawowych jury pierwsze miejsce przyznało ex aequo Darii Mortce z Rodzinnego Domu Dziecka w Rzeszowie oraz Małgorzacie Burdzel z Rodzinnego Domu Dziecka w Tarnobrzegu. W kategorii szkół gimnazjalnych zwyciężyła Karolina Węglarz z Domu Dziecka nr 1 w Jarosławiu. Katarzyna Majcher z Domu Dziecka w Nowej Sarzynie zajęła I miejsce w kategorii szkół średnich. Na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie odbywał się przegląd, wystąpiło również 10 duetów. Jury uznało, że najładniej śpiewały Marlena Ptasznik i Krystyna Nowak ze Stowarzyszenia Ochronka Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta ze Stalowej Woli.

Jury, które obradowało w składzie: Anna Szałańska, etnomuzikolog, były pracownik Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, ks. Tadeusz Biały, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Jarosławiu, Elżbieta Dąbrowska, nauczyciel Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego w Przemysłu, Stanisław Kucab oraz nauczyciel jarosławskiej PSM Jakub Międlar miało nie lada problem, bo w przeglądzie wystąpiło aż 45 wykonawców.

Od pięciu lat festiwal odbywa się dzięki sponsorom, którymi są: SKOK im. F. Stefczyka, Tech-Pro-



ANNA SEGIN i MALGORZATA WOŁOS ze świątlicy Wychowawczej „Wzrastanie”, prowadzonej przez Stowarzyszenie Profilaktyki i Wspierania Rozwoju Osobowości Dzieci i Młodzieży „Wzrastanie”, otrzymały wyróżnienie w kategorii duety.



KATARZYNA MAJCHER z Domu Dziecka w Nowej Sarzynie, zdobywczyni pierwszego miejsca w kategorii szkół średnich.



KASIA WĘGLARZ z jarosławskiego Domu Dziecka nr 1 kolędą *Całą noc padał śnieg* wyśpiewała pierwsze miejsce w kategorii szkół gimnazjalnych.



EDYTA RUSIN z Domu dla Dzieci i Młodzieży w Przemysłu zaśpiewała kolędę *Przybieżeli do Betlejem*.

ject Anety i Sławomira Brzozów, Rotary Klub w Jarosławiu i Tadeusz Słowik.

Tradycyjnie już imprezę poprowadziła Zofia Karwańska, która nie tylko zapowiadała występy młodych artystów, ale także bawiła publiczność, a nawet zachęcała ją do wspólnego kolędowania.

Ekz

PRZEMYŚL: Koncert karnawałowy w Centrum Kulturalnym Podróż po muzycznej Europie

Karnawał jest doskonałym i wielokrotnie wypróbowanym pretekstem do organizacji najprzeróżniejszych imprez rozrywkowych.

Przemysł może i nie ma tak bogatych tradycji w tej materii jak nie przymierzając stoletni Wiedeń, ale dzielnie próbuje dotrzymać kroku balującą-koncertującą Europie. Dzieje się tak między innymi za przyczyną Przemyskiej Orkiestry Kameralnej koncertującej od kilku lat w sali Centrum Kulturalnego.

25 stycznia na scenie Centrum wystąpili przemyscy kameraliści, prowadzeni od pulpitu przez koncertmistrza Piotra Tarcholika. Zespół wystąpił z programem złożonym z przebojów muzyki klasycznej nieco lżejszego niż zazwyczaj formatu. *Orawa* Wojciecha Kilara, czy *Hora Staccato* Grigoria Dinicu, stanowią kanon literatury wykonywanej w salach filharmonicznych, przy okazji podobnych imprez. Chociaż są to utwory wymagające sporych umiejętności wykonawczych, ich lekki, porywa-



Soliści **GRAŻYNA ZUBIK** i **PIOTR TARCHOLIK**. Przy pierwszym pulpicie altówek zasiada nowy dyrektor orkiestry Scott Joplin, prosto z Nowego Jorku.

jący charakter idealnie współgra z karnawałowym nastrojem. Zapomnijcie z tradycji weneckiej przebieganie się także podkreśla nieco groteskowy i nie do końca poważny charakter występu. Od lat ob-

serwując preferencje przemyskiej publiczności, lżejsza muza zawsze znajdowała tu grono zaprzysięgłych wielbicieli. Znakomita frekwencja dobitnie o tym świadczy. Adam, ERD

JAROSŁAW

Uczniowie adoptują zabytki

Jarosławscy uczniowie uczestniczą w ogólnopolskim programie „Śladami przeszłości – uczniowie adoptują zabytki”. Nie tylko opiekują się tymi obiektami, ale i propagują informacje na ich temat.

Uczniowie Gimnazjum Publicznego nr 1 im. Świętej Królowej Jadwigi, realizując program „Ocalić od zapomnienia II”, opiekują się grobami żołnierzy II wojny światowej. Rok wcześniej opieką otoczyli nagrobki: mjra Leona Czechowskiego, burmistrza Gustawa Adolfa Weissa oraz Brygidy z Juśkiewiczów Modrzejewskiej. Chcą też odkrywać w Jarosławiu ślady przeszłości dotyczące królowej Jadwigi, patronki ich szkoły. Za punkt wyjściowy przyjęli trzy daty: 18 lutego 1374 r. – datę urodzenia królowej, 18 lutego 1386 r. – datę ślubu z Władysławem Jagiełłą oraz 18 lutego 1887 r. – datę przybycia do Jarosławia, gdzie w klasztorze o. Dominikanów dziekowała przed cudowną piętą Matki Boskiej Bolesnej za zwycięstwo pod Stubnem i za przyłączenie Rusi do Polski.

W tym roku zaczęli też realizować kolejny program pod hasłem „Nasz dom”. – Chcemy zdobyć jak

najwięcej informacji na temat budynku naszego gimnazjum, które ma około stu lat. Uczniowie zbierają informacje u swoich dziadków na temat tego, co mieściło się w tym budynku kilkadziesiąt lat temu. O udostępnienie takich informacji zwróciliśmy się do Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia, chcemy skorzystać również ze zbiorów jarosławskiego Muzeum i Archiwum w Przemysłu. Może uda nam się wydać monografię – podkreśla Elżbieta Śliwińska, nauczycielka koordynująca prace programu. – Udział w programie polega nie tylko na dbaniu o czystość w otoczeniu zabytków, które zaadoptowaliśmy. To również zdobywanie materiałów związanych z ich historią, dzielenie się nimi z innymi uczniami, propagowanie ich, chociażby za pomocą naszego szkolnego radiowęzła.

W ogólnopolskim programie uczestniczą nie tylko uczniowie Gimnazjum Publicznego nr 1 w Jarosławiu, ale również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Księdza Piotra Skargi, a także Prywatnego Gimnazjum Sióstr Niepokalanek im. bł. Marceliny Darowskiej.

Ekz

LUBACZÓW: Muzeum Kresów zaprezentowało swój projekt w siedzibie Komisji Europejskiej

Rozstawiają wiejskie tradycje na całą Europę

– Konferencja była okazją do wymiany doświadczeń w pracy nad realizowanymi projektami w ramach programu „Kultura 2000”. Jednym z celów spotkania było również nawiązanie kontaktów między uczestnikami. W oparciu o nie powstaną nowe idee i projekty w następnych edycjach programu – mówi dyrektor Muzeum Kresów w Lubaczowie Stanisław Makara.

Pierwsza w ponad 7-letniej historii międzynarodowa konferencja podsumowująca działalność programu „Kultura 2000” zgromadziła ponad 600 osób z całego świata. Wśród nich byli przedstawiciele z naszego regionu: dyrektor Muzeum Kresów w Lubaczowie S. Makara i jego zastępczyni Barbara Woch. Konferencji towarzyszyła wystawa prezentująca 35 najciekawszych z realizowanych projektów. Wśród nich znalazł się projekt „Cult Rural”, którego współorganizatorem jest właśnie Muzeum Kresów w Lubaczowie.

Program ten jest 3-letnim przedsięwzięciem z dziedziny „Dziedzictwa kulturowego”, którego liderem jest Szwedzka Lokalna Federacja Dziedzictwa Narodowego.

Lubaczowskie muzeum współtworzy projekt, obok podobnych instytucji z: Niemiec, Francji, Włoch, Węgier, Bułgarii i Grecji.

Wspólna wystawa

Zadaniem programu „Cult Rural” są działania mające na celu promocję i zachowanie wiejskiego dziedzictwa kulturowego poprzez wymianę doświadczeń z instytucjami kultury z krajów Unii Europejskiej, a także nawiązanie współpracy instytucji kultury na poziomie europejskim. – W ramach tego projektu prowadzone są prace badawcze w zakresie wiejskiego dziedzictwa kulturowego, trwa przygotowywanie wydawnictw oraz trzech tematycznych wystaw – powiedział S. Makara. W ramach projektu lubaczowska placówka przygotowała wspólnie z Narodowym Muzeum Historycznym w Sofii oraz Euracademy Association z Aten wystawę *Wspólne korzenie europejskiego dziedzictwa wiejskiego*, do której otwarcia doszło 18 maja 2008 r. w Lubaczowie, 10 października 2008 r. w Sofii oraz 10 stycznia 2009 r. w Komotini w Grecji.

Ekz

POLSKA LIGA KOSZYKÓWKI

Wszystkie siły na Turów!

Najpierw pogdybajmy. Gdyby w Słupsku mógł zagrać Grady Reynolds, gdyby znacznie więcej dał zespołowi Quinton Day, gdyby nie fakt, że już w 15. minucie z parkietu wyleciał Witalij Kowalenko, a Marek Miszczuk miał na swoim koncie 4 faule i wreszcie gdyby gospodarze nie notowali tak znakomitej serii zza linii 6,25 m, to być może Sokół-Znicz sprawiłby bardzo miłą niespodziankę. A teraz realia. Słupszczanie wygrali jak najbardziej zasłużenie, bo byli tego dnia zespołem po prostu lepszym.

Jedno nie ulega kwestii: Energa Czarni Słupsk to obok ekipy PBG Basketu Poznań największe rozczarowanie trwającego sezonu w PLK. Pieniądże wpompowane w ten zespół znacznie przekraczają średnią tej ligi. Nie miało to jednak dotychczas żadnego przełożenia na wyniki sportowe. Zajmowane miejsce w ligowej tabeli nikogo w tym nadmorskim mieście nie satysfakcjonuje. Do końca fazy zasadniczej pozostało jeszcze kilka kolejek i podopieczni słoweńskiego szkoleniowca Gaspera Okorna, notując zwyżkę formy dzięki stabilizacji składu, mogą w niej podskoczyć i bić się o medale.

Prawda dla jarosławian przed meczem z nimi nie była kolorowa. Porażkę jak najbardziej należało w kalkulować w ogólny bilans. Można było w tym pojedynku liczyć na szczęście, ale pod warunkiem – podobnie jak w spotkaniu z Assecem Prokodem Sopot – pełnego składu i stuprocentowej realizacji założeń taktycznych. W Słupsku, niestety, nie było ani jednego, ani drugiego.

Niesamowity Chorwat

Konfrontacja zaczęła się dla jarosławian udanie. Na dzień dobry trafił Marek Miszczuk, który za moment przymierzył zza łuku, punkty dodał Tomasz Celej i w 3. min Sokół-Znicz wygrał 6:9. Na więcej w tej odsłonie gospodarze jednak sobie nie pozwolili.

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA

III LIGA

MOSIR Przeworsk – Siarka II 84:54 (19:12, 17:4, 26:16, 22:22), punkty: Łosiniecki 17, Gagat 16, Majcher 16, Jarema 14, Sobala 8, Ruchel 4, Węglowski 4, Ząbczyk 4, Domka 1.

Stal II St. W. – Polonia 95:57 (21:17, 24:10, 34:9, 16:21), punkty: Turczyński 16, Czarniecki 15, Suliba 10, Jaroch 9, Leško 3, Kazura 2, Papierkowski 2.

W meczu zaległym: Znicz II – Sokół II 69:70 (16:18, 15:20, 18:15, 20:17), punkty: Wyka 18, Czopik 14, Białas 11, Kus 9, Kukiarda 6, Balicki 4, Urban 4, Gazarkiewicz 3.

1. AZS Politechnika Rzeszów	15	29	1449:1003
2. Sokół II Łańcut	14	26	1140:990
3. Znicz II Jarosław	14	24	1082:940
4. Stal II Stalowa Wola	14	23	1143:1021
5. Meł-Bud Stalowa Wola	14	23	1151:1044
6. OSSM Stalowa Wola	14	21	1013:1001
7. MOSIR II Krosno	14	20	1095:1171
8. Siarka II Tarnobrzeg	14	17	946:1066
9. MOSIR Przeworsk	14	17	983:1150
10. Resovia II Rzeszów	15	17	1035:1340
11. Polonia Przemysł	14	17	944:1257

MŁODZIKI

Ośrodek Gimnazjalny Przemysł – Znicz 53:60 (5:20, 16:10, 10:14, 22:16), punkty: Sielski 20, Pluta 11, Strzępek 8, Jelinek 6, Wawro 4, Machunik 2, Bącal 1, Tokarz 1 (OG); Burek 31, Aab 7, Misiąg 6, Ziarnik 6, Sarzyński 4, Przepłata 2, Ulma 2, Wilk 2 (Z).

Polonia – Ośrodek Gimnazjalny Stalowa Wola 54:53 (7:13, 22:9, 12:18, 13:13).

1. MOSIR Przeworsk	8	16	686:316
2. OG Stalowa Wola	7	13	564:283
3. Resovia Rzeszów	8	13	550:559
4. Siarka Tarnobrzeg	9	12	497:660
5. Polonia Przemysł	9	11	473:670
6. Stal Stalowa Wola	6	10	408:336
7. OG Przemysł	8	10	387:584
8. Znicz Jarosław	9	10	356:537

Nie do zatrzymania był chorwacki silny skrzydłowy, mierzący 207 cm, Mateo Kedzo (14 pkt. w I kwarcie; 4x3 pkt.). Trafił jak natchniony z każdej pozycji. To dzięki niemu w 7. min popularne Czarne Pantery wyszły na prowadzenie 18:13, a kiedy minutę później Mateo trafił po raz czwarty za 3 pkt. nawet 24:15. 9-punktowa przewaga utrzymała się do końca inauguracyjnej ćwiartki. Zaraz na początku drugiej z linii 6,25 m odpalił Czarnogórec Bojan Bakić i przewaga wzrosła do 12 pkt. – 31:19. Jarosławianie przetrwali tę nawalnicę i powoli sami zaczęli dochodzić do głosu. Pod przewodnictwem znakomicie dysponowanego Chada Timberlake'a (13 pkt. w I połowie) odrabiali straty, grając agresywnie w obronie. W 13. min po efektywnej penetracji Chada było „tylko” 33:27, a minutę później, po „trójce” T. Celeja 36:30. Niestety, akcje, które miały miejsce w kolejnych dwóch minutach gry cieniem położyły się na dalsze fragmenty tego meczu. Pod nieobecność G. Reynolds, fakt zła obecności M. Miszczuka w 15. min 4. przewinięcia, a przez Witalija Kowalenkę aż pięciu (w ciągu zaledwie 11 minut przebywania na parkiecie!) miał fundamentalne znaczenie dla losów walki pod obiema deskami. Ta sytuacja nie umknęła słupszczanom. Trafiać zaczął Litwin Mantas Cesnauskis, swój koncert zza linii 6,25 m kontynuował M. Kedzo (20 pkt. w I połowie) i w 18. min tablica wyświetliła bardzo niekorzystny rezultat – 51:35. Nie zamierzał się jednak poddawać C. Timberlake. To on, wspólnie z Arturem Mikołajką, na kilka sekund przed zakończeniem I połowy doprowadził do przyzwoitego wyniku – 53:45.

Energa Czarni Słupsk – Sokół-Znicz 107:95 (28:19, 25:26, 30:27, 24:23)
Punkty: M. Kedzo 30 (5x3 pkt.), M. Cesnauskis 16 (4x3), M. Sroka 15 (2x3), D. Bennett 14 (1x3), C. Booker 11, A. Burks 7 (1x3), O. Bartlett 6, P. Leonczyk 4, B. Bakić 3 (1x3), M. Dutkiewicz 1, P. Malesa 0, H. Pabian 0 (EC); C. Timberlake 29 (4x3), T. Celej 18 (2x3), M. Miszczuk 12 (2x3), R. Neltner 11, G. Kukiarda 8, Q. Day 5 (1x3), B. Diduszko 5, A. Mikołajko 3, K. Nowak 2, G. Szczotka 2, W. Kowalenko 0 (SZ).

Sędziowali: Dariusz Szerba, Janusz Kielbiński (obaj Wrocław), Karina Kamińska (Warszawa). Widzów: 2000.

Nie ustali w II połowie

Po pierwszych trzech minutach III kwarty wydawało się, że goście mogą sprawić psikusa słupszczanom. Przede wszystkim dlatego, że na moment zafunkcjonował rzut z dystansu. W ten sposób trafiali C. Timberlake, T. Celej i zupełnie niewidoczny w tym spotkaniu, bo znakomicie pilnowany Quinton Day. 23. min – 59:56. Jeszcze przez dwie minuty jarosławianie byli w stanie przeciwstawić się fantastycznej skuteczności Czarnych za 3 pkt. 25. min – 65:61. Wówczas jednak „diabeł” wstąpił w M. Cesnauskisa. Przejął pałeczkę od M. Kedzo i w 28. min wyprzedał swój zespół na wyraźne już prowadzenie – 76:63, podwyższone za moment przez Chorwata. Znowu jednak nadzieję na uzyskanie korzystnego rezultatu wlał w serca dorównujący dwóm słupszczanom C. Timberlake. Dwukrotnie przymierzył za 3 pkt., dwa osobiste wykorzystał Ross Neltner i przed ostatnią kwartą było 83:72.

Niestety, tego dnia Pantery były nie do ugryzienia przez jarosławian. Choć starał się jak mógł C. Timberlake, co jakiś czas uaktywniał się T. Celej, goście mieli zdecydowanie za mało atutów, aby napędzić strachu faworytowi. Po meczu było w 37. min, kiedy pięć punktów z rzędu zdobył Marcin Sroka. Było wówczas 103:82. W końcu trwała już rywalizacja graczy rezerwowych, w której korzystniej zaprezentowali się przyjeźdźni, dzięki czemu zmniejszyli rozmiary porażki. Porażka, która szybko powinna przejść do historii...

Sobotni wieczór, 7 lutego, może być dla koszykarzy jarosławskiego Sokółowa-Znicza przełomowy w kontekście bliskiej, ale i dalszej przyszłości. Do obiektu przy ulicy Sikorskiego zawita wicemistrz Polski PGE Turów Zgorzelec. Wiele wskazuje na to, że beniaminek zagra już w pełnym składzie. W takim, w jakim ograł w tym roku: AZS Koszalin, PBG Basket Poznań i Bank BPS Basket Kwidzyn. Teraz pora na Turów! Mariusz GADOS



Chad Timberlake (z piłką) rozegrał w Słupsku znakomite zawody, ale nie miał wsparcia ze strony kolegów.

W pozostałych meczach: Assec Prokom – Kotwica 102:101 (14:23, 24:22, 31:17, 17:24, dogrywki: 7:7, 9:8), PBG Basket – Polonia Gaz Ziemi 96:87 (26:17 22:26, 22:22, 26:22), Bank BPS Basket – Victoria Górnik 113:70 (20:21, 26:15, 40:19, 27:15), Sportino – Atlas Stal 77:72 (23:19, 22:18, 16:14, 16:21). Pauza: Anwil i AZS K. Mecz PGE Turów – Polpharma został przełożony na 24 lutego. W meczu zaległym: AZS K. – Victoria Górnik 88:85 (22:24, 22:17, 23:24, 21:20).

STRZELCY (po 20 meczach):

274 pkt. – GRADY REYNOLDS
233 pkt. – Tomasz Celej
184 pkt. – Marek Miszczuk
162 pkt. – Grzegorz Kukiarda
135 pkt. – Quinton Day
134 pkt. – Brandun Hughes
89 pkt. – Chad Timberlake
87 pkt. – Bartosz Diduszko
58 pkt. – Marcin Ecka
50 pkt. – Ross Neltner
43 pkt. – Kamil Nowak
41 pkt. – Witalij Kowalenko
37 pkt. – Artur Mikołajko
12 pkt. – Grzegorz Szczotka
8 pkt. – Tomasz Fortuna

1. Assec Prokom Sopot	19	34	15-4	1577:1444 (+133)
2. Anwil Wrocław	20	33	13-7	1664:1486 (+178)
3. Polpharma Starogard Gdański	19	33	14-5	1598:1451 (+147)
4. Kotwica Kołobrzeg	20	33	13-7	1624:1567 (+57)
5. AZS Koszalin	21	33	12-9	1693:1695 (-2)
6. Polonia Gaz Ziemi Warszawa	21	33	12-9	1646:1689 (-43)
7. PGE Turów Zgorzelec	20	31	11-9	1589:1450 (+139)
8. Energa Czarni Słupsk	20	30	10-10	1615:1575 (+40)
9. Bank BPS Basket Kwidzyn	21	30	9-12	1655:1681 (-26)
10. Atlas Stal Ostrów Wielkopolski	20	28	8-12	1600:1621 (-21)
11. PBG Basket Poznań	22	28	6-16	1688:1765 (-77)
12. Sportino Inowrocław	20	28	8-12	1401:1523 (-122)
13. Victoria Górnik Wałbrzych	21	26	5-16	1514:1686 (-172)
14. Sokół-Znicz Jarosław	20	26	6-14	1548:1779 (-232)

POWIEDZIELI PO MECZU:



DARIUSZ SZCZUBIAŁ (trener Sokółowa-Znicza): – Gratuluję gospodarzom znakomitego występu w ofensywie. Zagrałi na rewelacyjnym procencie rzutów z dystansu. Tym nas dobijali. Nawet gdy kilka razy zbliżyliśmy się do gospodarzy, to oni i tak nie czuli się zagrożeni. Zdobyliśmy aż 95 punktów, ale daliśmy sobie rzucić jeszcze więcej. Nasza agresywna gra była w sumie bardziej pozorowana niż autentyczna. Słupszczanie mnie nie zaskoczyli, moi zawodnicy już tak. Zagrałiśmy tak jeszcze ponad miesiąc temu, kiedy potrafilimy niezrozumiale roztrwonić sporą przewagę.



TOMASZ CELEJ: – Czarni byli do ogrania pod warunkiem, że zagrałibyśmy znacznie lepiej w obronie. Choćby tak, jak w kilku poprzednich spotkaniach na własnym parkiecie. Pozwalaliśmy gospodarzom na wiele za dużo, choć z drugiej strony muszę przyznać, że do pewnego momentu graliśmy na rewelacyjnym procencie rzutów za trzy punkty. Poza tym znakomicie zaopiekowali się Quintonem, którego punktów nam zabrakło. Jego rolę przejął Chad, ale to było trochę za mało. Myślę, że gospodarze wygrali zasłużenie. Teraz czeka nas niezwykle ważny mecz z Turówem. Nie obiecuję, że na pewno wygramy, bo to jest sport, ale zapewniam w swoim i kolegów imieniu, że będziemy walczyć do upadłego.



GASPER OKORN (trener Energi Czarnych): – Przystępowaliśmy do tego meczu z należytym szacunkiem dla rywala. Rywala, który sprawił ostatnio kilka niespodzianek, choć po ich postawie w meczu z nami wcale tych wygranych tak bym nie nazwał. W stosunku do pojedynku z pierwszej rundy w Jarosławiu różnica jest szalona. Grałiśmy z zupełnie innym przeciwnikiem. Jestem zadowolony ze zwycięstwa i naszej momentami perfekcyjnej gry w ataku, ale obrona – delikatnie mówiąc – jest zła. Może się to wydać dziwne, ale im więcej trenujemy defensywę, tym mamy więcej z nią problemów.



MARCIN SROKA: – W każdym spotkaniu musimy być maksymalnie skoncentrowani, bo do tej pory straciliśmy zbyt dużo punktów. Chcąc gonić czołówkę i coś jeszcze znacząco w tym sezonie, nie możemy pozwolić sobie już na żadną wpadkę. Zwłaszcza, kiedy gramy przed własną publicznością. Mecz ze Zniczem był bardzo trudny. Szacunek dla nich. Rywal grał agresywnie, ale nam siedział rzut. Zwłaszcza Mateo, który był prawie nieomylny. To nas ratowało i pozwoliło do końca trzymać przeciwnika na dystans. Nasza gra w obronie? No cóż, pomijając to milczeniem, bo stracił na własnym parkiecie 95 punktów źle o nas świadczy.



Zaczarowana gitara

liliowe opowieści



Zarabiaj na życie porządnie, a nie jako muzyk – mruknął tata, niespecjalnie zadowolony z pomysłu Izy, żeby iść do szkoły muzycznej. – Tato, ja mam dopiero 7 lat, nie muszę jeszcze zarabiać – jęknęła córka, ale on miał swoje argumenty. – Pójdiesz na studia, fach zdobędziesz... – Pójdę, ale na muzyczne – uparła się Iza. – A co do fachu, to ty jesteś skrzypkiem, mama sopranistką i jakoś leci. Jeździć po całym świecie, byłem z wami w La Scali, w Metropolitan Opera, to dajcie mi się zająć muzyką. Cóż mieli zrobić rodzice? Zgodzili się, ale tata powtarzał, że Izunia zmadrzeje i zmieni plany. I rzeczywiście – po jakimś czasie zmieniła. – Tato, chcę mieć nowy instrument – zakomunikowała, a tata powiedział, że kupi jej nowe skrzypce, bo ze starych wyrosła. – Ale ja chcę gitarę!!! Umiem grać na fortepianie, ale sąsiedzi się wkurzają! Skrzypce są upierdliwe! A gitara taka dyskretna. Już się uczę akordów, tylko ja potrzebuję konkretnego instrumentu! – Na gitarze nie zarobisz – orzekli rodzice – bo niby gdzie będziesz grać? W filharmonii? – Pojadę choćby do Luizjany albo do Teksasu! Lubię country! – Chyba się filmów naoglądała, ale niech jej będzie – zgodził się tata. I zainwestował w gitarę.

Teraz, po tylu latach ani rodzice Izy, ani ona sama nie żałują tej decyzji. Iza wygrała kilka gitarowych festiwali. Zaczynała już na studiach (muzycznych oczywiście) i grała trochę muzyki folk i nieco amerykańskiego country.

– Czy on gra klasykę? – spytała spokojnie mama, obecnie już emerytka. Pytała oczywiście o narzeczonego Izy, bo córka postanowiła wreszcie przedstawić przyszłym teściom swojego wybranka. – W pewnym sensie – powiedziała Iza. – A gdzie się poznaliście, na festiwalu? – drążył tata. – Tak, na festiwalu – potwierdziła Iza i dodała, że to był festiwal country. – W Mrągowie? – upewniali się rodzice, bo żaden inny festiwal nie przyszedł im do głowy. – Nie, w Nowym Orleanie! – A na czym ty tam grałaś, moje dziecko? (tata był nieustępliwy) – bo chyba nie na gitarze? – Zaraz go poznacie – Iza postanowiła uciąć dyskusję, bezprzedmiotową zresztą. – No tak – jęknął znowu tata. I zaraz tzw. scenicznym szepem wyjawiał żonie swoje podejrzenia. Otóż za chwilę w drzwiach stanie jakiś ciemnoskóry obywatel, odziany w kożle skóry, z fujarką w ręce. Ale nie. Rzecz rozegrała się zupełnie inaczej.

– To jest Sasza – powiedziała Iza, przedstawiając rodzicom piegowatego blondyna. Sasza wszedł i płynnie zagadał po polsku. Rodzice uznali za stosowne zapytać, czy je



mięso, bo może religia mu nie pozwala. Sasza uśmiechnął się dyskretnie, objął na chwilę Izę i zniknął w łazience. – Nie jem w Wigilię, bo taka tradycja – objaśnił po powrocie – ale też w Wielki Piątek, bo to wynika z mojej religii. Iza uśmiechnęła się dyskretnie, a rodzice zdębieli. Na szczęście Sasza, uprzedzony wcześniej, szybkoitko wyjaśnił: tata jest Polakiem z Radomia, mama Rosjanką (stąd imię). Sasza urodził się w Polsce i studiował w Akademii Muzycznej w Krakowie, a potem wyjechał do Luizjany. Zarabiał, grywając country i tam poznali się z Izą.

– A na czym grywasz, młodzieńcze? – ośmielili się zapytać rodzice Izy. – Na fortepianie, saksofonie, perkusji, trochę na gitarze, ale najbardziej kocham Vivaldiego. Czyli oczywiście skrzypce. Bo one pasują do wszystkiego, jak gitara: nawet do festiwalu w Mrągowie! I tam z Izą wyjedziemy razem! Oboje mamy nadzieję, że już jako małżeństwo.

– Skrzypce pasują też do zaręczyn – blade powiedział tata Izy, wyciągając swój stary instrument, a mama dodała: – Sasza, zagraj coś! A ty Izuniu leć po swoją gitarę!

KUPIDYN

KRYMINALEK

Szlag trafił ferie

Do ferii było jeszcze ponad dwa tygodnie, kiedy Kamil zaczął się do nich przygotowywać. Właściwie to miał on ferie od maja ubiegłego roku, bo właśnie wtedy został usunięty ze szkoły za kradzież z włamaniem, ale jego kolega mieszkający na Śląsku jeszcze chodził do szkoły i zaprosił Kamila do siebie właśnie w czasie ferii. Kamil wyliczył, że nawet jeżeli zaoszczędzi na podróży, jadąc na gapę, to i tak będzie potrzebował kilkuset złotych, bo przecież nie będą spędzać czasu, siedząc przed komputerem. Najpierw zrobił przegląd w szufladach, szukając czegoś do sprzedania, ale nie znalazł niczego i wtedy wpadł na inny pomysł. Jeszcze tego samego dnia odwiedził dziadka i poprosił go o wsparcie. Dostał sto złotych, ale to go nie zadowalało i wtedy przypomniał sobie, że dziadek kiedyś pokazywał mu zbiór medali, z których kilka dostał, walcząc we Francji i Afryce. Kiedy dziadek wyszedł do kuchni, żeby przygotować herbatę dla wnuka, ten sięgnął do szafy i z pudełka z dziadkowymi skarbami zabrał kilkanaście medali. Potem posiedział jeszcze pół godziny i wyszedł. Teraz pozostało mu tylko spieniężyć zdobycz. Kilka dni później odwiedził antykwariat, ale cena, jaką usłyszał, zupełnie go nie satysfakcjonowała. Postanowił więc pojechać w niedzielę na giełdę staroci. W tym czasie dziadek zorientował się, że medale znikły i powiadomił o tym policję. W niedzielę Kamil wykupił karnet na giełdę i rozłożył swoją zdobycz, czekając na dobrego kupca. Ludzie podchodzili, pytali o cenę i odchodzili, jak to na giełdzie. Wreszcie podszedł do niego młody mężczyzna, który wyglądał na naprawdę zainteresowanego medalami. Najpierw długo oglądał je po kolei, potem wyciągnął jakiś notesik, w którym miał reprodukcję różnych medali i porównywał z oryginałami. Kamil święcie przekonany, że ma do czynienia z poważnym kolekcjonerem, już myślał, ile to zarobi i jak się za to zabawi. W pewnym momencie kolekcjoner wyciągnął legitymację oprawioną w skórzaną etui, z przypiętą doń charakterystyczną policyjną odznaką i powiedział Kamilowi, że jest zatrzymany, po czym dyskretnie wyprowadził go do czekającego nieopodal samochodu. Kolejne kilkanaście godzin Kamil spędził na dołku, a w poniedziałek dowiedział się, że jako podejrzany o kradzież będzie musiał co trzeci dzień meldować się na komendzie i w ten sposób szlag trafił tak dobrze zapowiadające się ferie. Jot

walentynki

Wdowa lat 50 poszukuje pana na dobre i na złe chwile, kawalera lub wdowca, ustabilizowanego życiowo, najchętniej z samochodem. Jestem niezależna finansowo, mieszkam z dwoma synami, jednak czuję się samotna. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Mój tel. 503771191. W-1727

Kawaler lat 50, mieszkający w okolicach Przemyśla, rencista, niepijący, niepalący, dość wysoki, szczupłej budowy ciała, o spokojnym charakterze, z własnym domem i działką pozna panią mogącą mieć dziecko, pannę lub wdowę. Tel. 723939790. W-1728

W samotności trudno jest żyć. Życie jest piękne, gdy żyć się umie, gdy jedno serce drugie rozumie. Wdowa lat 64, szczerą, z poczuciem humoru, katoliczka pozna pana w odpowiednim wieku, bez nałogów, nieszukającego przygód. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. W-1729

Nie wiem, gdzie jesteś, nie wiem, jak wyglądasz, ale wiem, że skoro czytasz ten anons, jesteś podobnie jak ja osobą samotną. Tylko my sami możemy to zmienić. Ja już zrobiłam pierwszy krok. Każdy zasługuje na miłość. Jestem wdową, osobą spokojną, uczciwą, na emeryturze. Mam 70 lat. Szukam człowieka spokojnego, kochającego życie rodzinne, dobrego, ceniącego drugiego człowieka, bez nałogów, poważnie podchodzącego do życia, któremu tak jak i mnie dokuczają samotność. Jeśli zainteresował Cię mój anons, napisz. W-1730

Jestem panną, studiuje i pracuję, poznam kawalera bez nałogów do lat 30. Jestem optymistką, kocham zwierzęta, dobra książkę i długie spacerować. Tel. 519617154. W-1731



Z KUCHNI IWONY

Makaron z szynką i pieczarkami w sosie serowym

Dzisiaj propozycja naszybkie i smaczne danie, które z pewnością urozmaici nasze codzienne menu.

Makaron z szynką i pieczarkami w sosie serowym to przysmak godny polecenia. Szczególnie powinien przypaść do gustu amatorom wszelkich makaronów. Przygotowuje się go błyskawicznie, jest mało skomplikowany, a co ważniejsze – smaczny i syty. To doskonałe rozwiązanie dla osób uczących się czy mocno zapracowanych, ceniących smak domowych posiłków. Bez większych wysiłków i nakładów finansowych przygotowuje je największy laik. Takie jedzenie można zaproponować domownikom na obiad lub kolację. Gwarancją nieopartego smaku tej makaronowej uczy jest przede wszystkim dobrze przygotowany sos.

SKŁADNIKI:
(na około 5 – 6 osób)

- 50 dag makaronu świderki
- 2 duże kostki sera topionego ementaler
- (można go zastąpić śmietankowym lub zwykłym)
- 1duży kubek śmietany 18 proc.
- 15 – 25 dag szynki konserwowej
- 20 – 30 dag pieczarek



Iwona KUSY

Przyprawy: vegeta, pieprz, bazylija, oregano, mogą być świeże zioła

WYKONANIE:

Na dużą patelnię lub do rondelka wkładamy ser, zalewamy go śmietaną i stawiamy na ogniu. Cały czas mieszając, najlepiej różgą, czekamy, aż się roztopi i chwilę zagotuje. Szynkę kroimy w paski, a pieczarki dokładnie myjemy i kroimy w średniej wielkości kostkę lub – jak kto woli – w półplasterki. Pokrojoną szynkę i pieczarki wrzucamy do roztopionego w śmietanie sera, stawiamy ponownie na gaz, doprawiamy do smaku vegetą, pieprzem, bazylią, oregano lub świeżymi ziołami. Gotujemy na wolnym ogniu około 10 – 15 minut. Makaron gotujemy al dente i wsypujemy do sosu lub polewamy sosem każdą z przygotowanych porcji. Smacznego!

Ika



dziewczyna Życia Monika



Ewa KLAK-ZARZECKA

PLOTKI

Przerzywa leczenie

Cierpiący na raka trzustki Patrick Swayze zrezygnował z chemioterapii i innych form pomocy medycznej. Okazało się bowiem, że lekarze nie są już w stanie zahamować rozwoju choroby. – Lekarze nie mają nam już nic do zaoferowania – mówi jeden z przyjaciół rodziny aktora. – Teraz dokładamy wszelkich starań, żeby zapewnić Patrickowi jak największy komfort.

– Jego przypadek nie poddaje się leczeniu – dodaje inny. – Patrick ciągle traci na wadze i jest coraz słabszy. Zażywa morfinę i prawdopodobnie jedynie dzięki niej i papierosom, które pali, jest w stanie jeszcze funkcjonować.

Sam aktor jeszcze niedawno opowiadał dziennikarzom o swoich planach na przyszłość. Ma jednak świadomość, że nie pozostało mu zbyt wiele czasu. – Pięć lat to pobożne życzenie. Dwa brzmią bardziej prawdopodobnie, jeśli wierzyć statystykom – przyznaje. – A jest jeszcze tyle rzeczy, które chciałbym zrobić! Najlepiej byłoby, gdybym dożył do momentu, kiedy znajdzie się lekarstwo na raka – dodaje ze smutkiem.

U boku ukochanego

Joanna Liszowska wyjechała do Szwecji. W ramionach ukochanego nabierze sił przed rozpoczynającą się edycją „Jak Oni śpiewają”, którą poprowadzi. Aktorka jest u boku Oli – swojego skandynawskiego partnera. Już 7 marca Liszowska rozpocznie w Polsce nową pracę. Aktorka zastąpi Katarzynę Cichopek-Hakiel, która zrezygnowała z programu na rzecz innych projektów... oraz ciąży

Nie boi się śmiać z siebie

Renée Zellweger lubi role, które pozwalają jej żartować z samej siebie.

Wyjawiła w wywiadzie, że zawsze pociągały ją fizyczne aspekty takich komedii, jak *Dziennik Bridget Jones*.

– Uwielbiam nabijać się z samej siebie. To świetna zabawa, kiedy wyglądam się przed kamerą, upadając lub potykając się. Oczywiście takie role wiążą się czasami z odrobiną cierpienia i zdarzały mi się siniaki o niezwykle ciekawych kolorach – mówi gwiazda.

Od pierwszego wejrzenia

Kate Winslet zakochała się w swoim obecnym mężu Samie Mendesie od pierwszego wejrzenia. Przyznaje, że po rozstaniu z pierwszym mężem Jimem Threpletonem nie myślała o nowej miłości.

– Po moim pierwszym spotkaniu z Samem obudziłam się w nocy z dziwnym uczuciem i wiedziałam, że znowu się zakochałam. Ciągle chciałam z nim być. Wiem z całkowitą pewnością, że poślubiłam właściwego mężczyznę. Czuję, że Sam doskonale mnie zna i rozumie – mówi gwiazda podkreślając, że współpracuje z mężem na planie nowego filmu *Droga do szczęścia* była dla niej „ostatnim elementem układanki, jaką jest ich związek. – Obserwując go przy pracy czułam ogromny podziw i dumę – wspomina aktorka.

HUMOR

Barman krzyczy na kelnera:

– Kiedy wreszcie przestaniesz wyrzucać pijanych klientów na zewnątrz?!
 – Przecież nawalonych się wyrzuca z lokalu.
 – Ale, cholera, nie w Warszawie!

Rozmawia dwóch małżonków.

Pierwszy mówi, wdychając:
 – Nie ma na świecie bardziej złośliwej i przewrotnej istoty niż kobieta.
 Na to drugi: – No, chyba, że to jej matka...

Dzieci w przedszkolu opowiadały, jak by chciały umrzeć. Ostatni odezwał się Jaś: – Ja chciałbym umrzeć tak, jak mój dziadek – cicho, spokojnie, we śnie, a nie, krzyżąc z przerażenia, jak jego pasażerowie.

Wnuczek zabrał babcię na przejażdżkę motocyklem. Co jakiś czas sygnalizuje ręką zamiar skrętu.

– Trzymaj, jak należy tę kierownicę – zdenerwowała się wreszcie babcia. – Jak zacznie padać, to ci powiem!

Rozmawiają dwaj koleżdy:

– Wczoraj ostro pokłóciłem się z żoną.
 – I do kogo należało ostatnie słowo?
 – Jak zwykle do mnie.
 – Co jej powiedziałaś?
 – Powiedziałem stanowczo: „No dobrze, kup sobie tę kieckę”.

Zdrzwi gabinetu lekarskiego wypada facet kopnięty przez zdenerwowanego lekarza.

– Następny proszę!
 – Pan doktor chyba dziś nie w humorze. Może przyjdę jutro...?
 – Och, nie! Po prostu tamten facet, którego od dziesięciu lat leczę na żółtaczkę, dopiero dziś powiedział, że jest Chirfczykiem.

Mama pyta Jasia:

– Jasiu, jak widzisz w nowych okularach?

– Dobrze, tato!

HOROSKOP



WODNIK (21.01 – 20.02) W najbliższych dniach możesz wykazać się swoimi umiejętnościami i rozpocząć przygotowania do realizacji najszybszych marzeń. Nie odmawiaj pomocy potrzebującym.



RYBY (21.02 – 20.03) W tym tygodniu czekają Cię dobre wiadomości, wizyty i ciekawe wydarzenia towarzyskie. Tydzień sprzyja też większym zakupom, wyjazdom i wyjaśnianiu nieporozumień.



BARAN (21.03 – 20.04) W tym tygodniu będziesz pewny siebie, ale też niespokojny. Poszukasz nowych wyzwań i zrobisz wszystko, aby tylko uciec przed nudą i codzienną rutyną.



BYK (21.04 – 21.05) W najbliższych dniach będziesz wrażliwy i sentymentalny. Możesz poczuć się urażony czyjąś krytyką lub niezbyt mądrą uwagą. Na wszelki wypadek nie słuchaj teraz wszystkich plotek.



BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06) Choć będziesz miał teraz ochotę na sport lub dzikie przygody, to Twój organizm domagać się będzie odrobiny troski i uwagi. Możesz stać się bardziej nerwowym.



RAK (22.06 – 22.07) Zapomnij teraz o dawnych planach. W ostatniej chwili zmienisz zdanie i wyruszysz zupełnie gdzieś indziej niż reszta twojej grupy. Zda się na intuicję i tutaj szczęścia, a uda Ci się osiągnąć coś zaskakującego.



LEW (23.07 – 22.08) Kontroluj wydatki, planuj budżet. Podczas zakupów będziesz łatwym łupem dla prowadzących promocje i wyprzedaje – nie daj się naciągnąć! Tydzień pełen przeżyć.



PANNA (23.08 – 22.09) Pochłonięty teraz będziesz sprawami towarzyskimi. Wyjaśnisz wielką aferę lub odkryjesz źródło poufnych informacji. W weekend poświęć się zabawie i odpoczynkowi.



WAGA (23.09 – 23.10) W najbliższych dniach będziesz w doskonałym humorze. Biurowe flirty i niewinne uśmiechy mogą jednak wywołać zazdrość Twojego partnera. Bądź ostrożny, bo możliwe są nieporozumienia!



SKORPION (24.10 – 22.11) W tym tygodniu denerwujące Cię sprawy postaraj się od razu wyjaśnić, bo inaczej ogranie Cię jeszcze większa złość i nie zapobiegiesz poważnej awanturze w firmie.



STRZELEC (23.11 – 21.12) W najbliższych dniach zajmiesz się rozstrzygnięciem zawodowych problemów. Trudna sprawa okaże się prostsza do załatwienia. Odczujesz zadowolenie i pewność siebie.



KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01) Chętnie porozmawiasz teraz na tematy, które związane są z wychowaniem dzieci i rodziną. Spotkasz dawno niewidzianych przyjaciół i powspominacie stare, dobre czasy.

imieniny

4 lutego, środa

– Andrzeja,
 Weroniki

**5 lutego,
 czwartek**

– Agaty, Agnieszki

6 lutego, piątek

– Doroty,
 Bogdana

7 lutego, sobota

– Romualda,
 Ryszarda

8 lutego, niedziela

– Jana, Piotra

**9 lutego,
 poniedziałek**

– Apolonii, Cyryla

10 lutego, wtorek

– Elwiry, Jacka



Informujemy, że od dnia **1 lutego 2009 r.**
 autobusy MZK sp. z o.o.

przestają obsługiwać teren gminy Medyka,

tj. miejscowości: **Medyka** (linia nr 9), **Jaksmanice, Siedliska**
 (linia nr 13), **Hurko, Hureczko n. Sanem** (linia nr 19).

Dziękujemy za dotychczasowe korzystanie z naszych usług.

Jednocześnie informujemy, że od dnia 1 lutego 2009 r. zostaje
 uruchomiona nowa linia nr 9 na trasie Hureczko – os. Rycerskie.

Zarząd MZK Sp. z o.o.
 w Przemyślu

Da Grasso
SIEĆ PIZZERI

pizzeria
Da Grasso

Przemyśl, ul. Bema 6
 tel. (016) 670-75-30

**Z tym kuponem
 25% rabatu
 w lokalu
 i na dowóz**

Kupon ważny codziennie do 11 lutego